

KS. WALDEMAR WITOLD ŻUREK SDB

**DZIEJE FUNDACJI KSIĘCIA ALEKSANDRA LUBOMIRSKIEGO
W KRAKOWIE (ul. Rakowicka 27) W LATACH 1893-1950**

WYKAZ SKRÓTÓW

AH	– <i>Acta Hlondiana. Materiały do życia i działalności kard. Augusta Hlonda Prymasa Polski 1881-1948</i> , t. 6, cz. 14, zebrał ks. S. Kosiński, Łąd n. Wartą 1973, mps.
ArITSK	– Archiwum Inspektoriatne Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie
AKMKr	– Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie
ASC	– Archiwum Generalne Towarzystwa Świętego Franciszka Salezego w Rzymie
ASMK	– Archiwum Sióstr Miłosierdzia
ArZSO	– Archiwum Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu
b.s.	– bez sygnatury
BWS	– Byli Wychowankowie Salezjańscy (związek)
c.k.	– cesarsko-królewski
„Echo Bursy”	– „Echo Salezjańskiej Bursy fund. Ks. Al. Lubomirskiego”
koad.	– koadiutor
PS	– „Pokłosie Salezjańskie”
PSB	– Polski Słownik Biograficzny
s.	– siostra
T.	– teczka
WS	– „Wiadomości Salezjańskie”
WKL	– Wojewódzka Komisja Lokalowa

WSTĘP

W XIX w. przeludniona wieś galicyjska nie mogła wyżywić wszystkich swoich mieszkańców. W nadziei na lepsze życie wielu z nich udawało się do miast, powiększając w ten sposób szeregi biedoty miejskiej, wśród której los dzieci i młodzieży był równie godny pożałowania. Problemem młodzieży ubogiej i opuszczonej zajmowały się zarówno różnorodne instytucje charytatywne,

jak i osoby prywatne. Do tych, którym los młodzieży nie był obojętny i którzy starali się przyjąć jej z wydatną pomocą, należał ksiądz Jerzy Aleksander Lubomirski. Z jego inicjatywy i wydatnej pomocy materialnej powstało w 1893 r. schronisko dla opuszczonej młodzieży Krakowa. Nazwa „schronisko” i jej synonimy: „bursa”, „zakład” określa dom młodzieży oraz personel i wychowanków.

Przedmiotem niniejszej pracy są dzieje schroniska im. Aleksandra Lubomirskiego od jego powstania do chwili zamknięcia go przez władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w 1950 r. Autor pragnie uzyskać odpowiedź na pytanie: czy schronisko spełniło oczekiwania fundatora i jakie były owoce jego, ponad pięćdziesięcioletniej, działalności.

Dziejom i działalności schroniska nie poświęcono dotychczas osobnego opracowania. Fragmentaryczne wiadomości na ten temat znajdują się w pracach omawiających działalność charytatywną na terenie Krakowa. Obszerniejsze informacje na temat schroniska, zwłaszcza z okresu kiedy przejęli je salezjanie (1911-1950), zawiera jedynie praca ks. Jana Ślósarczyka SDB zatytułowana: *Historia Prowincji Św. Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, Pogrzebień 1960-1968. Z tego względu podstawą niniejszej pracy stały się przede wszystkim materiały archiwalne.

Wiadomości o pierwszych latach funkcjonowania schroniska zaczerpnięto z niezbyt licznych materiałów, znajdujących się w Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Krakowie. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie dostarczyło fragmentarycznych informacji o długoletnich pertraktacjach (1904-1911) między tzw. kuratorią schroniska, a salezjanami, w których pośredniczyła krakowska kuria biskupia.

Najwięcej danych uzyskano ze zbiorów, znajdujących się w Archiwum Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie. Zasób tego archiwum zawiera bogate materiały, dotyczące poszczególnych szkół, istniejących w schronisku, m.in. akta personalne wychowanków, roczne sprawozdania wizytacyjne, księgi i sprawozdania finansowe, dzienniki lekcyjne, wykazy personelu nauczającego, tygodniowe rozkłady zajęć oraz akta dotyczące pertraktacji władz państwowych z salezjanami w sprawie podjęcia pracy w schronisku, akt fundacyjny schroniska i akta likwidacji zakładu w 1950 r.

Z przyczyn od autora niezależnych nie przeprowadzono kwerendy w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie.

Cennym uzupełnieniem materiałów archiwalnych okazały się dane zawarte w ówczesnej prasie, a zwłaszcza w biuletynie schroniska „Echo Bursy Salezjańskiej fund. Ks. Al. Lubomirskiego” (1926-1930) oraz w „Pokłosiu Salezjańskim” (1916-1949).

Opracowanie składa się z czterech rozdziałów ułożonych rzeczowo i chronologicznie. W rozdziale pierwszym przedstawiono genezę, powstanie schroniska i jego funkcjonowanie w latach I i II wojny światowej oraz

likwidację w 1950 r. Następny rozdział zawiera omówienie struktury zarządu schroniska oraz przedstawia kuratorię, która była organem nadzorującym działalność schroniska ze strony władz państwowych. W rozdziale trzecim omówiono majątek fundacyjny i inne źródła utrzymania schroniska, jak: dotacje władz miejskich, opłaty uczniów, dochody z ogrodu, pensje salezjanów, zapomogi otrzymywane od prowincjała salezjanów i dochody z imprez artystycznych, organizowanych przez wychowanków. Natomiast w ostatnim rozdziale ukazano formy działalności pedagogiczno-dydaktycznej, stosowane w schronisku przed i po przejściu go przez Towarzystwo Św. Franciszka Salezego.

ROZDZIAŁ I GENEZA, POWSTANIE I LOSY SCHRONISKA

1. Sytuacja w dziedzinie opieki i wychowania młodzieży w Krakowie w XIX w.

Trzy mocarstwa: Rosja, Prusy i Austria, likwidując ostatecznie państwo polskie 24 października 1795 r., liczyły na szybką i pełną asymilację ziem zagarniętych jako integralnej części swych terytoriów. Wprowadziły obowiązujące u nich prawa i system administracyjny, usunęły polską szlachtę z wpływowych stanowisk państwowych, podniosły podatki i podjęły politykę germanizacji i rusyfikacji administracji i szkolnictwa¹.

W styczniu 1796 r. Kraków stał się centrum terenów zagarniętych przez Austrię, które nazwano Galicją Zachodnią. Władze samorządowe zostały zniesione. Najwyższą władzą było Gubernium, z siedzibą dla Galicji Zachodniej i Wschodniej we Lwowie. Pod jego kompetencje od 1802 r. podlegały władze miejskie Krakowa, tj. nowy magistrat, pochodzący z nominacji. Magistrat zajmował się sprawami ekonomicznymi miasta i sądownictwem cywilnym, natomiast sprawy bezpieczeństwa, porządku i sprawy sanitarne, ponadto wszelkie widowiska, teatry, czuwanie nad włóczęgami, chorymi przeszły pod kompetencje nowo powstałej Dyrekcji Policji, sprawującej swą władzę tylko w granicach Krakowa².

¹ *Historia Polski*, t. 1: 1784-1864, cz. 2: 1795-1831, red. A. Kieniewicz, W. Kula, Warszawa 1958, s. 32; *Oświata i szkolnictwo w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1929, s. 15-21; J. Bieńiarzówna, J. Małecki, *Dzieje ziemi krakowskiej w wypisach*, Warszawa 1956, s. 149; E. Kurdybacha, *Historia wychowania*, t. 2, Warszawa 1967, s. 104.

² D. Rederowa, *Kraków porozbiorowy*, w: *Kraków, jego dzieje i sztuka*, red. J. Dąbrowski, Warszawa 1956, s. 397.

Kraków z końca XVIII w. był miastem pozbawionym urządzeń charakterystycznych dla ośrodka nowoczesnego, o siatce ulic nie zmienionej od czasów lokacji, tj. od XIII w., ciasno zabudowany, źle oświetlony, częściowo tylko wybrukowany, bez urządzeń kanalizacyjnych. Na przedmieściach stały nędzne chatki i karczmy³. Austriacy rozpatrywali możliwości podźwignięcia gospodarczego Krakowa. Wyczerpanie wojnami napoleońskimi monarchii austriackiej z jednej i słaby stan finansowy miasta z drugiej strony, przeszkodziły temu. Projekty rozwoju miasta „ograniczały się do urządzeń, które powstrzymywały rosnące zło”⁴.

W 1809 r. doszło do nowej wojny między Austrią a Napoleonem. Armia Księstwa Warszawskiego, pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego, zajęła Kraków wraz z Galicją Zachodnią. Ziemie te zostały przyłączone do Księstwa Warszawskiego. W ten sposób miasto weszło znowu w nowy twór polityczny. I chociaż w Księstwie czyniono wysiłki, by krajowi zapewnić możliwość rozwoju przez szereg gospodarczych zarządzeń, to jednak niekorzystne ukształtowanie granic, niepewność położenia, przeciążenie finansowe ludności, a przede wszystkim podporządkowanie całego życia gospodarczego potrzebom politycznym, narzuconym przez Napoleona, nie liczącego się z dobrem kraju, nie pomogło podźwignąć miasta z upadku⁵.

Klęska Napoleona w Rosji pociągnęła za sobą, m.in. likwidację Księstwa Warszawskiego. Rozpoczęty jesienią 1814 r. Kongres Wiedeński, którego zadaniem był nowy podział Europy i kolonii oraz zabezpieczenie mocarstw przed ewentualną ponowną agresją Francji, zajął się również sprawą Polski. Przede wszystkim chodziło o zmiany w ukształtowaniu granic państw zaborczych na ziemiach polskich. Na mocy postanowień Kongresu, z Krakowa i jego najbliższej okolicy na lewym brzegu Wisły utworzono Wolne Miasto – Kraków, pozostające pod opieką trzech mocarstw zaborczych. W ten kompromisowy sposób rozstrzygnięty został spór o Kraków między Rosją i Austrią⁶.

W 1835 r. Rosja i Austria postanowiły zlikwidować Rzeczpospolitą Krakowską. Realizacja tego postanowienia odwlekała się na skutek oporu Prus. Dopiero 11 października 1846 r. ogłoszono patent cesarza Ferdynanda, wcielający Kraków do Austrii. Aktu tego dokonano 16 listopada 1846 roku⁷.

³ S. Dobrzański, *Restauracja diecezji krakowskiej w latach osiemdziesiątych XIX w.*, w: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, red. E. Wyczawski, t. 3, Warszawa 1977, s. 228.

⁴ Cyt. za: S. Szczepanowski, *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888, s. 70, 73; Riederowa, dz. cyt., s. 397.

⁵ S. Kutrzeba, J. Płaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, Kraków 1910, s. 40.

⁶ Bieniarzówna, Małecki, dz. cyt., s. 153; Dobrzański, dz. cyt., s. 21.

⁷ J. Demel, *Podstawy rozwoju nowoczesnego Krakowa w latach 1846-1956*, w: *Kraków, jego dzieje i sztuka*, red. J. Dąbrowski, Warszawa 1956, s. 439; S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1983, s. 170.

Rozbiory Polski uniemożliwiły przeprowadzenie reform w systemie oświaty, zaprojektowanych przez Komisję Edukacji Narodowej w 1773 r. Polityka państw zaborczych była opozycyjna względem tej postulowanej przez twórców KEN-u. Dążono do tego, by system oświaty nie był autonomiczny, ale jak najściślej podporządkowany organom administracji państwowej, ponieważ miał stanowić narzędzie centralistycznej polityki w procesie unifikacji ziem polskich z państwami zaborczymi.

Rząd austriacki nie dbał wcale o szkolnictwo elementarne. Szeregiem rozporządzeń ograniczył młodzieży uboższej, szczególnie wiejskiej, dostęp do szkół średnich i wkrótce przystąpił do jawnej germanizacji, która początkowo objęła szkoły wyższe⁸.

Krakowskie szkolnictwo, przynajmniej w pierwszej połowie XIX w., pod pewnymi względami miało korzystniejsze warunki pracy niż na innych terenach polskich. Represje polityczne były tu na ogół mniej dotkliwe. Poza pierwszym, przejściowym okresem germanizacji, aż do 1846 r. w szkołach panował polski język wykładowy i działały polskie władze szkolne. W porównaniu z całkowicie austriackim szkolnictwem Galicji i z zaborem pruskim, gdzie nauczyciele walczyli z germanizacją, szkolnictwo Krakowa wydaje się być ostoją polskości, wyizolowaną oazą spokoju⁹. W konsekwencji z tych szkół wyszło pokolenie, które potrafiło z ogromnym zapałem włączyć się w bieg życia społecznego, zachowując ducha narodowego, wrażliwość na zagadnienia polityczne oraz dostosowywało się do wymogów życia zawodowego. Była to w znacznej mierze zasługa systemu wychowania pozaszkolnego, które przekazywało wartości pomijane przez szkołę. Oddziaływało ono przez rodzinę, obyczaj, tradycję z jednej, a podziemne ruchy konspiracyjne z drugiej strony¹⁰.

Należy jednak pamiętać, że do szkół uczęszczali jedynie ci, którym na to pozwalały warunki materialne. Władzom zaborczym nie zależało na kształtowaniu młodzieży, ponieważ społeczeństwem żyjącym w ciemnocie i zacofaniu można było łatwiej kierować i utrzymać w posłuszeństwie dla władzy¹¹.

Galicja, będąca jedną z najbardziej zacofanych prowincji austriackich, była wraz z Krakowem terenem ekspansji kapitału, przemysłu i handlu austriackiego i zagranicznego. Stąd wszelkie projekty i plany ludzi światlejszych, chcących przeprowadzić reformę szkolnictwa krakowskiego, lub chcących nadać mu

⁸ *Oświata i szkolnictwo*, s. 15-17; R. Dutkowska, *Szkolnictwo średnie Krakowa w pierwszej połowie XIX w. (1801-1846)*, Wrocław 1976, s. 10-13.

⁹ Dutkowska, dz. cyt., s. 209.

¹⁰ Tamże, s. 211; S. Kieniewicz, *Konspiracje galicyjskie (1831-1845)*, Warszawa 1950, s. 27-28; J. Krajewski, *Tajne związki polityczne w Galicji*, Lwów 1903, s. 28-31.

¹¹ Demel, dz. cyt., s. 439-443.

cechy szkolnictwa narodowego polskiego, natrafiały na te same trudności, głównie na niedostatek środków finansowych.

Znaczna część rodzin krakowskich, pominąwszy arystokrację i ziemiaństwo, kupców i rzemieślników, żyła w warunkach bardzo trudnych, wręcz w nędzy. Aby dobrze zapoznać się z biedą i nędzą i zajrzeć jej w oczy, wystarczyło wyjść poza planty, które zakreślały granice starego Krakowa, a każdy niemal dom, każda ulica czy zaułek, obnażały smutną rzeczywistość miasta¹². W mieście nie przestrzegano czystości. Wszelkie zakłady przemysłowe były usytuowane w pobliżu murów, a wszystkie zanieczyszczenia usuwano poza mury. Bydło bito po domach, chlewy utrzymywano przy mieszkaniach. W takich warunkach stan zdrowotny ludzi, a zwłaszcza młodzieży przedstawiał się fatalnie. „Większa część indywidualów przedstawia organizm słabowity, częstokroć nawet co do kształtu lub do wzrostu mniej lub więcej upośledzony, skrofułami lub inną jaką dyskrazją przesiąknięty, odznaczający się wåtłością skóry i mięskulów, słabemi kośćmi, tudzież cerą wyblakłą, a niekiedy nawet brudną”¹³. Zaś brakowi ruchu u młodzieży przypisywano pobudliwość seksualną.

Ówczesną nędzę Krakowa pogłębiały jeszcze klęski elementarne, dziesiątkujące ludność, a zwłaszcza dzieci: cztery epidemie w czasie głodu i posuch, dwukrotny wylew Wisły w 1813 i 1819 r., której brak było wałów ziemnych¹⁴, trzęsienie ziemi w 1844 r. i ogromny pożar Krakowa w 1850 r., w wyniku którego 1000 rodzin znalazło się bez dachu nad głową¹⁵. Do Krakowa, w którym nie brakowało nędzy, ciągnęli żebracy i bezrobotni z terenów podmiejskich, szczególnie w latach klęsk elementarnych.

Zmagania o odzyskanie niepodległości jak: powstanie listopadowe, rewolucja krakowska, zryw wolnościowy Wiosny Ludów, powstanie styczniowe przyniosły zniszczenia nie tylko materialne, ale i straty ludnościowe, a przez to podniósł się poziom sieroctwa społecznego¹⁶. Powiększający się procent

¹² Z. Jakubowski, *Działalność ks. Franciszka Fabera CRL w Krakowie 1853-1868*, Kraków 1874, s. 31.

¹³ Cyt.: *Galicyskie wspomnienia szkolne*, red. Z. Haraschin-Gutkowska, do druku przygotował i wstępem opatrzył A. Knot, Kraków 1955, s. 27-31; J. Konopnicki, *Wychowanie fizyczne w szkole polskiej na przelomie XVIII i XIX w.*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1 (1957), s. 35-55; Dutkowska, dz. cyt., s. 149.

¹⁴ Po powodzi w 1903 r., by zapobiec w przyszłości podobnym klęskom, rozpoczęto w 1907 r. budowę wałów wzdłuż koryta rzeki. Pracami objęto odcinki od dzielnicy Zwierzyniec do mostu Dębnickiego oraz między dzielnicami Kazimierzem a Podgórzem. Demel, dz. cyt., s. 441; M. Francic, *Kalendarz dziejów Krakowa*, Kraków 1864, s. 160.

¹⁵ Francic wspomina, że pożar pochłonął połowę budynków ówczesnego Krakowa. Spłonęło 160 domów, 4 kościoły i 2 klasztory. Francic, dz. cyt., s. 135.

¹⁶ K. Lewicki, *Przytulisko weteranów powstania 1863/64 r. w Krakowie*, Kraków 1949, s. 3-6.

opuszczonej dziatwy, wążsającej się po ulicach miasta dostarczał kandydatów na złodziei i potencjalnych przestępców¹⁷.

Problemy wychowawcze i społeczne starały się rozwiązywać instytucje dobroczynne i charytatywne, które istniały w Krakowie, ale było ich zbyt mało. Zakłady te były prowadzone przez organizacje kościelne, stowarzyszenia społeczne, samorządowe związki publiczne, osoby prywatne i fundacje¹⁸. Do najliczniejszych, o bogatej tradycji i posiadających własne źródła utrzymania, należały zakłady opiekuńczo-wychowawcze prowadzone przez Kościół, zwłaszcza przez zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie. W drugiej połowie XIX w. nastąpiło odrodzenie działalności starszych zakonów. Równocześnie przybyłe do diecezji nowe zgromadzenia, powstałe w kraju lub wśród polskiej emigracji, a także powołane na miejscu w Krakowie, znalazły w przeciwieństwie do zaboru rosyjskiego i pruskiego dogodne warunki rozwoju i pole dla szerokiej działalności społeczno-dobroczynnej.

Celem niniejszej pracy nie jest omawianie działalności charytatywnej poszczególnych zakonów. Dla przykładu można jedynie przedstawić osoby najbardziej zaangażowane w tej pracy.

Wśród zakonników, w pierwszym rzędzie, należy wymienić Adama Chmielowskiego (św. brata Alberta), założyciela dwóch zgromadzeń posługujących ubogim (braci albertynów i siostr alberteńskich), następnie kapucyna Wacława Nowakowskiego, jednego z najpopularniejszych zakonników ówczesnego Krakowa, znanego z wielu terenów działania¹⁹, Józefa Kalinowskiego (o. Rafała od św. Józefa) odnowiciela karmelitów bosych i karmelitanek krakowskich i ks. Franciszka Fabera ze Zgromadzenia Kanoników Regularnych Laterańskich, którego działalność trudno byłoby ująć w ramy którejś z oficjalnych instytucji dobroczynnych, działających w tym czasie w Krakowie. Praca jego wśród najbiedniejszych, wychodząca daleko poza mury klasztoru Bożego Ciała, w którym mieściła się ogrzewalnia dla ubogich, powodowała nawet szereg konfliktów z ówczesnym przełożonym klasztoru, księdzem opatem Stanisła-

¹⁷ Poważny problem dla Rady Miasta stanowiło usunięcie z ulic Krakowa plagi tzw. torebkarzy, czyli małoletnich przestępców kradnących portmonetki z damskich torebek. Częściowym usunięciem plagi zajął się Magistrat w porozumieniu z Dyrekcją Policji, przez wyłapywanie ich i odsyłanie do aresztów miejskich. S. P a r e ń s k i, *Nowe zakłady humanitarne Krakowa*, Kraków 1912, s. 6.

¹⁸ W. S a l a, *Praca w zakładach opiekuńczo-wychowawczych (w okresie 1918-1939)*, Warszawa 1964, s. 21.

¹⁹ Nowakowski Edward (o. Wacław) urodził się na Białorusi w 1839 r. w rodzinie szlacheckiej. Ukończył Uniwersytet Kijowski. Przez kilka lat pracował jako bibliotekarz, a w 31 roku życia wstąpił do kapucynów. Za udział w powstaniu styczniowym, jako kleryk został zesłany na Sybir. Po ucieczce z Sybiru wstąpił do prowincji galicyjskiej kapucynów i w 1880 r., w 51 roku życia, otrzymał święcenia kapłańskie. M. B. (a r t y n o w s k i), *Nowakowski Wacław*, w: *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, red. Z. Chełmicki, t. 29-30, Warszawa 1913, s. 81.

wem Słotwińskim²⁰. Obok nich na trwałe zapisał się w dziejach Krakowa kapelan szpitala św. Łazarza, ks. Kazimierz Siemaszko ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy²¹, opiekun opuszczonych sierot i twórca „Domu schronienia i dobrowolnej pracy dla bezdomnych i opuszczonych chłopców” przy ul. Długiej 39. Podjął on pracę wychowawczą nad zaniedbanymi chłopcami, a w 1882 r., przy ofiarnej pomocy materialnej kilku arystokratek krakowskich, stworzył przy ulicy Długiej duży dom z warsztatami, zapewniając schronienie i naukę grupie chłopców²².

Wśród zakonnic nie zanotowano wielu szczególnie wybitnych nazwisk, m.in. chyba dlatego, że posiadały one bardziej ograniczone możliwości działania. Zakony żeńskie, obok działalności charytatywnej, poświęcały się głównie prowadzeniu szkół i internatów. Szkoły te powstawały przeważnie na przełomie XVIII i XIX stulecia, kiedy Kraków, po trzecim rozbiórce kraju, znalazł się przejściowo pod rządami austriackiego cesarza Józefa II. Wówczas klasztory lepiej wyposażone, aby ratować się przed józefińską kasatą, chciały wykazać się aktywną działalnością społeczną poprzez otwieranie szkół żeńskich, które raz powołane, egzystowały i po okresie józefinizmu.

Na polu działalności charytatywnej však wyróżniły się siostry miłosierdzia – szarytki, będące najliczniejszym zakonem żeńskim w diecezji. W Krakowie posiadały aż pięć domów²³. Opiekowały się przede wszystkim chorymi w szpitalach: św. Łazarza, św. Ludwika (szpital dziecięcy) i w szpitalu psychiatrycznym Św. Ducha. Oprócz tego prowadziły szereg zakładów charytatywnych, np. w sierocińcu na Wesołej. Również siostry felicjanki posiadały znaczny udział w tego rodzaju pracy, tak pożytecznej dla szerokich rzesz potrzebujących. Najbardziej znaną placówką tego zgromadzenia w Krakowie była bezpłatna kuchnia studencka siostry Samueli przy klasztorze na Smoleńsku, zorganizowana w 1873 r., w której, po przeniesieniu do osobnego budynku przyklasztornego, codziennie otrzymywało obiady do trzystu ubogich studentów i uczniów, a część z nich także i śniadania²⁴. Subwencje na ten cel udzielały: magistrat, kapituła katedralna, Bank Pobożny, a najwięcej pomagały niektóre podkrakowskie dwory ziemiańskie i paru bogatszych mieszczan krakowskich, dostarczając prowiantu.

Oprócz zakonów działalność charytatywną prowadziły także stowarzyszenia i towarzystwa, skupiające w swych szeregach ludzi świeckich.

²⁰ Jakubowski, dz. cyt., s. 48-50.

²¹ F. B i m a, *Ksiądz Kazimierz Siemaszko, twórca dzieła miłości i poświęcenia*, „Caritas”, 3 (1947) nr 4, s. 108-112; M. P i r o ż y ń s k i, *Zakony męskie w Polsce*, Lublin 1937, s. 181-182.

²² B i m a, dz. cyt., s. 110; P i r o ż y ń s k i, dz. cyt., s. 182; D o b r z a ń s k i, dz. cyt., s. 208.

²³ ASMK, T. Siostry Miłosierdzia. Zakład Lubomirskich, Personel domów krakowskich.

²⁴ D o b r z a ń s k i, dz. cyt., s. 211-212.

Krakowskie Towarzystwo Dobroczynności w 1816 r., po kilkunastoletniej przerwie, podjęło ponownie swoją działalność²⁵. Działalność jego skupiała się głównie w obrębie murów starego Krakowa. Chociaż nie było instytucją kościelną, to jednak miało charakter katolicki. Jego protektorem był zazwyczaj ordynariusz krakowski²⁶. Utrzymywało duży dom starców oraz rozciągało opiekę nad podrzutkami i nieślubnymi dziećmi. W 1855 r. rozpoczęło działalność Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, którego celem było łagodzenie nędzy krakowskiej. Powstało ono dzięki poparciu i inicjatywie kasztelanowej Felicji Wężykowej²⁷, która poświęciła ubogim wiele czasu, trudu i pieniędzy. Założeniu i działalności Stowarzyszenia patronowała światła i energiczna wizytatorka²⁸ sióstr miłosierdzia Matka Maria Tablot²⁹. Widząc wspólny rozwój Stowarzyszenia, utworzyła w jego łonie sekcję dla młodzieży, tzw. Stowarzyszenie Panien Ekonomek w 1860 r. Na terenie Krakowa, poza wymienionymi instytucjami dobroczynnymi, działało jeszcze Arcybractwo Miłosierdzia i Bank Pobożny oraz kilka bractw z ograniczonymi możliwościami jako Bractwo Najświętszego Sakramentu i Pięciu Ran Jezusa w parafii Bożego Ciała.

Pod koniec XIX w. na gruncie krakowskim zauważamy ożywienie zorganizowanej działalności charytatywnej, która była skutkiem ustawicznego wzrostu liczby ubogich i braku rozbudowanej urzędowej pomocy³⁰. Być może, przyczyniła się do tego, powstała w 1899 r. pod egidą bpa Albina Dunajewskiego, Rada Związkowa Towarzystw Dobroczynnych, mająca na celu koordynację wszystkich wysiłków w dziedzinie miłosierdzia chrześcijańskiego.

²⁵ J. Majka, *Działalność dobroczynna*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 9 (1966) nr 1-2, s. 122.

²⁶ Duże zasługi w działalności tego Towarzystwa położył bp Albin Dunajewski. Był on protektorem prawie wszystkich stowarzyszeń i organizacji charytatywnych w tym czasie. Z. Krzyżanowska, *Dobroczynność w Krakowie*, w: *Kraków w XIX w.*, t. 1, „Biblioteka Krakowa”, nr 72, s. 182-184.

²⁷ Po klęsce pożaru w 1850 r. kasztelanowa Felicja Wężykowa założyła w 1855 r. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w Krakowie. J. Gaworzeński, *Przez 75 lat pracy Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo w Krakowie (1855-1930)*, [bmrw] 1830, s. 10-12.

²⁸ Najwyższym przełożonym sióstr miłosierdzia jest każdorazowy generał Zgromadzenia Księżki Misjonarzy. W jego imieniu rządzi bezpośrednio dyrektor generalny, misjonarz. Generał misjonarzy mianuje również urzędniczki – sarytki. Obok niego najwyższą władzę w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia piastuje przełożona generalna, wybierana co trzy lata. Poszczególnymi prowincjami rządzi wizytatorki. Wizytatorka ma do pomocy radę, składającą się z przynajmniej czterech sióstr, z których jedna jest asystantką. Ma też ekonomkę i sekretarkę. A. Schletz, *Zarys historyczny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Polsce*, Kraków 1960, s. 132; *Konstytucje i Statuty Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo*, [bmrw], art. 81, 84, 85, 86, mps.

²⁹ Schletz, dz. cyt., s. 132; Gaworzeński, dz. cyt., s. 11.

³⁰ J. Bartoszewicz, *Zarys historyczny opieki nad ubogimi w Galicji od czasu przyłączenia jej do Austrii aż po chwilę obecną*, w: *Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych*, red. T. Pilat, t. 18, Lwów 1901, s. 7-21.

Zorganizowaną akcją charytatywną wspierała i uzupełniała prywatna dobroczynność, a filantropia stanowiąca ulubione zajęcie „pań z towarzystwa” przerodziła się w modę³¹. Wśród nich zaznaczyła się księżna Marcelina Czartoryska, tercjarka karmelitańska, która jako stała przewodnicząca Towarzystwa Opieki Szpitalnej dla Dzieci, przeprowadziła zbiórkę funduszy na budowę szpitala dziecięcego św. Ludwika w Krakowie, otwartego w 1876 r., a następnie w 1887 r. przyczyniła się do otwarcia sanatorium w Rabce dla dzieci zapadających na schorzenia dróg oddechowych³².

W tym samym czasie powstały też w Krakowie trzy wielkie fundacje filantropijne. Miejskowa rodzina bankierska Helclów, wybudowała kosztem 560 tys. złotych reńskich (złr.) wielki gmach dla starców, nazwany imieniem fundatorów, a otwarty w 1890 roku³³. Zamieszkały w Paryżu książe Jerzy Aleksander Lubomirski³⁴ złożył 2 mln franków, za które wybudowano w 1893 r. wielki dom dla chłopców, przy ulicy Rakowickiej i drugi zakład dla dziewcząt, wzniesiony w latach 1889-1890 poza granicami miasta, w Łagiewnikach, powierzony kierownictwu Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia – magdalenkom³⁵.

2. Początki funkcjonowania schroniska dla opuszczonej młodzieży

Wiek XIX, który przyniósł rozwój przemysłu fabrycznego, spowodował tym samym zubożenie rękodzielników. Dlatego sytuacja materialna wielu młodych terminatorów i czeladników była niejednokrotnie bardzo ciężka. Pogarszało ją w dodatku niebezpieczeństwo zepsucia moralnego, zwłaszcza,

³¹ T. Boy-Żeleński, *Znasz-li ten kraj*, Kraków 1932, s. 29-30.

³² W. Horodyński, *Czartoryská Marcelina*, PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 246-248; S. Tarnowski, *Ks. Marcelina Czartoryska*, „Przegląd Polski”, 116 (1895) s. 17-294.

³³ *Krakowski Kalendarz Czecha na rok 1891*, s. 86; „Czas”, nr 167 z 23 VII 1890 r.; *Dobrzański*, dz. cyt., s. 253.

³⁴ Jerzy Aleksander Lubomirski (1802-1893), wywodzący się z magnackiego rodu polskiego herbu Szreniawa, finansista i filantrop, był najmłodszym synem Ksawerego i jego trzeciej żony Marii Lwowny Naryszkin (zm. 1886 r.). Kształcił się prawdopodobnie w Petersburgu, był kamerjunkerem dworu cesarskiego. Wyjechał następnie do Paryża i dorobił się majątku na akcjach Kanału Sueskiego. W 1885 r. ofiarował 2 mln franków Wydziałowi Krajowemu we Lwowie na cele publiczne i naukowe. Ożeniony był z, o wiele starszą, Julią Radziwiłówną. Małżeństwo po kilku latach rozpadło się. Zmarł bezdzietnie w Paryżu 12 czerwca 1893 r. W testamencie przekazał bratankom 16 mln franków. J. Bieniarzówna, *Lubomirski Aleksander*, PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 2; *Bursa dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej im. Lubomirskiego w Krakowie (1911)*, PS, 12 (1928) nr 1, s. 31-32.

³⁵ J. R. Bar, *Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia*, w: *Rozwój stanów doskonałości w Polsce*, Warszawa 1966, nr 5, s. 69; *Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia 1862-1962*, Józefów 1962, s. 25-26, mps.

gdym pobierali naukę u niesumiennych majstrów, albo kiedy wędrowali w poszukiwaniu pracy³⁶.

Taką właśnie młodzież miał na myśli książę Aleksander Lubomirski, kiedy 31 sierpnia 1885 r. ofiarował wspomnianą kwotę Wydziałowi Krajowemu we Lwowie na cele publiczne i naukowe. Suma ta, przekazana na ręce ówczesnego namiestnika Galicji, Filipa Zalewskiego, została wymieniona na walory austriackie i zgodnie z intencją ofiarodawcy podzielona na dwie części: na budowę zakładu dla dziewcząt i schronisko dla chłopców. Na rzecz schroniska przypadło przeszło milion koron austriackich³⁷.

Książę Lubomirski zastrzegł w akcie fundacyjnym, aby kapitał ten był przeznaczony „na urządzenie i utrzymanie schroniska dla chłopców opuszczonych lub złego prowadzenia się”³⁸. On też określił nazwę i położenie przyszłego zakładu: „Schronisko nosić ma nazwę: Schronisko fundacji księcia Aleksandra Lubomirskiego. Schronisko to ma być założone w Krakowie, lub jego najbliższej okolicy”³⁹.

Po zatwierdzeniu aktu fundacyjnego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 13 października 1885 r. zakupiono od skarbu wojskowego w 1887 r. grunt w Olszy za cenę 23 660 złr⁴⁰. Wiosną 1891 r. rozpoczęto budowę, którą prowadzili architekci: Tadeusz Stryjeński (1849-1949) i Władysław Ekielski (1855-1927). Gmach, zaprojektowany przez T. Stryjeńskiego, zdradzał cechy włoskiego renesansu⁴¹. Dodatkowe piętno wycisnął na budynku eklektyzm architektury Krakowa. Po dwu i półletnich pracach budowlanych, stosownie do woli fundatora, powstał budynek główny z budynkami administracyjnymi i gospodarczymi. Prawie siedmiohektarowy ogród, otoczony murem, zaopatrzone był w ciepłarnię i budynek gospodarczy dla inwentarza żywego⁴². Dwupiętrowy budynek miał wspianą kopułę w środku, pod którą mieściła się kaplica

³⁶ J. S. Pełczar, *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele katolickim*, Kraków 1916, s. 208.

³⁷ Suma ta równała się wartości rocznego budżetu miasta Krakowa, który w 1880 r. wynosił milion koron. De mel, dz. cyt., s. 447; *Kilka słów o naszej bursie*, „Echo Bursy”, 2 (1927) nr 9-10, s. 3.

³⁸ ArITSK, T. Zakład księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie, Akt fundacyjny na rzecz schroniska im. ks. A. Lubomirskiego w Krakowie (dalej cyt.: Akt fundacyjny), § 1.

³⁹ Tamże, § 3.

⁴⁰ ArITSK, A 554 Sprawozdanie z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji od 4 XI 1893 do 31 XII 1898; *Schronisko Lubomirskich odżyło*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 1, s. 1-2.

⁴¹ M. Kostanecki, *Twórczość architektoniczna Tadeusza Stryjeńskiego na tle epoki*, Warszawa 1937, s. 31-37; A. Świ da, *Salezjańskie szkolnictwo w Polsce, w: 75 lat działalności salezjanów w Polsce*, red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko, Łódź 1974, s. 46.

⁴² S. Pływacz yk, *Schronisko dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej imieniem księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie*, w: AH, zebrał S. Kosiński, Łąd n. Wartą 1966-1974, t. 6, cz. 14, s. 221, mps.

zakładowa, dzieląca zakład na dwie części. Jedna z nich, połączona korytarzem z przyległym piętrowym budynkiem, mieszczącym kuchnię, pralnię i szatnię, przeznaczona była dla młodszych chłopców i sióstr szarytek. Druga, również połączona korytarzem z bocznym piętrowym budynkiem, przeznaczona była dla starszych terminatorów i personelu świeckiego. Ksiądz dyrektor i kapelan mieszkali w oddzielnym, piętrowym budynku, połączonym także korytarzem z gmachem głównym zakładu. Wzdłuż ulicy, przed zakładem, stał domek dla odźwiernego, a po przeciwnej stronie domu, usytuowany był szpitalik⁴³.

Książe A. Lubomirski nie doczekał chwili otwarcia i poświęcenia schroniska. Zmarł 12 czerwca 1893 r., na 185 dni przed jego otwarciem⁴⁴. Poświęcenia zakładu dokonał kard. Albin Dunajewski, książę, biskup krakowski dnia 4 listopada 1893 r. Sporządzony na podstawie aktu fundacyjnego (zatwierdzony przez namiestnictwo 5 listopada 1892 r.) statut określał charakter przyszłej placówki, warunki przyjmowania chłopców oraz sposoby zapewnienia im wychowania i wykształcenia. Po uroczystym poświęceniu i otwarciu zakład wypełnił się młodymi mieszkańcami. Do schroniska przyjmowani byli chłopcy, którzy ukończyli ósmy rok życia, a nie przekroczyli piętnastego. Przyjęcie następowało na prośbę ich prawnych opiekunów lub też w wyniku zgłoszenia ich przez władze sądowe, policyjne lub gminne. Zakład przyjmował także chłopców nie mających żadnej opieki, a skierowanych tu przez władze administracyjne. W takim przypadku dyrekcja schroniska obowiązana była postarać się na właściwej drodze, aby dla przyjętych do zakładu chłopców, nie mających rodziców ani prawnego opiekuna, została przydzielona opieka prawna⁴⁵. Oprócz metryki chrztu, życiorysu i zaświadczenia o stanie majątkowym rodziców, lub w razie ich braku, opiekuna, konieczna była opinia o chłopcu potwierdzona przez miejscowego proboszcza i władzę policyjną⁴⁶.

Z reguły do schroniska byli przyjmowani chłopcy katolicycy, sieroty i zaniechani moralnie, pochodzący z Galicji. W schronisku mieli otrzymywać wychowanie religijne i moralne, zdobyć wykształcenie podstawowe i kwalifikacje zawodowe⁴⁷. Wszelkie więc przedsięwzięcia władz instytutu zmierzały do tego, aby wychowankowie wdrożyli się w życie uczciwie, a za pomocą odpowiedniego wykształcenia i systematycznych zajęć w kierunkach praktycznych rozwijali w sobie zamiłowanie do praktycznej pracy zawodowej i ścisłego wypełniania obowiązków, a w ten sposób wyrosli na pożytecznych członków

⁴³ Pływaczyk, dz. cyt., s. 221.

⁴⁴ ArITSK, T. Zakład księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie, Akt fundacyjny, § 8.

⁴⁵ ArITSK, T. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego, Statut Schroniska Fundacji Księcia Aleksandra Lubomirskiego, § 7 (dalej cyt.: Statut schroniska).

⁴⁶ Tamże, Statut schroniska, § 3.

⁴⁷ Tamże, § 3.

społeczeństwa, a zarazem zapewnili sobie godny w przyszłości sposób zarobkowania i utrzymania⁴⁸.

3. Funkcjonowanie schroniska w latach 1914-1925, 1939-1946

Po przejściu administracji schroniska przez Zgromadzenie Salezjańskie z dniem 1 września 1911 r., jego działalność w 1914 r. z przyczyn obiektywnych została w dużym stopniu ograniczona⁴⁹.

Pod koniec 1914 r. wojska austriackie zajęły na koszary i szpitale wojskowe szereg budynków mieszkalnych Krakowa. Los ten podzielił również zakład A. Lubomirskiego. W wyniku tego 180 wychowanków musiało opuścić gmach, zamieniony z tą chwilą na austriacki szpital wojskowy. Warto nadmienić, że były to jedyne obiekty szpitalne w Krakowie przeznaczone wyłącznie dla jeńców wojennych. Starsi wychowankowie zaciągnęli się do legionów⁵⁰, a kilkudziesięciu młodszych (zupelne sieroty), po trzymiesięcznym pobycie w Woli Justowskiej pod Krakowem, w domu należącym do kurii biskupiej, zmuszonych było udać się wraz z wychowawcami na tułaczkę. W końcu zostali umieszczeni w salezjańskich zakładach w Daszawie i Radnej (Słowenia)⁵¹. Żyli się z tamtejszą młodzieżą. Mieszkańcy Radnej pokochali młodych Krakusów i żegnali ich serdecznie, gdy w 1916 r. wyjeżdżali do Daszawy i Oświęcimia, aby w tamtejszym Zakładzie im. Ks. Bosko kształcić się w gimnazjum i szkole rzemieślniczej⁵².

Drugim ciosem, jaki zadała fundacji I wojna światowa, było prawie zupełne zniszczenie funduszu, przeznaczonego na utrzymanie sierot, gdyż na skutek dewaluacji przepadł milionowy „żelazny kapitał”⁵³.

Trzeba nadmienić, że przez cały okres wojny w szpitaliku zakładowym mieszkał ks. dyrektor i kilku salezjanów (m.in. ks. Stanisław Olszewski i ks. Józef Heintzel), którzy spełniali posługi duchowe względem rannych jeńców, głównie Włochów⁵⁴. Bracia zakonni natomiast pracowali w ogrodzie.

⁴⁸ Por. Statut schroniska, § 4.

⁴⁹ W latach 1914-1925 i 1939-1946 budynki schroniska bezpośrednio nie służyły młodzieży.

⁵⁰ *25-lecie działalności salezjańskiej w Polsce*, Mikołów 1923.

⁵¹ *Pamiętka dwudziestopięciolecia zakładu salezjańskiego w Daszawie 1905-1930*, Warszawa 1930, s. 16-17; J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji Św. Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. 1, Pgrzebień 1960, s. 253, mps.

⁵² ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1916; Pływachy, dz. cyt., s. 223.

⁵³ *Bursa dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej im. Lubomirskiego w Krakowie (1911)*, PS, 12 (1928) nr 1, s. 32; *Salezjańska Szkoła Zawodowa w Krakowie ul. Rakowicka 27*, PS, 20 (1936) nr 1, s. 26.

⁵⁴ *Kronika Zakładów Salezjańskich w Polsce: Kraków*, PS, 1 (1916) nr 1, s. 14.

Dnia 31 października 1918 r. wojsko polskie, dowodzone przez pułkownika Bolesława Boję, rozbiło oddziały austriackie, znajdujące się w mieście. Zlikwidowano wszelkie urzędy zaborcze i symbole austriackiego panowania⁵⁵. Kraków stał się wolny. Wchodził w okres Polski niepodległej, w której walka o ostateczne ustalenie granic trwała jeszcze przez następnych kilka lat.

Wydawałoby się, że po zakończonej wojnie, powinni w schronisku zamieszkać chłopcy, zgodnie z przeznaczeniem powołanej instytucji dobroczynnej. Po zlikwidowaniu jednak polskiego szpitala wojskowego, utworzonego w 1918 r. w miejsce austriackiego, budynek przeznaczono na szpital dla wenerycznie chorych. Po jego zamknięciu schronisko zajęte było przez szereg lat na urzędy państwowe, m.in. przez Krakowskie Kuratorium Oświaty, policję i przeznaczono na mieszkania prywatne rodzin urzędników państwowych⁵⁶. Dopiero w 1925 r. władze miejskie oddały schronisko z powrotem salezjanom w zarząd na zorganizowanie zakładu wychowawczego.

Salezjanie otrzymali jednak do dyspozycji tylko część zwolnionych pomieszczeń. Stopniowo i nie bez trudności usuwano lokatorów, zajmujących przeszło 30 pomieszczeń, tj. cały parter i sąsiedni budynek, służący przed wojną jako szpitalik zakładowy. Jeszcze w czerwcu 1929 r. mieszkało tam 15 rodzin. Dokładnie dwa lata później, w czerwcu 1931 r. zakład był opróżniony⁵⁷. W dawnym szpitaliku mieszkał jeszcze Józef Niesiołowski (były urzędnik wojewódzki) i Józef Tyrpaka (pracownik Urzędu Wojewódzkiego). Mieszkania te, przydzielone im w 1925 r., przez Dyрекcję Robót Publicznych, opuścili oni jeszcze w 1931 r. Tak więc od tego już czasu schronisko w całości służyło młodzieży⁵⁸.

Na pierwszy rok szkolny 1925/1926 przyjęto 150 ubogich terminatorów, w tym 72 zupełne sieroty, którzy uczyli się zawodu u majstrów w mieście. Zakład, dzięki energicznemu kierownictwu dyrektora ks. Adama Cieślara (1925-1927), przeżywał w tych latach swój szczytowy okres rozwoju.

Na rok szkolny 1939/1940 zakład został wyremontowany i przygotowany na przyjęcie młodzieży. Ostatnie dni sierpnia osłabiały jednakże optymistycz-

⁵⁵ Francic, dz. cyt., s. 165.

⁵⁶ Pływaczyk, dz. cyt., s. 223; *Z historii Bursy*, „Echo Bursy”, 3 (1928) nr 8-10, s. 7; *Bursa dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej im. Lubomirskich w Krakowie (1911)* PS, 12 (1928) nr 1, s. 32.

⁵⁷ *Salezjańska Szkoła Zawodowa w Krakowie ul. Rakowicka 27*, PS, 20 (1936) nr 1, s. 26; S. Kosiński, *75 lat pracy salezjańskiej w służbie Kościoła i narodu*, „Nostra”, 28 (1973) nr 2, s. 4.

⁵⁸ ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za okres od 1 IV 1930 r. do 31 III 1931 r., B 1504 Schronisko Lubomirskich, Kronika 1927-1950 (23 II – 15 X 1931); S. Kosiński, *75 lat pracy salezjańskiej w służbie Kościoła i narodu*, „Nostra”, 28 (1973) nr 2, s. 4; *Salezjańska Szkoła Zawodowa w Krakowie ul. Rakowicka 27*, PS, 20 (1936) nr 1, s. 26.

ne nastroje wśród dyrekcji jak i wychowanków. Coraz częściej mówiono o wojnie. Przebywający na miejscu w czasie wakacji chłopcy zaczęli się rozjeżdżać. W zakładzie pozostało 10 wychowanków, którzy pomagali dyrektorowi ks. Alojzemu Sękowskiemu w przemeblowaniu domu i odpowiednim jego porządkowaniu. Kosztowniejsze meble, sprzęt szkolny i świetlicowy zgromadzono w obszernej sali. Po pierwszym wrześniu większość współbraci udała się na tułaczkę na wschód. W zakładzie pozostali jedynie: ks. Sękowski, ks. Marian Mączyński (kapelan Cmentarza Rakowickiego), Stanisław Cyran (kierownik ogrodu), koadiutorzy: Franciszek Dereziński (gospodarz), Walenty Jarosz i Wawrzyniec Budek oraz pracownice zatrudnione w ogrodzie⁵⁹.

Podczas zajmowania Krakowa przez wojska niemieckie, okoliczna ludność schroniła się w piwnicach głównego gmachu. Dwa dni później, tj. 7 września, zakład został zajęty przez Niemców. „Bardzo mnie wtedy zdziwiło wspomina ks. A. Sękowski gdy zobaczyłem na własne oczy, jak żołnierze wniósłszy na korytarz jakąś skrzynię, zaraz z niej wyjęli plany zakładu i według nich rozmieszczali na drzwiach sal odpowiednie napisy orientacyjne z góry już przygotowane. Salę ze zgromadzonymi w niej meblami otwarto i meble według zapotrzebowania rozdzielono po lokalach⁶⁰. Księdzu dyrektorowi pozostawiono tylko pokój sypialny. Pomieszczenia dyrekcji zarekwirovano z całym ich urządzeniem. Po kilku tygodniach zakład zajęły nowe jednostki niemieckiego Wehrmachtu, a współbracia musieli całkowicie opuścić budynek, nie mając już odtąd żadnego doń wglądu. Ksiądz dyrektor ze współbraćmi i 10 wychowankami zamieszkali w dawnym szpitaliku, a pracownice w bocznym budynku. To również nie podobało się Niemcom, dlatego wręczono ks. Sękowskiemu eksmisję z terenu zakładu. Interwencja księdza dyrektora u niemieckiego prezydenta miasta, anulowała zarządzenie wojskowe. Wówczas chłopców, wraz z asystentem koad. Walentym Jaroszem, umieszczono u sąsiadujących z fundacją ojców karmelitów bosych. Jeden z budynków pozostał do dyspozycji dyrektora i współbraci. Byli oni tolerowani ze względu na pomoc przy uprawie ogrodu zakładowego. W pracy tej pomagało im kilku dawnych wychowanków. Tak przetrwali całą wojnę w warunkach bardzo ciężkich. Mimo to prowadzili wspólne życie zakonne: modlitwy, codzienna msza św. w kaplicy urządzonej z jednego pokoju i do- roczne rekolekcje. Utrzymywali się zasadniczo z ogrodu. Znaczne dochody czerpali z pasieki, którą dyrektor Sękowski zajmował się z zamiłowaniem.

⁵⁹ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (1939-1945); Krawiec, dz. cyt., s. 244-245; Ślósarczyk, dz. cyt., t. 3, s. 233-234.

⁶⁰ Warto nadmienić, że akt fundacyjny był sporządzony w Paryżu w 1885 r. w języku polskim i niemieckim. ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (1939-1945); Ślósarczyk, dz. cyt., t. 3, s. 134.

Dzięki nieustępliwej postawie ks. Sękowskiego i jego troskliwości w czasie wojny uratowano paramenty kościelne, bibliotekę, naczynia kuchenne i część drobniejszego inwentarza⁶¹.

Urząd Generalnego Gubernatorstwa, po rocznym okupowaniu Krakowa, pismem z dnia 14 września 1940 r. zwrócił się do Kurii Metropolitalnej w Krakowie z następującym zarządzeniem: „W myśl par. 1. rozporządzenia o prawie fundacji w Generalnym Gubernatorstwie [...] mają być fundacje, zdolne do działań prawnych zgłoszone przez swoje organa upoważnione do ich zastępstw. Rozporządzeniu podlegają wszystkie fundacje [...] a tym samym fundacje kościelne. Zgłoszenie należy [...] kierować do Wydziału Zarządu Wewnętrznego w Krakowie Generalnego Gubernatorstwa, Kraków, Gmach Rządowy do dnia 30 września 1940 roku”⁶².

Kuria biskupia wysłała odpisy powyższego pisma do fundacji działających w Krakowie i najbliższej okolicy, w liczbie ośmiu, w tym także do schroniska im. A. Lubomirskiego. Do zgłoszenia należało dołączyć statut (list fundacyjny), wyciąg z ksiąg metrykalnych, jeśli fundacja rozporządzała majątkiem nieruchomym i sprawozdanie dotyczące użytkowania dochodów majątku w czasie od 1 września 1939 r. do sierpnia 1940 r. W razie braku któregoś z powyższych dokumentów należało wysłać wierzytelny odpis. Wszystkie winny być przełożone na język niemiecki⁶³. Zebrane dokumenty zostały przedłożone Urzędowi Generalnego Gubernatorstwa przez Radę Główną Opiekunczą, działającą przy kurii. Było to formalne przejęcie zakładu przez okupanta. Faktyczna okupacja trwała już od roku. W 1942 r. budynek zajęły po Wehrmachcie wojska Luftwaffe. Lotnicy zmodernizowali całkowicie zakład według swoich potrzeb, rabując przy tym, m.in. zamki i klamki miedziane, a miedziane przewody instalacji elektrycznej zamienili na aluminiowe. Lotnicy, odmówili od początku płacenia czynszu, który dotąd przeznaczano na remont zewnętrzny zakładu. Taki stan trwał do końca 1944 roku⁶⁴.

Armia Czerwona zbliżyła się do przedmieść Krakowa 17 stycznia 1945 r., od strony północnej i północno-wschodniej, zaskakując nie przygotowane na atak z tej strony siły niemieckie. Następnego dnia nastąpiło wyzwolenie Krakowa. Wojsko II Frontu Ukraińskiego, pod dowództwem marszałka Iwana Koniewa, zajęło miasto, a cofające się oddziały niemieckie, nocą 18 stycznia,

⁶¹ ArITSK, A 563 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Wizytacje inspektorialne 1934-1938 1945-1947, Sprawozdanie inspektora Ślósarczyka z wizytacji domu Opieki Najświętszej Maryi Panny (Schronisko im. ks. Lubomirskiego) z 5 I 1946 r.; Ślósarczyk, dz. cyt., t. 3, s. 135.

⁶² AKMKr, AF 318 Akta Fundacji 1940, Urząd Generalnego Gubernatorstwa do Ordynariatu Arcybiskupiego w Krakowie 14 IX 1940 r.

⁶³ Por. Tamże.

⁶⁴ Ślósarczyk, dz. cyt., t. 3, s. 135.

opuściły zakład⁶⁵. Po opuszczeniu schroniska przez okupanta ludność z sąsiednich domów uczyniła formalny napad, rabując i wynosząc z zakładu co tylko się dało.

Mimo, że Miejska Opieka Społeczna zajęła się zabezpieczeniem obiektu, do budynku weszły wojska sowieckie. Chociaż uzgodniono, że zajmą tylko połowę parteru i dwa baraki, to jednak nie wpuszczono do zakładu księdza dyrektora, mieszkającego ze współbraćmi w dawnym szpitaliku. Wkrótce wypełnił się on więźniami z Oświęcimia, cudzoziemcami: Francuzami, Belgami i Włochami. I teraz dopiero nastąpiła kolejna dewastacja obiektów. Z powodu braku węgla palono poniemieckie meble, okna, drzwi, parkiety, klęczniki, a nawet sprzęt z kaplicy⁶⁶.

W maju 1945 r. zakład przemieniono na szpital wojskowy. Od chwili wyzwolenia dyrektor ks. Sękowski czynił w Zarządzie Miejskim i w Urzędzie Wojewódzkim bezskuteczne starania o odzyskanie budynku fundacji. Na ponowną interwencję w styczniu 1946 r. w komendzie wojsk sowieckich, dnia 15 lutego 1946 r. zakład przeszedł pod administrację salezjanów⁶⁷.

Dyrektorem został ks. Sękowski, prefektem ks. Antoni Bursiewicz, katechetą ks. Czesław Rogowski, radcą zakładu ks. Edmund Żołyński, a kierownikiem oratorium ks. Marian Wiertelak. Przystąpiono natychmiast do remontu budynków. Ksiądz dyrektor zgłosił w Urzędzie Wojewódzkim 18 lutego, że przenosi się z wychowankami, którzy w czasie wojny mieszkali u karmelitów, na swe dawne miejsce. W ten sposób sformułowane zgłoszenie nie stanowiło utworzenia nowej placówki, ale kontynuację administrowania w schronisku, zakłóconego działaniami wojennymi. Władze miejskie, nie mając podstawy do sprzeciwu, udzieliły pozwolenia. Pod koniec 1946 r. funkcjonowała już w zakładzie męska bursa dla 76 wychowanków. Pismem z dnia 22 marca 1947 r. dyrekcja wysłała „kartę rejestracyjną” bursy do Ministerstwa Oświaty, Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego i do Inspektoratu Szkolnego Miejskiego⁶⁸.

4. Przejęcie i likwidacja schroniska przez władze PRL

Kiedy zakład zaczął już funkcjonować zainteresowała się nim kuratoria fundacji. Jej prezes dr Kazimierz Pasenkiewicz 21 sierpnia 1946 r. skierował

⁶⁵ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (I-II 1945).

⁶⁶ Ślósarczyk, dz. cyt., t. 3, s. 136.

⁶⁷ ArITSK, A 563 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. Lubomirskiego. Wizytacje inspektorialne 1934-1938 1945-1947, Sprawozdanie z wizytacji inspektora Ślósarczyka z 6 I 1946 r., B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (1946 -1950); Ślósarczyk, dz. cyt., t. 3, s. 136-137.

⁶⁸ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (1946-1950); Pływaczek, dz. cyt., s. 223; *Odbudowa Dzieła Salezjańskiego w Polsce*, PS, 24 (1946) nr 1, s. 16.

do dyrekcji pismo o przygotowanie sprawozdania z działalności zakładu od sierpnia 1939 r. i o wyznaczenie terminu posiedzenia kuratorii. W grudniu 1948 r. przewodniczący kuratorii (był wojewodą Krakowa) zawiadomił dyrektora ks. A. Sękowskiego, że kuratoria schroniska, na posiedzeniu w dniu 10 listopada 1948 r., postanowiła rozwiązać umowę ze Zgromadzeniem Salezjańskim, co do dalszego prowadzenia schroniska. Wezwał również dyrektora do oddania zarządu schroniska, wraz z całym majątkiem, osobom, które w dniu 5 stycznia 1949 r. zgłoszą się do zakładu⁶⁹. W odpowiedzi prowincjał wystąpił na drogę sądową. Udzielił pełnomocnictwa procesowego adwokatowi krakowskiemu Jerzemu Ossowskiemu, do zastępowania Towarzystwa Salezjańskiego wobec władz administracyjnych i sądowych w sprawie z kuratorią fundacji im. A. Lubomirskiego⁷⁰.

Towarzystwo Salezjańskie, przez swego pełnomocnika, odwołało się do ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie, z prośbą o unieważnienie uchwały kuratorii z dnia 10 listopada 1948 r. oraz zarządzenia jej przewodniczącego z dnia 6 grudnia 1948 r. Adwokat J. Ossowski wyjaśniał, że decyzja kuratorii została powzięta bez żadnej podstawy prawnej. Paragraf 10 umowy, zawartej 12 lipca 1911 r. między kuratorią schroniska, a ówczesnym prowincjałem ks. Emanuelem Manassero, którego zastępował ks. Jan Świerc, zatwierdzonej przez Namiestnictwo we Lwowie 4 sierpnia 1911 r., postanawiał: „Każdej stronie będzie służyć prawo tę umowę na dwa lata przed 1 lipca 1926 r. wypowiedzieć a to na piśmie. Gdyby takie wypowiedzenie nie nastąpiło, przedłuży się umowę pod tymi samymi warunkami milcząco na dwa lata itd.”. Paragraf wcześniejszy przewidywał jej rozwiązanie na skutek orzeczenia sądowego. W tym przypadku argumentował Ossowski takiego orzeczenia nie było, ani też nie zostały powzięte przez kuratorię fundacji żadne kroki zmierzające do takiego uznania⁷¹. Pomijając powody natury prawnej, uchwała kuratorii i jej przewodniczącego powinna być anulowana, ponieważ, z chwilą kiedy kapitał fundacyjny stracił wszelką wartość, Towarzystwo Salezjańskie przejęło na siebie koszty utrzymania zakładu. Personel salezjański zakładu od 1926 r. pracował społecznie, nie pobierając żadnego wynagrodzenia. Ówczesny dyrektor ks. Sękowski od 20 lat też pracował bezpłatnie. Prowadził ponadto stację doświadczalną jako pszczelarz-naukowiec, a za osiągnięcia w tej dziedzinie otrzymał przed wojną Złoty Krzyż Zasługi⁷². W sumie Towarzystwo Salezjań-

⁶⁹ ArITSK, A 11 Likwidacja. Schronisko Lubomirskich, Przewodniczący Kuratorii do Konwentu XX Salezjanów 6 XII 1948 r.

⁷⁰ ArITSK, A 11 Likwidacja. Schronisko Lubomirskich, Ślósarczyk do adwokata Ossowskiego 15 XII 1948 r.

⁷¹ Tamże, Ossowski do Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie, grudzień 1948 r.

⁷² Tamże, Pismo Ossowskiego z grudnia 1948 r.

skie zatrudniało 13 pracowników fizycznych, których zwolnienie w zimie przyniosłoby dla nich nie powetowane straty materialne i moralne.

W dniu 16 grudnia 1948 r. adwokat Ossowski powiadomił przewodniczącego kuratorii, iż Zgromadzenie Salezjańskie, przed rozpatrzeniem sprawy przez ministra Spraw Wewnętrznych, nie zastosuje się do decyzji wojewody Pasenkiewicza.

Niezależnie od swego pełnomocnika, Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie czynił osobne starania w tej sprawie. Jeszcze w grudniu 1948 r. zwrócił się do ministra Oświaty w Warszawie⁷³, jako władzy naczelnej instytucji wychowawczych i Domów Dziecka, z prośbą o unieważnienie pisma i decyzji wojewody krakowskiego. W tej samej sprawie wysłał petycję do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie przez Urząd Wojewódzki w Krakowie⁷⁴.

Zarówno wysłane przez pełnomocnika, jak i przez Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego petycje w sprawie anulowania decyzji kuratorii z dnia 10 listopada 1948 r. oraz zarządzenia jej przewodniczącego z dnia 6 grudnia 1948 r. do wojewódzkich i centralnych władz państwowych i oświatowych pozostały bez odpowiedzi. Inspektor prowincji św. Jacka z siedzibą w Krakowie wraz ze swą radą⁷⁵, wniósł sprawę w styczniu 1949 r. do Sądu Okręgowego w Krakowie przeciw fundacji im. A. Lubomirskiego, działającej przez kuratorię, aby sąd orzekł, iż umowa z 1911 r., o przedmiocie zarządu i kierownictwa zakładu, obowiązuje nadal oraz, że uchwała kuratorii i decyzja jej przewodniczącego są bezzasadne wobec Zgromadzenia Salezjańskiego⁷⁶. Sąd Okręgowy w Krakowie również nie zajął żadnego stanowiska w tej sprawie.

W takim stanie oczekiwania i niepewności pracowali salezjanie przez przeszło półtora roku. Wreszcie nadszedł ostateczny cios. Dnia 25 sierpnia 1950 r. Wojewódzka Komisja Lokalowa, powołując się na decyzję Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z 25 sierpnia tegoż roku, nakazywała wycho-

⁷³ ArITSK, A 11 Likwidacja. Schronisko Lubomirskich, Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie do Ministra Oświaty w Warszawie 26 XII 1948 r.

⁷⁴ Tamże, Pismo Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie przez Urząd Wojewódzki w Krakowie 26 XII 1948 r.

⁷⁵ „Inspektor stosownie do potrzeb prowincji, ma przydanych sobie czterech, a najmniej dwóch radców, których, po wysłuchaniu zdania inspektora wybiera Przełożony Generalny z Kapitułą Wyższą. Pozostają w swym urzędzie trzy lata i mogą być ponownie wybrani [...] By ktoś mógł być wybrany na radcę inspektorialnego [...] wymaga się, aby był kapłanem, przeżył w Towarzystwie przynajmniej pięć lat i miał śluby wieczyste”, *Ustawy i Regulaminy Towarzystwa Św. Franciszka Salezego*, Warszawa 1925, art. 91, 94 (Ust.); *Statut Towarzystwa Salezjańskiego*, Warszawa 1933, § 40.

⁷⁶ ArITSK, A 11 Likwidacja. Schronisko Lubomirskich, Adwokat Ossowski do Sądu Okręgowego w Krakowie z 4 I 1949 r.

wawcom i wychowankom opuścić bursę do 30 sierpnia 1950 roku⁷⁷. Wychowankowie, w liczbie 100, w tym 55 ze względu na sieroctwo opłacani przez skarb państwa, mieli zostać umieszczeni w zakładach wychowawczych prowadzonych przez państwo. Dyrektor fundacji odwołał się jednak od decyzji tejże komisji, uznając ją za nieprawą, bo wydaną wbrew postanowieniu art. 75 ust. 1 *Ustawy o postępowaniu administracyjnym* (Dz.U.R.P. nr 36, poz. 341 z 1938 r.). Decyzja ta nie zawierała ponadto pouczeń, czy przysługuje odwołanie, w jakim terminie i do jakiej władzy⁷⁸. W dodatku decyzja ta była sprzeczna z postanowieniem art. 101 lit. a, b, d *Rozporządzenia R.P. o postępowaniu administracyjnym* z dnia 22 marca 1928 r. (Dz.U.R.P. nr 36 poz. 341), ponieważ WKL nie była władna do likwidowania lub zawieszania działalności osób prawnych. Decyzja ta sprzeczna była także z art. 101 o postępowaniu administracyjnym, gdyż nie powoływano się w niej na żadną podstawę prawną. W końcu niemożliwe było zlikwidowanie instytucji ze 100 wychowankami w ciągu trzech dni.

O niejasnej sytuacji bursy w tamtych latach świadczą nieliczne dokumenty, znajdujące się w Archiwum Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie. Mianowicie, 18 sierpnia 1950 r. dyrektor schroniska otrzymał ustne polecenie od Wojewódzkiej Komisji, złożonej z przedstawicieli województwa, Nowej Huty i Zakładu im. ks. Kuznowicza, w sprawie przyjmowania chłopców na nowy rok szkolny 1950/1951, do czego się zastosował⁷⁹. Ponadto odpowiednie władze państwowe dwukrotnie zwracały się do dyrekcji, by zakład przyjął większą liczbę chłopców na rok szkolny 1950/1951, skierowanych przez Wydział Oświaty. Jednak na mocy uchwały Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z 25 sierpnia 1950 r. zakład wychowawczy fundacji im. A. Lubomirskiego zlikwidowano⁸⁰.

W dniu 22 września 1950 r. dyrekcja otrzymała z Prezydium WRN w Krakowie dwa pisma. Pierwsze z Wydziału Społeczno-Administracyjnego, podpisane przez przewodniczącego WRN dra K. Pasenkiewicza, w którym prosi on o wypożyczenie Wydziałowi Oświaty 40 łóżek, w związku z mającym nastąpić przeniesieniem wychowanków do Państwowego Domu Dziecka w Bieżanowie, a także o wypożyczenie dalszego sprzętu. Drugie pismo z Wydziału Oświaty, podpisane przez kierownika tegoż, Stanisława Ptaszyńskiego,

⁷⁷ Tamże, Wojewódzka Komisja Lokalowa w Krakowie do Bursy ul. Rakowicka 27 dnia 26 VIII 1950 r.

⁷⁸ Tamże, Odwołanie dyrektora zakładu im. A. Lubomirskiego ks. Alojzego Sękowskiego do WKL w Krakowie z 29 VIII 1950 r.

⁷⁹ Tamże, Inspektor Jan Ślósarczyk do Ministerstwa Oświaty w Warszawie, Al. I Armii WP 25 dnia 30 VIII 1950 r.

⁸⁰ Tamże, Odwołanie Ślósarczyka do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie przez Prezydium WRN w Krakowie 3 X 1950 r.

decydujące categorycznie o likwidacji zakładu⁸¹. Przewodniczący prosił o wypożyczenie, a podległy mu kierownik wydziału nie prosił lecz rozkazywał. Trudno obecnie dowieść, czy kierownik Wydziału Oświaty działał wbrew i bez porozumienia ze swym przełożonym. Pewne jest jednak, że zadysponował majątkiem prywatnym fundacji, osoby prawnej, do czego nie miał prawa. W tym samym dniu, tj. 22 września, zabrany został z zakładu sprzęt: łóżka, pościel, szafki nocne i inne przedmioty dla 34 chłopców do Państwowego Domu Dziecka w Biezanowie. Stopniowo kierowano wychowanków do innych zakładów państwowych: do Domu Dziecka w Biezanowie 23 września 1950 r. przeniesiono 37 wychowanków, do Zakładu Ks. Siemaszki 30 wychowanków 30 września, pozostałych 8 udało się do rodziców lub na stancje⁸².

Dalszym etapem likwidacji fundacji było komisyjne przekazanie świetlicy szkolnej w dniu 2 października 1950 r. komitetowi rodzicielskiemu i kierownictwu Szkoły Podstawowej nr 3 w Krakowie, na polecenie Wydziału Oświaty Prezydium WRN z dnia 30 września tegoż roku. Świetlicę, wraz z przylegającym terenem, przeznaczono na urządzenie „świetlicy zielonej”, tj. ogrodu jordanowskiego⁸³. Przy przekazywaniu świetlicy byli obecni: kierownik świetlicy ks. A. Sękowski, instruktor ogrodów jordanowskich z Wydziału Oświaty Helena Schneider, dyrektor szkoły podstawowej Tadeusz Wroński, prezes komitetu rodzicielskiego Józef Bętkowski i członek komitetu rodzicielskiego Helena Łazowska, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 3 w Krakowie.

Przewodniczący kuratorii, powołując się na decyzję WKL z 26 lipca 1950 r., zarządzającą opuszczenie fundacji, oraz na podstawie uchwały kuratorii z dnia 2 października tegoż roku, przekazał budowlę fundacji Zrzeszeniu Studentów Polskich w Krakowie. Nieruchomości te przejęli: Jerzy Chrzastowski prezes i Białañ delegat Ministra Szkół Wyższych w Krakowie⁸⁴.

Niewielka ilość przedmiotów, zwłaszcza obrazy religijne, sprzęt liturgiczny, krzesła, łóżka, materace i kołdry, stanowiące własność salezjanów, zostały przejęte 26 października 1957 r. przez Inspektorat Towarzystwa Salezjańskie-

⁸¹ „W związku z likwidacją zakładu wychowawczego z dn. 30 bm. odchodzi 39 wychowanków będących w zakładzie na odpłatności skarbu państwa do Państw. Domu Młodzieży w Biezanowie. Reszta zaś młodzieży przejdzie w dn. 30 bm. do Zakładu Wychowawczego ks. Siemaszki w Krakowie”. ArITSK, A 11 Likwidacja. Schronisko Lubomirskich, Prezydium WRN Wydział Oświaty w Krakowie do Zakładu Wychowawczego Fundacji ks. A. Lubomirskiego w Krakowie z 21 IX 1950 r.

⁸² ArITSK, A 11 Likwidacja. Schronisko Lubomirskich, Odwołanie Śłósarczyka do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie 3 X 1950 r., A 539 Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Spis wychowanków 1912-1939 1946-1950, Raport statystyczny za miesiąc sierpień 1950 r.

⁸³ ArITSK, A 11 Likwidacja. Schronisko Lubomirskich, Protokół zdawczo-odbiorczy XX Salezjanów dla Publicznej Szkoły Powszechnej III stopnia nr 3 im. Św. Mikołaja w Krakowie z 2 X 1950 r.

⁸⁴ Tamże, Pismo Przewodniczącego kuratorii stanowiące o likwidacji fundacji z 3 X 1950 r.

go prowincji św. Jacka w Krakowie od ks. Sękowskiego, mieszkającego do tego czasu przy ul. Rakowickiej 27⁸⁵.

Po drugiej wojnie światowej, w nowej rzeczywistości polityczno-społecznej Polski Ludowej, po 57 latach działalności społeczno-charytatywnej, fundacja schroniska im. A. Lubomirskiego w Krakowie, „mająca istnieć po wieczne czasy, służąc młodzieży ubogiej i opuszczonej”, została przekazana na użytek Wyższej Szkoły Ekonomicznej⁸⁶.

ROZDZIAŁ II ZARZĄD I PERSONEL SCHRONISKA

1. Kierownictwo i personel schroniska

a) pod zarządem diecezjalnym

Księżę Aleksander Lubomirski, fundując dla zaniedbanej młodzieży męskiej instytucję, której nadał charakter religijno-wychowawczy, pomyślał również o personelu administracyjno-wychowawczym, mającym kierować tą placówką: „Przy poruczaniu nadzoru w zakładzie należy dać pierwszeństwo siostrom zakonnym”⁸⁷. Na stanowiskach kierowniczych widział siostry zakonne jednego z klasztorów krakowskich.

Na terenie Krakowa jak wiadomo działało kilka zakonów żeńskich, wychowujących wszakże wyłącznie dziewczęta. Jedynie siostry miłosierdzia szarytki, zajmowały się działalnością charytatywno-opiekuńczą wśród młodzieży żeńskiej i męskiej. Pod koniec XIX w. szarytki z pięciu domów krakowskich pracowały w szkołach podstawowych i wieczorowych, szpitalach dla starców i umysłowo chorych, w zakładach opiekuńczych dla podrzutków i w stowarzyszeniach wincentyńskich⁸⁸. Im też postanowiono oddać w zarząd nowo utworzoną fundację.

Delegat Namiestnictwa w Krakowie, Laskowski, który w imieniu c.k. Rządu sprawował bezpośredni nadzór nad budową gmachu, zaproponował w styczniu 1893 r. przełożonym sióstr miłosierdzia w Krakowie przy ul. Warszaw-

⁸⁵ ArITSK, A 548 Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego, Inwentarz schroniska podzielony między zakłady po likwidacji 1957 r.

⁸⁶ ArITSK, A 11 Likwidacja. Schronisko Lubomirskich, Księża salezianie do Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie 2 X 1950 r.; P ł y w a c z y k, dz. cyt., s. 223.

⁸⁷ ArITSK, T. Zakład księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie, Akt fundacyjny, art. 7.

⁸⁸ Siostry miłosierdzia sprowadzone zostały do Krakowa w 1714 r. przez bpa Michała Szembeka, sufragana krakowskiego. AKMKr, T. Siostry Miłosierdzia. Zakład Lubomirskich, Statystyki domów krakowskich; S c h l e t z, dz. cyt., s. 16; *Kalendarz katolicki na rok Pański 1889*, Kraków, s. 144.

skiej 6, podjęcie pracy w schronisku⁸⁹. Siostry miałyby zająć się chłopcami od ósmego do dziesiątego roku życia. Oprócz miesięcznego wynagrodzenia zakład zapewniał: mieszkanie, wyżywienie i całkowite utrzymanie. Wizytatorka prowincji krakowskiej, s. Karolina Juhel, odpowiadając na propozycję delegata Namiestnictwa z dnia 19 I 1893 r., wyraziła wstępną aprobatę co do ewentualnego podjęcia pracy przez siostry w schronisku. Podała jednocześnie warunki, na jakich siostry mogłyby podjąć pracę w zakładzie. W gruncie rzeczy były one identyczne z tymi, na podstawie których podejmowały pracę w szkolnictwie w Galicji⁹⁰. Najważniejszy z nich, a zarazem kontrowersyjny był punkt dotyczący rent sióstr już po przepracowaniu 10 lat w zakładzie, na wypadek choroby, która uniemożliwiłaby dalszą pracę. Delegat Namiestnictwa nie chciał się na ten warunek zgodzić. W końcu 3 października 1893 r. siostry przyjęły kompromis i zawarły umowę z kuratorią fundacji. Podpisy pod tym aktem złożyli: ze strony kuratorii delegat Namiestnictwa, Laskowski, a ze strony sióstr miłosierdzia wizytatorka, s. K. Juhel⁹¹. Urząd Namiestnictwa zatwierdził 29 X 1893 r. tę umowę⁹². Zawierała ona także postanowienia końcowe, dotyczące czasu trwania umowy i rozwiązania jej. Czas ten był nieograniczony, a wypowiedzenie należało złożyć na 6 miesięcy naprzód⁹³.

Dyrektorem schroniska został ks. Antoni Lang, kapłan diecezjalny. Do jego kompetencji należały: nadzorowanie działalności schroniska, jego administracja oraz przyjmowanie chłopców lub ich usuwanie. Na usunięcie wychowanka musiał uzyskać zgodę kuratorii. We wszystkich niemal sprawach, odnoszących się do wychowania młodzieży, dyrektor zakładu zawsze zobowiązany był porozumieć się z kuratorią.

Nad życiem religijno-moralnym wszystkich mieszkańców schroniska mieli czuwać dyrektor i kapelan. Tym ostatnim został ks. Józef Kaczmarczyk. Uczył on religii wszystkich wychowanków, odprawiał codziennie dla nich mszę św. i nabożeństwa w kaplicy zakładowej. W kazaniach i przy każdej innej sposobności starał się wszczepiać w serca młodzieży zasady wiary i moralności chrześcijańskiej. O wszelkich niedociągnięciach informował dyrektora i razem z nim podejmował odpowiednie decyzje. Był on także bezpośrednim przełożonym sióstr pracujących w zakładzie i pośrednikiem między przełożonymi sióstr miłosierdzia, a dyrekcją schroniska w sprawach dotyczących pracy sióstr. Po-

⁸⁹ ASMK, T. Zakład Lubomirskich, Laskowski do przełożonych sióstr miłosierdzia z 19 I 1893 r.; S c h l e t z, dz. cyt., s. 133.

⁹⁰ ArSMK, T. Zakład Lubomirskich, S. Karolina Juhel do Namiestnika Galicji 26 I 1893 r.

⁹¹ S. Karolina Juhel pełniła urząd wizytatorki prowincji małopolskiej (krakowskiej) w latach 1881-1905. ArSMK, T. Zakład Lubomirskich, Umowa między Kuratorią z Zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia z 23 X 1893 r. (dalej cyt.: Umowa).

⁹² Tamże, Pismo c.k. Namiestnictwa we Lwowie z 29 X 1893 r.

⁹³ ASMK, T. Zakład Lubomirskich, Umowa, § 3.

nadto zastępował dyrektora w czasie jego nieobecności lub choroby. Kapelan zatem pełnił funkcję zastępcy dyrektora schroniska⁹⁴.

Nadzór nad wychowankami w zakładzie prowadziły w pierwszym roku jego funkcjonowania siostry miłosierdzia. Wychowankowie, w wieku od 8 do 10 lat, byli umieszczeni w części zakładu zamieszkałej przez siostry, przez co miały one możliwość ustawicznego oddziaływania na nich. Wspólnie z nimi odprawiły codzienne praktyki duchowne, pielęgnowały ich w czasie choroby, organizowały dla maluchów wycieczki do miasta i w najbliższe jego okolice. Oprócz tego zarządzały kuchnią, spiżarnią, pralnią i szatnią zakładową. Dbano o kaplicę, należała również do ich kompetencji⁹⁵.

W późniejszych latach w miarę wzrostu liczby klas i uczniów funkcję dozoru wychowawczego pełnili także wychowawcy świeccy i nauczyciele. Statut schroniska precyzował dokładnie wymagania, jakim musieli odpowiadać wychowawcy, zanim zostali przyjęci do pracy w zakładzie. Mieli to być mężczyźni nieżonaci, cieszący się dobrą opinią, posiadający wykształcenie pedagogiczne, a jeśli tego wymagała praca także i zawodowe. Mieszkali w zakładzie i czuwali nad wychowankami starszymi, dozorując ich w sypialniach, jadalni, w czasie rekreacji i w pracowniach, przy pracach fizycznych w obrębie budynków zakładowych. Sami mieli wykonywać pewne prace fizyczne wraz z wychowankami, aby tym samym dać im przykład dobrej pracy. Można powiedzieć, że przez całą dobę byli odpowiedzialni za podwładnych⁹⁶.

Pierwotny cel i organizację schroniska określał szczegółowo statut, zatwierdzony przez Namiestnictwo 5 listopada 1892 r. Przeznaczono go na zakład wychowawczo-poprawczy dla chłopców, w którym mieli oni otrzymać wychowanie i wykształcenie. Wychowaniu religijno-moralnemu służyły szczególnie codzienne praktyki pobożne: msza św., częste przystępowanie do sakramentów św. (nie pod presją), nauka pieśni religijnych i modlitw, które poprzedzały i kończyły posiłek, pracę i spoczynek. Coroczne rekolekcje, odprawiali wychowankowie przez trzy dni w okresie Wielkiego Postu. Głosił je zaproszony z zewnątrz kapłan. Rozkład rekolekcji był stały, a porządek dnia wyglądał następująco:⁹⁷

godz. 5.30 – pobudka

godz. 6.00 – modlitwy poranne

godz. 6.30 – śniadanie

⁹⁴ AKMKr, 202 Salezianie, Ks. Lang do Książecko-Biskupiego Konsystorza w Krakowie 8 VI 1896 r.; ArITSK, T. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego, Statut schroniska, § 35.

⁹⁵ ArITSK, T. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego, Statut schroniska, § 38; ArSMK, T. Przejęcie zakładu Lubomirskich, Umowa, § 1.

⁹⁶ ArITSK, T. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego, Statut schroniska, § 42; *Salezjańska Szkoła Zawodowa w Krakowie ul. Rakowicka 27*, PS, 20 (1936) nr 1, s. 36.

⁹⁷ ArITSK, B 1503 Kraków-Lubomirscy. Kronika, Rozkład rekolekcji odprawianych od 24-26 III 1911 r.

godz. 7.30 – nauka I, po nauce msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu

godz. 10.00-10.30 – czytanie duchowne

godz. 11.00 – nauka II, rachunek sumienia

godz. 12.00-14.00 – obiad, czas wolny

godz. 14.00 – nauka III, częstka Różańca św.

godz. 16.00-16.30 – czytanie duchowne

godz. 17.00 – nauka IV, błogosławieństwo

godz. 18.00 – kolacja

godz. 19.30 – modlitwy wieczorne, rachunek sumienia

godz. 21.00 – spoczynek

Główną rolę w procesie edukacji wychowanków odgrywała, zorganizowana od samego początku w schronisku, szkoła ludowa. W pierwszym roku szkolnym 1893/1894 funkcjonowała szkoła jednoklasowa dla I i II stopnia nauki, która z każdym rokiem szkolnym wzrastała o jedną klasę, tak że od roku szkolnego 1896/1897 nosiła nazwę i charakter czteroklasowej szkoły ludowej z prawami szkół publicznych⁹⁸.

W szkole tej nauka przebiegała według programu zatwierdzonego przez Radę Szkolną Krajową 27 marca 1893 r. Obejmował on następujące przedmioty: religia, język polski, czytanie, pisanie, nauka o rachunkach w połączeniu z nauką o formach geometrycznych, śpiew i gimnastyka. Ponadto w klasie II, III i IV rysunki, a w klasie III i IV język niemiecki⁹⁹.

Oprócz nauki przewidzianej planem szkolnym udzielano wychowankom, w czasie wolnym od zajęć szkolnych i codziennych prac porządkowych, nauki śpiewu kościelnego, chóralnego, gry na instrumentach smyczkowych i organach (dla starszych) oraz nauki zręczności pod kierunkiem kwalifikowanych nauczycieli, dochodzących z zewnątrz. Dodatkowo uczono szewstwa i krawiectwa. Tę praktyczną naukę dyrekcja wprowadziła w tym celu, aby wychowaniu młodzieży i jej edukacji nadać kierunek praktyczny, przynajmniej w minimalnym stopniu. Wreszcie w porze letniej wychowankowie pracowali w ogrodzie zakładowym¹⁰⁰.

Dla terminatorów, uczących się praktycznej nauki zawodu u rękodzielników w mieście, dyrekcja schroniska zorganizowała wieczorową naukę uzupeł-

⁹⁸ ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie z czynności dyrekcji od 4 XI 1893 do 31 XII 1898, A 581 Kraków-Rakowicka 27. Katalog główny z wykazem klasyfikacyjnym od 1894 do 1903 r., A 582 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Katalog główny 1903-1911, B 1503 Kraków-Lubomirscy. Kronika (1896-1897).

⁹⁹ ArITSK, A 582 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Katalog główny 1903-1911.

¹⁰⁰ ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji od 3 XI 1893 do 31 XII 1898, Sprawozdanie za rok 1902.

niającą. Młodszy terminatorzy uczyli się na miejscu. Starsi uczęszczali do szkół miejskich wieczorowych (Szkoła Przemysłowo-Dokształcająca w Krakowie ul. Lubomirskiego) i tam zdobywali świadectwa, których otrzymanie potrzebne było do „wyzwolin” na czeladnika. Władze szkolne zastrzegły, że nie otrzyma świadectwa czeladniczego uczeń, który nie ukończy wieczorowej szkoły uzupełniającej¹⁰¹.

Program nauki uzupełniającej obejmował przedmioty: religię, język polski w połączeniu z nauką stylistyki, język niemiecki, rachunki, rysunek odręczny i geometryczny, śpiew w połączeniu z nauką muzyki i gimnastykę. Przystępujący do nauki rzemiosła musieli ukończyć 14 rok życia.

W roku szkolnym 1896/1897 pierwszych 30 uczniów klasy IV ukończyło szkołę ludową. W miarę zdolności skierowano ich: 2 do gimnazjum, 14 do szkoły wydziałowej, 6 do nauki rzemiosła, a pozostałych 8 (jako niezdolni do dalszej nauki, a do rzemiosła za młodzi) dyrekcja postanowiła na kolejny rok szkolny pozostawić w klasie IV.

Tab. nr 1: Liczba wychowanków zakładu w latach 1893-1899

	1893/4	1894/5	1895/6	1896/7	1897/8	1898/9	suma
przyjętych	32	30	14	17	15	16	124
odeszło	–	–	–	1	3	3	7
pozostało	32	30	14	16	12	13	117
z tych do:							
kl. I i II	32	–	–	–	–	33	?
kl. I	–	28	16	15	12	–	?
kl. II	–	34	28	22	19	–	?
kl. III	–	–	32	25	32	27	?
kl. IV	–	–	–	30	19	26	?
kl. V wydz.	–	–	–	–	14	12	?
kl. VI wydz.	–	–	–	–	–	12	?
kl. I gim.	–	–	–	–	2	–	?
kl. I uzupeł.	–	–	–	–	6	11	?
razem	32	62	76	92	104	117	117

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie z czynności dyrekcji od 4 XI do 31 XII 1898.

¹⁰¹ Poprzez to uczniowie ci mieli możliwość prezentacji swoich prac na wystawie w mieście. W 1902 r. dwóch uczniów zakładu otrzymało srebrne medale za swoje prace rzemieśnicze, a kolejni dwaj listy pochwalne. ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1902; AKMKr, 202 Salezianie, Kuria do kapelana schroniska ks. A. Hlonda 4 X 1906 r.

Rok szkolny w zakładzie kończono w uroczystej oprawie zewnętrznej. Po nabożeństwie dziękczynnym w kaplicy, w udekorowanej sali gimnastycznej rozpoczynała się akademie. Składały się na nią deklamacje, śpiewy, popisy muzyczno-wokalne i gimnastyczne. Przy tej okazji dyrekcja organizowała wystawy prac uczniów: pisemne wypracowania stylistyczne, rysunki geometryczne i zawodowe, wyroby rzemieślnicze. Prezentowano także produkty z ogrodu. Tego rodzaju uroczystościom patronował zazwyczaj prezes kuratorii. Brali w niej udział członkowie kuratorii, okręgowy inspektor szkolny, majstrowie terminatorów, rodzice i opiekunowie uczniów oraz zaproszeni goście¹⁰². Program popisu wychowanków na zakończenie roku szkolnego dnia 26 czerwca 1904 r. obejmował.¹⁰³

godz. 8.00 – nabożeństwo dziękczynne

godz. 9.00 – akademie w sali gimnastycznej:

1. modlitwa *Ojciec nasz*,
2. deklamacja,
3. wieniec krakowiaków (śpiew uczniów klasy III),
4. ćwiczenia laskami i na koźle przy muzyce (uczniowie klas III i IV),
5. „Pieśń wieczorna” Stanisława Moniuszki i „Andante” Krzysztofa Willibalda Glucka,
6. deklamacja „Powrót taty” Adama Mickiewicza,
7. śpiewy starszych wychowanków: „Barkarola” Suszyńskiego, „Pieśń górską” Kückena, „Ułan” Listowskiego,
8. deklamacja „Bitwa pod Raclawicami” Teofila Lenartowicza,
9. ćwiczenia gimnastyczne na poręczach,
10. „Laure” Jana S. Bacha na skrzypce i fortepian,
11. ćwiczenia warsztatowców na koniu i piramidy,
12. „Wieniec polski” w wykonaniu orkiestry dętej,
13. śpiewy starszych wychowanków: „Strój polski” melodia ludowa, „Przy krosnach” S. Moniuszki, „W las” R. Wagnera,
14. odczytanie klasyfikacji wychowanków, rozdanie nagród, odczytanie wykazu statystycznego za rok szkolny 1903/1904,
15. hymn ludowy,
16. modlitwa *Zdrowaś Maryjo*,
17. zwiedzanie zakładu i wystawy prac uczniów.

Uczniom odznaczającym się dobrymi wynikami w nauce i pilnością wręczano nagrody w formie książeczek oszczędnościowych z wkładem kilku koron każda. Ponadto terminatorom, którzy według umowy otrzymywali tygodniowe

¹⁰² ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdania dyrekcji za rok 1893-1898, 1900, 1902, 1903, 1907, 1909, 1910.

¹⁰³ ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1907 (luźna kartka z programem z 1904 r.).

lub miesięczne niewielkie wynagrodzenie od majstrów, przełożeni lokowali te pieniądze w Powiatowej Kasie Oszczędności. Z tych niewielkich kwot niektórzy uczniowie zbierali znaczniejsze sumy. W roku szkolnym 1908/1909 dyrekcja przechowywała 74 książeczki oszczędnościowe, będące własnością wychowanków. Niektórzy mieli po kilka koron, inni większe sumy: tapicer Gliński 289 koron, tapicer Wątopek 239 koron, tapicer Ziajka 109 koron, brązownik Włodek 128 koron. Terminatorzy ci, opuszczając zakład otrzymywali swoje wkłady oszczędnościowe.

Na wakacje nie wyjeżdżali wszyscy wychowankowie. Pozostawali na miejscu zwłaszcza ci, którzy nie mieli rodziców, rodziny czy opiekunów. W godzinach przedpołudniowych poświęcano dwie godziny na naukę, część dnia na pracę fizyczną w ogrodzie oraz na ćwiczenia sportowo-gimnastyczne i wycieczki.

Mówiąc o młodzieży i jej wychowaniu, należy wspomnieć o karności w zakładzie. Młodzież rekrutowała się, w większości, z najuboższych warstw społecznych, zazwyczaj zaniedbanych moralnie. Niosło to za sobą pewne nawyki i nałogi, które wychowawcy starali się usunąć. Żadne wykroczenie wychowanka nie pozostawało bez kary, a wzorowe zachowanie bez nagrody. Za wykroczenia właściwe wiekowi szkolnemu (swawola, przywłaszczenie sobie cudzej własności, lenistwo, nieposłuszeństwo, niszczenie obuwia i ubrania) dyrekcja nakładała stosowne kary: pozbawienie śniadania, obiadu lub kolacji, surowa nagana, pozbawienie czasu przeznaczanego na zabawę, zamknięcie w karcerze, kara cielesna. Tę ostatnią stosowano w nadzwyczajnych wypadkach i wymierzano ją w obecności wychowawcy – ochmistrza¹⁰⁴.

Dla ewidencji zachowania wychowanków zaprowadzono w zakładzie „księgę obyczajów”. Wpisywano do niej każdego miesiąca wykroczenia poszczególnych uczniów i kary im wymierzane. Ponadto każdy z dozorców miał własną książeczkę, w której notował wykroczenia spostrzeżone i każdego tygodnia przedkładał je ochmistrzowi, który wpisywał je do „księgi obyczajów”¹⁰⁵.

Koszty urządzenia gmachu w pierwszych latach funkcjonowania pokrywano z kwoty przeznaczonej przez fundatora na ten cel. Rozliczenia z dochodów i wydatków otrzymywało namiestnictwo krajowe w miesięcznych i rocznych sprawozdaniach dyrekcji. Z każdym jednak rokiem wzrastała liczba wycho-

¹⁰⁴ Wymierzanie kar za cięższe przekroczenia należało wyłącznie do dyrekcji. Nikomu z personelu wychowawczego nie wolno było na własną rękę wymierzać kar cielesnych. Za ucieczkę z zakładu (uważane za największe wykroczenie) dyrekcja nie karała wydaleniem ze schroniska, jak czyniono to w podobnych instytucjach. ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji od 4 XI 1893 do 31 XII 1898 r.

¹⁰⁵ Tamże, Sprawozdanie dyrekcji od 4 XI 1893 do 31 XII 1898.

wanków, a co za tym idzie i koszty funkcjonowania placówki. Te jednak w rocznych preliminarzach budżetowych pozostawały stałe, a nawet były nieznacznie zmniejszane.

W zakładzie, po otwarciu szkoły ludowej i zwiększaniu liczby jej klas, posady nauczycieli obsadzano siłami własnymi, tj. pedagogami zamieszkałymi w zakładzie. W piątym roku funkcjonowania schroniska, dla wychowanków kończących szkołę ludową, zachodziła potrzeba ich dalszego kształcenia w klasach wydziałowych. Wobec niemożności zapewnienia nauczycielom z funduszy fundacji stałej pensji emerytalnej, po przepracowaniu odpowiedniej liczby lat, dyrekcja w porozumieniu z kuratorią postanowiła nie otwierać klas wydziałowych na miejscu. Uczniów tych kierowano do miejskich szkół wydziałowych i przemysłowych, starszych terminatorów na naukę zawodu do odpowiednich rzemieślników. Rękodzielników tych, jako zaufanych i sumiennych, przedstawiała dyrekcji kuratoria. Warunki przyjęcia, przebieg praktyki, obowiązki i prawa praktykantów oraz ich majstrów regulowały umowy zawierane przez dyrekcję¹⁰⁶.

Kierując się względami oszczędnościowymi, została podjęta decyzja o likwidacji z dniem 1 września 1898 r., szkoły ludowej w schronisku. Zakładowa młodzież szkolna została skierowana do miejskich szkół ludowych. Odprowadzali ją codziennie świeccy wychowawcy zakładowi. Rada Miasta Krakowa oraz Rada Szkolna stawiały trudności w przyjmowaniu wychowanków do szkół miejskich. W uzasadnieniu podawano, że zakład nie leży na terenie miasta Krakowa lecz gminy Czerwonny Prądnik. Zażądano, by dyrekcja płaciła za każdego przyjętego ucznia 20 koron. W tej sytuacji dyrekcja utrzymała na miejscu klasę III i IV szkoły ludowej. Jako szkoła wewnętrzna realizowała program szkół miejskich, a w późniejszych latach zwiększyła liczbę klas do czterech. Do nauki w klasach I-III zatrudniono siostry szarytki, pracujące w schronisku, a w klasie IV uczył Stanisław Lang, emerytowany kierownik szkoły publicznej z miasta¹⁰⁷.

¹⁰⁶ Tamże, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1902, 1907, 1908, 1910.

¹⁰⁷ Likwidacja szkoły miała okazać się racjonalną także z tego powodu, że młodzież w szkołach publicznych mogła korzystać z bogatszych zbiorów i pomocy naukowych, a to miało przyczynić się do podniesienia poziomu kształcenia. ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji od 4 XI 1893 do 31 XII 1898.

Tab. nr 2: Nauczyciele szkoły ludowej w schronisku w latach 1896-1911

rok/szk.	klasa	gospodarz-wychowawca	nauczyciel religii
1896/1897	I	Franciszek Pększy	ks. Józef Kaczmarczyk
	II	Karol Skwarczowski	ks. Józef Kaczmarczyk
	III	Stanisław Resiuła	ks. Józef Kaczmarczyk
	IV	Ksawery T. Szumański	ks. Józef Kaczmarczyk
1897/1898	III	Karol Skwarczowski	ks. Józef Kaczmarczyk
	IV	Leon Starnawski	ks. Józef Kaczmarczyk
1899/1900	I, II	Franciszek Pększy s. Stanisława	
1900/1901	I, II	s. Stanisława	
	IV	Franciszek Kapłański	
1901/1902	I, II	s. Stanisława	
	III	s. Józefa (I półrocze) s. Paula (II półrocze)	
1904/1905	I, II	s. Stanisława	
1905/1906	I	s. Urlik	ks. August Hlond
	IV	Stanisław Lang	ks. August Hlond
1906/1907	I, II	s. Urlik	ks. August Hlond
	III	s. Bronisława	ks. August Hlond
	IV	Stanisław Lang	ks. August Hlond
1907/1908	I, II	s. Urlik	ks. Stanisław Pływaczyk
	III	s. Bronisława	ks. Stanisław Pływaczyk
	IV	Stanisław Lang	ks. Stanisław Pływaczyk
1908/1909	II	s. Urlik	ks. Jerzy Kalinowski
	III	s. Maria Neugeouna	ks. Jan Szlachta
	IV	Stanisław Lang	ks. Jan Szlachta
1909/1910	IV	Stanisław Lang	
1910/1911	III	s. Cecylia	

Źródło: ArITSK, A 581 Kraków-Rakowicka 27. Katalog główny z wykazem klasyfikacyjnym od 1894 do 1903 r., A 582 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Katalog główny 1903-1911, A 618 Lubomirscy. Katalog klasyfikacyjny 1896-1903.

W latach 1893-1911, gdy w schronisku pracowały siostry miłosierdzia, liczba wychowanków nie była stała. Najwięcej, bo 175, było w roku szkolnym

1907/1908. Sporządzona statystyka, na podstawie dostępnych źródeł wskazuje, iż w latach 1898-1911 liczba wychowanków nie zawsze dorównywała normie określonej statutem fundacji z 18 lipca 1892 roku¹⁰⁸.

Tab. nr 3: Liczba wychowanków schroniska fundacji im. A. Lubomirskiego w Krakowie w latach 1893-1911

rok	liczba wychowanków
1893/1894	32
1894/1895	62
1895/1896	76
1896/1897	92
1897/1898	104
1898/1899	117
1899/1900	132
1900/1901	135
1901/1902	135
1902/1903	152
1903/1904	?
1904/1905	?
1905/1906	145
1906/1907	?
1907/1908	175
1908/1909	151
1909/1910	142
1910/1911	80

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdania z czynności dyrekcji za lata 1893-1898, 1900, 1902, 1903, 1907, 1909, 1910, A 581 Kraków-Rakowicka 27. Katalog główny z wykazem klasyfikacyjnym od 1894 do 1903 r., A 582 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Katalog główny 1903-1911.

Wychowankowie, którzy ukończyli klasę IV szkoły ludowej wewnętrznej w zakładzie zdawali egzamin w szkole miejskiej pw. św. Mikołaja i otrzymywali

¹⁰⁸ Normalny etat internistów wynosił 120. ArITSK, T. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego, Statut schroniska, § 9.

świadectwa jej ukończenia. Stosownie do otrzymanych wyników przechodzili do szkół wydziałowych, gimnazjów i na naukę terminu¹⁰⁹.

Tab. nr 4: Liczba uczniów szkoły ludowej w schronisku w latach 1899-1911

rok	kl. I	kl. II	kl. III	kl. IV	razem
1893/94	32	–	–	–	32
1894/95	28	35	–	–	63
1895/96	16	28	32	–	76
1896/97	15	22	25	30	92
1897/98	12	19	32	19	82
1898/99	11	22	20	20	73
1899/900	7	22	24	23	76
1900/01	9	18	20	22	69
1901/02	5	25	19	18	67
1902/03	15	21	21	20	77
1903/04	21	19	21	22	83
1904/05	12	27	19	22	80
1905/06	15	?	29	19	63
1906/07	14	22	26	28	90
1907/08	7	20	26	26	79
1908/09	9	20	20	26	75
1909/10	6	21	24	21	72
1910/11	8	17	24	24	73

Źródło: ArITSK, A 581 Kraków-Rakowicka 27. Katalog główny z wykazem klasyfikacyjnym od 1894 do 1903 r., A 582 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Katalog główny 1903-1911.

Każdego roku przeprowadzał w szkole wizytację okręgowy inspektor szkolny. Ze swej strony kuratoria, poprzez swoich członków, wizytowała, bez wcześniejszej zapowiedzi tak zakład jak i szkołę. W czasie takiej wizytacji zwracano uwagę na wypełnianie regulaminu dnia, funkcjonowanie szkoły, sprawę żywienia wychowanków, stan sanitarny obiektów, funkcjonowanie dyrekcji i prowadzenie ogrodu.

Klasyfikacja wyników nauczania odbywała się dwa razy w roku. Pierwsze półrocze kończyło się pod koniec stycznia. Wyniki drugiego półrocza stanowiły

¹⁰⁹ ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1907.

o ocenie końcowej i promocji ucznia do następnej klasy. Oprócz ocen z przedmiotów, które decydowały o promocji ucznia, każdy klasyfikowany był z obyczajów (skala ocen: chwalebne, dobre, dość dobre, naganne), pilności (wytrwała, dobra, dość dobra, mała) i porządku zewnętrznego¹¹⁰.

Tab. nr 5: Klasyfikacja uczniów szkoły ludowej w latach 1893-1911

r. szk.	I-IV	bd.	db.	dst.	ndst.	nie klasyfikowani
1893/1894	32	5	11	12	4	–
1894/1895	63	10	17	31	5	–
1895/1896	76	17	32	21	4	–
1896/1897	90	22	34	24	10	–
1897/1898	80	14	26	19	8	13
1898/1899	73	?	?	?	?	?
1899/1900	76	14	33	22	7	–
1900/1901	69	12	22	25	7	3
1901/1902	67	12	25	23	7	–
1902/1903	77	12	38	18	8	1
1903/1904	83	17	41	21	4	–
1904/1905	80	20	29	22	9	–
1905/1906	63	12	26	18	7	–
1906/1907	90	11	41	27	10	1
1907/1908	79	9	35	26	9	–
1908/1909	75	11	36	17	11	–
1909/1910	72	10	36	13	13	–
1910/1911	73	?	54	?	10	7

Źródło: A 581 Kraków-Rakowicka 27. Katalog główny z wykazem klasyfikacyjnym od 1894 do 1903 r., A 582 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Katalog główny 1903-1911, A 618 Lubomirscy. Katalog klasyfikacyjny 1896-1903.

Życie codzienne zakładu młodzieżowego urozmaicały odwiedziny ważnych osobistości duchownych i świeckich. Na zakończenie roku szkolnego 1899/1900 dnia 29 czerwca został zaproszony do odprawienia uroczystego nabożeństwa dziękczynnego ks. dr Mieczysław Barabasz, proboszcz z Baltimo-

¹¹⁰ ArITSK, A 581 Kraków-Rakowicka 27. Katalog główny z wykazem klasyfikacyjnym od 1894 do 1903 r., A 582 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Katalog główny 1903 – 1911.

re, przebywający czasowo w Krakowie na uroczystości zorganizowanej z okazji jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego. W maju 1908 r. zakład zwiedził kard. Jan Puzyna. Podczas mszy św., odprawionej w kaplicy zakładowej, wielogłosowy chór wychowanków odśpiewał śpiewy liturgiczne i pieśni na głosy. Dnia 15 czerwca 1909 r. zwizytował zakład minister oświaty, namiestnik Galicji, sekretarz ministerialny oraz delegat namiestnictwa. Przy każdorazowych odwiedzinach orkiestra dęta odgrywała hymn ludowy i przy dźwiękach melodii polskich pieśni patriotycznych przyjmowano dostojnych gości¹¹¹.

Wychowankowie podlegali ścisłemu i nieustannemu nadzorowi, który sprawowało kierownictwo zakładu i personel wychowawczy. Siostry zakonne starały się zapewnić młodszym wychowankom prawdziwie macierzyńską opiekę. Starsi wychowankowie byli natomiast poddani karzącemu systemowi wychowawczemu, polegającemu na uprzednim zaznajomieniu podwładnych z przepisami regulaminu, a następnie na skrupulatnym i konsekwentnym egzekwowaniu go i stosowaniu odpowiednich kar w przypadku przewinienia¹¹². Według założeń tego systemu słowa, czyny i cały sposób postępowania przełożonego winien być surowy, a nawet groźny. Dla nadania swojej władzy większego autorytetu przełożony winien rzadko pojawiać się w gronie wychowanków, przeważnie wtedy tylko, gdy zachodziła potrzeba wymierzenia kary lub zagrożenia nią. System ten, łatwy dla wychowawcy, a nawet dla niego wygodny, nadawał się raczej do wojska, lub społeczności ludzi dorosłych i starszych. Nie był on jednak właściwy w odniesieniu do młodszych chłopców o nieuformowanych jeszcze charakterach i postawach moralnych¹¹³.

b) pod zarządem salezjanów

Dzień 1 września 1911 r. był datą przełomową w dziejach krakowskiej fundacji księcia Lubomirskiego. Dotychczasowy dyrektor ks. A. Lang, pełniący tę funkcję od 18 lat, a także personel wychowawczy, składający się z sióstr szarytek w liczbie 8 oraz większość wychowawców świeckich, ustąpili z zakładu. Ich miejsce zajęli członkowie Towarzystwa św. Franciszka Salezego. Schronisko to stało się czwartą z kolei placówką, kierowaną przez zgromadzenie na terenie Galicji. Salezianie bowiem wcześniej otwarli zakłady wychowawcze w Oświęcimiu w 1898 r., w Daszawie w 1904 r., w Przemyślu w 1907 roku¹¹⁴.

¹¹¹ ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1900 i 1909.

¹¹² ArITSK, T. Schronisko Lubomirskich, Sprawozdanie wizytacyjne 1893-1910. Kary stosowane: 1. pozbawienie śniadania, obiadu lub kolacji, 2. surowa nagana, 3. zamknięcie w karczerze, 4. kara cielesna w nadzwyczajnych tylko wypadkach stosowana w obecności ochmistrza (wychowawcy).

¹¹³ L. C i a n, *System zapobiegawczywy św. Jana Bosko*, Warszawa 1986, s. 60-70.

¹¹⁴ *25-lecie*, s. 7-36; P ł y w a c z y k, dz. cyt., s. 212.

Kontakty Polaków ze zgromadzeniem salezjańskim są bardzo wczesne, bo nawiązane zostały bezpośrednio z jego założycielem, ks. Janem Bosko. Stosunki narodowościowe, religijne, polityczne i ekonomiczno-społeczne istniejące na terenie zaborów: rosyjskiego, pruskiego i austriackiego, stały się w ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia przyczyną wychodźstwa politycznego i ekonomicznego (emigracja zarobkowa)¹¹⁵. Niektórzy z emigrantów zawitali do zakładów salezjańskich, zwłaszcza do Turynu, gdzie w latach 1865-1885 kończyli szkołę. Liczba 300 chłopców, po większej części ze Śląska i Wielkopolski, przebywająca w różnych zakładach salezjańskich w Italii, spowodowała, że w 1894 r. otwarto osobny zakład wychowawczy w Lombriascio, tylko dla Polaków¹¹⁶. W 1897 r. do zgromadzenia należało już 3 księży, 20 koadiutorów i prawie 100 kandydatów do kapłaństwa polskiego pochodzenia.

O żywym zainteresowaniu działalnością ks. J. Bosko wśród polskiej magnerii świadczy zaproszenie go w 1883 r. do Hotelu Lambert przez Władysława Czartoryskiego, syna księcia Adama, gdzie skupiało się życie polityczne emigracji polskiej. Książę Władysław, znając trudną sytuację mas robotniczo-chłopskich w kraju, a także stan materialny i moralny młodzieży polskiej, zwłaszcza ubogich sierot i bezdomnych, chciał, aby dla uzdrowienia sytuacji, salezianie otworzyli swe zakłady wychowawcze w ojczyźnie, wprowadzając do nich swój system wychowawczy. Swoim zaangażowaniem sprawił, że już w roku następnym 28 lutego na posiedzeniu kapituły wyższej zgromadzenia salezjańskiego¹¹⁷, rozpatrywano możliwość wysłania salezjanów w głąb Rosji i na ziemie polskie¹¹⁸.

Zainteresowanie w Polsce osobą ks. Bosko i jego działalnością było tak żywe, że zaistniała konieczność wydania w języku polskim pozycji książkowych, traktujących o jego życiu i dziele. Pierwszy żywot wydano w Warszawie w 1886 r., następne ukazały się we Lwowie, Poznaniu i Krakowie¹¹⁹. Z księ-

¹¹⁵ F. Bujak, *Galicja*, t. 2, Lwów 1910, s. 284-288; S. Kieniewicz, *Czyn Polski w dobie Wiosny Ludów*, Warszawa 1948, s. 4-6; tenże, *Galicja w dobie autonomicznej*, Wrocław 1952, s. 13-15.

¹¹⁶ Pelczar, dz. cyt., s. 204; A. Świda, *Droga do samodzielności polskiej prowincji salezjańskiej*, Warszawa 1990, s. 53-56; Z. Kuzak, *Początki Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, „Nostra”, 29 (1974) nr 1, s. 14-16.

¹¹⁷ „Co dotyczy zarządu wewnętrznego, najwyższa władza całego Towarzystwa jest powierzona zwyczajnie Przełożonemu Generalnemu i jego Radzie, zwanej Kapitułą Wyższą, a składającej się z Prefekta, Kicrownika Duchownego, Ekonomia i trzech Radców, nadzwyczajnie zaś Kapitułe Generalnej”. *Ustawy i Regulaminy*, art. 50 (Ust.).

¹¹⁸ J. B. Leymoine, *Memorie Biografice*, t. 18, Torino 1937, s. 347.

¹¹⁹ K. Espinay, *Ksiądz Bosko*, Lwów 1886; *Ksiądz Jan Bosko Opiekun i Nauczyciel sierot*, Warszawa 1886; L. Noël, *Ksiądz Jan Bosko jego żywot i czyny podług różnych źródeł opracowane*, Poznań 1887; M. O. S., *Ksiądz Jan Bosko*, Kraków 1889.

dzem Bosko korespondowali duchowni i świeccy, wyrażając potrzebę przeszczepienia dzieła salezjańskiego na grunt polski¹²⁰.

Salezjanie, również ze swej strony, urabiali lokalną opinię publiczną na terenach Polski, na temat przeszczepienia swego zakonu najpierw do Galicji. W tym celu w Turynie od 1897 r. wydawano miesięcznik „Wiadomości Salezjańskie” w języku polskim. Cieszyły się one dużą poczytnością, tak że po trzech latach osiągnęły nakład 55 tys. egzemplarzy¹²¹.

Jednym z korespondentów ks. Bosko był ks. Andrzej Knych, proboszcz i dziekan oświęcimski. Chcąc okazać wdzięczność za wyleczenie go z choroby przez ks. Bosko, za przyczyną Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, postanowił osiedlić salezjanów w swej parafii¹²². Sprawa ta szła dosyć powoli, głównie z braku polskiego personelu zakonnego. Duże nadzieje pokładano w księciu Augustcie Czartoryskim, synu Władysława, który wstąpił do zgromadzenia w 1887 r. Przełożeni wyżsi zgromadzenia widzieli w nim przyszłego przełożonego i pioniera salezjańskiej misji młodzieżowej w Polsce¹²³. Niestety ks. August nie doczekał tej chwili, gdyż zmarł 8 kwietnia 1893 r. w niespełna rok po otrzymaniu święceń kapłańskich. W tej sytuacji bp krakowski Jan Puzyna, zachęcony sugestiami prałata A. Knychy, w listopadzie 1895 r. zwrócił się do ks. Michała Rua, Przełożonego Generalnego zgromadzenia, prosząc o przysłanie salezjanów do swojej diecezji. Ksiądz Rua poprosił o cztery lata zwłoki, celem przygotowania polskiej ekipy. Ordynariusz krakowski, mimo to, w lipcu 1897 r. ponowił swą prośbę, nalegając by przysłał „conajmniej dwóch współbraci celem ufundowania domu”. Starania te sfinalizowano 15 sierpnia 1898 r. osiedleniem salezjanów w Oświęcimiu¹²⁴.

¹²⁰ Ks. Władysław Czencz, zamieszkały w Krakowie przy ul. Kopernika 26, wystął 24 grudnia 1887 r. list do ks. Bosko, zamieszczony w „Misjach Katolickich”, 8 (1888) nr 1, s. 31. W obszernym i wymownym piśmie błagał o przeszczepienie jego dzieła wychowawczego na teren Polski. Znic życia Wielkiego Wychowawcy już dogasał, a na odpowiedź pozytywną nie było danych.

¹²¹ 25-lecie, s. 8; S. Styrna, *Zgromadzenie Salezjańskie w Polsce w poszukiwaniu formy odpowiedzi na potrzeby wychowawcze i duszpasterskie w latach 1898-1974*, w: 75 lat ..., s. 12.

¹²² Ślósarczyk, dz. cyt., t. 1, s. 5.

¹²³ 25-lecie, s. 9; M. Kaczmarczyk, *Czartoryski August Franciszek, w: Hagiografia polska*, t. 1, Poznań 1971, s. 274-280.

¹²⁴ AKMKr, 202 Salezjanie, Ks. A. Knychy do Książęco-Biskupiego Konsystorza w Krakowie z 27 X 1895 r. Kard. Puzyna do ks. Michała Rua 9 VI 1897 r. pisał: „dalsze oczekiwanie, choćby tylko przez krótki czas, przyprawiloby tutejszą ludność o szkody moralne bardzo wielkie. Dlatego powtarzam moją prośbę o przysłanie mi conajmniej dwóch współbraci Zgromadzenia w celu ufundowania domu [...] proszę, by to stało się jak najprędzej i bez zwłoki [...] zło szerzy się z nieprawdopodobną gwałtownością. Niech Ojciec nie odmawia mi pomocy w moich kłopotach: jako biskup muszę zdać sprawę z tak wielkiej liczby dusz pozostających w niebezpieczeństwie potępienia”.

Zakład salezjański w Oświęcimiu z roku na rok nabierał rozgłosu jako wzorowa placówka wychowawczo-rzemieślnicza, nie tylko w zachodniej Galicji, ale i na pobliskich terenach Śląska pruskiego. Dobre wyniki, jakie osiągnęli salezjanie oświęcimscy w pracy pedagogiczno-dydaktycznej z jednej strony, przy równoczesnej inercji wychowawczej w schronisku Lubomirskich (młodzież starsza po opuszczeniu fundacji dość często odchodziła daleko od moralności chrześcijańskiej) z drugiej strony, skłoniła zarówno kuratorię, a także kurię biskupią do powierzenia salezjanom zarządu schroniska¹²⁵. Sprawę tę popierał szczególnie ks. bp Anatol Nowak, sufragan krakowski. Kuria, sprawująca duchową opiekę nad zakładem, rozpoczęła pertraktacje z ówczesnym ks. inspektorem Emanuele Manassero. Postanowiono, aby dla zapoznania się z działalnością instytucji księcia Lubomirskiego, skierować salezjanina na stanowisko kapelana w roku szkolnym 1905/1906.

Kapelaniem i katechetą został mianowany neoprezbiter ks. August Hlond, późniejszy kardynał i prymas Polski. Odprawiał on codziennie mszę św. dla wychowanków. Rano sprawdzał porządek w sypialniach, a wieczorem obecny był na modlitwach. Według potrzeby i uznania dyrekcji (jako wykształcony muzyk) udzielał nauki śpiewu lub uczył innego przedmiotu u terminatorów, a ponadto pomagał chłopcom w przygotowaniu się do lekcji. Jako katecheta uczył religii wszystkich wychowanków, według stałego rozkładu. Do jego obowiązków należało jednocześnie zasięganie dwa razy w miesiącu informacji u mistrzów o terminatorach, odbywających u nich praktykę¹²⁶.

Nie była to praca łatwa. Można powiedzieć, że ilu terminatorów, tyle było rzemiosł rozsianych w różnych punktach Krakowa. Niektórzy chodzili nawet do Podgórze¹²⁷. W 1905 r., na 145 wychowanków będących w zakładzie, po odliczeniu pierwszego oddziału w liczbie 32, reszta pobierała praktykę w 19 zawodach¹²⁸. Oddziaływanie nie zawsze wzorowych mistrzów lub czeladni-

¹²⁵ ArITSK, T. Lubomirscy. Sprawa przejścia zakładu przed I i po I wojnie światowej 1909-1924, Ks. Emanuel Manassero, dyrektor zakładu oświęcimskiego do c.k. Namiestnictwa z 13 I 1903 r., w którym czytamy: „Zachęcony przez rodzinę Fundatora istniejącego w Krakowie zakładu im. Lubomirskich, ośmielam się przedstawić Wysokiemu c.k. Namiestnictwu projekt [...]”. Dodać trzeba, że członek rodziny Fundatora należał do kuratorii, kompetentnej do decydowania o wszelkich sprawach związanych z zakładem.

¹²⁶ AKMKr, 202 Salezjanie, Książęco-Biskupi Konsystorz do prowincjała ks. E. Manassero 6 XI 1905 r. potwierdzający ks. Hlonda na stanowisko katechety i kapelana w zakładzie; ArITSK, T. Lubomirscy. Przejęcie zakładu przed I i po I wojnie światowej, Kuratoria do Zgromadzenia Salezjańskiego w Oświęcimiu 24 X 1905 r.

¹²⁷ ArITSK, B 1503 Kraków-Lubomirscy. Kronika, Kronika Lubomirskich (1905-1906).

¹²⁸ Zawody, w których chłopcy pobierali praktykę: szkoła przemysłowa, ogrodnicy, szkoła kupiecka, ślusarze, tokarze, mechanicy, automonterzy, blacharze, stolarze, drukarze, rytownicy, jubilerzy, praktykanci handlowi i kucharze. *Stan wychowanków w bursie*, „Echo Bursy”, 2 (1927) nr 1-2, s. 6.

ków na młodych praktykantów, połączone z agitacją socjalistyczną, sprawiło, że chłopcy pod przeróżnymi pretekstami chcieli uwolnić się od nadzoru wychowawczego¹²⁹. Młody neoprezbiter wspaniale wywiązywał się ze swych obowiązków. Jako zamiłowany muzyk rozbudził wśród chłopców zapał do śpiewu. Jego kazania, krótkie i treściowe, były interesujące i „morowe”, jak je określali wychowankowie. Był dla nich nie tylko mężem opatrznościowym, podtrzymującym ich moralnie na duchu, ale także materialnie, według swej możliwości i skromnej pensji kapelana, wynoszącej 1600 koron rocznie¹³⁰. Do tych obowiązków doszły i nowe, kiedy Książęco-Biskupi Konsystorz diecezji krakowskiej zamianował go 4 października 1906 r. nauczycielem religii w szkole przemysłowej uzupełniającej przy ul. Lubomirskich w Krakowie¹³¹. Po dwuletniej owocnej pracy w zakładzie Lubomirskich, opuszczał tę placówkę żegnany przez młodzież, na ogół obojętną, głośnym płaczem¹³².

Jego miejsce zajął dotychczasowy radca szkolny¹³³ zakładu oświęcimskiego ks. Stanisław Pływaczyk. Objął on dodatkowo naukę religii w pobliskiej szkole uzupełniającej, do której uczęszczała większość terminatorów z zakładu. Praca ta była wyczerpująca obustronnie. Młodzież, zmęczona praktyką w ciągu dnia, początkowo niechętnie uczęszczała wieczorem na naukę w tejsze szkole, gdzie zajęcia trwały od godziny 18 do 21. Władze szkolne wszakże uzależniły wydanie świadectwa czeladniczego od ukończenia szkoły¹³⁴.

Wobec nieprzychylniej postawy kuratorii odnośnie powierzenia zarządu schroniska salezjanom, ksiądz inspektor z końcem roku szkolnego 1907/1908 wycofał ks. S. Pływaczyka z zakładu. Na prośbę jednak kurii biskupiej wyznaczył tymczasowo na jego miejsce ks. Jerzego Kalinowskiego i ks. Jana Szlachtę¹³⁵. Ich odejście uświadomiło zarządowi placówki, pozytywne skutki młodzieżowej działalności salezjańskiej w schronisku.

¹²⁹ ArITSK, B 1503 Kraków-Lubomirscy. Kronika, Kronika Lubomirskich (1905) Pływaczyk, dz. cyt., s. 223.

¹³⁰ AKMKr, 202 Salezjanie, Kuratoria fundacji do ks. Hlonda w Oświęcimiu 4 X 1906 r.

¹³¹ AKMKr, 202 Salezjanie, Konsystorz Książęco-Biskupi do kapelana schroniska Hlonda 4 X 1906 r.

¹³² W lipcu 1907 r. przełożeni mianowali go dyrektorem nowo otwartej placówki w Przemysłu na Zasaniu. ArITSK, B 1503 Kraków-Lubomirscy. Kronika, Kronika Lubomirskich(1905-1906); Świada, *Towarzystwo Salezjańskie*, s. 83.

¹³³ „Zadaniem rady szkolnego jest dopilnować, w porozumieniu z dyrektorem, aby szkoła, nie wyłączając lekcji śpiewu, funkcjonowała należycie. Dlatego jest konieczne, aby znał rozporządzenie władz, odnoszące się do szkół jemu powierzonych. On czuwa nad karnością wychowanków”, *Ustawy i Regulaminy*, art. 191, 192 (Reg.).

¹³⁴ ArITSK, B 1503 Kraków-Lubomirscy. Kronika, Kronika Lubomirskich (1906).

¹³⁵ Pływaczyk, dz. cyt., s. 224.

Sprawa przejęcia zakładu przewlekła się z różnych przyczyn. Salezianie nie mogli podjąć pracy w schronisku jednocześnie z siostrami miłosierdzia, gdyż było to sprzeczne z aktem fundacyjnym i prawem kościelnym. Kuratoria, strzegąca czujnie funduszu zakładowego, nie chciała wyrazić zgody na przebudowę zakładu, której żądali salezianie. Pierwszą trudność, dotyczącą aktu fundacyjnego, usunęło c.k. Ministerstwo, zamieniając dawne brzmienie paragrafu V: „Przy poruczaniu nadzoru w zakładzie należy dać pierwszeństwo zakonnicom” na: „Do kierownictwa zakładu pod względem wychowawczo-naukowym i administracyjnym są ustanowieni katolicycy duchowni zakonni”¹³⁶. Drugą przeszkodę, jaką stanowiła obecność sióstr miłosierdzia, rozwiązały one same. Nieoczekiwanie bowiem zaproponowały natychmiastowe odejście bez żadnych zobowiązań¹³⁷.

Wznowione pertraktacje doprowadziły 12 lipca 1911 r. do oddania przez kuratorię zakładu salezjanom. Podjęli oni pracę w zakładzie na podstawie umowy zawartej między fundacją księcia Lubomirskiego, reprezentowaną przez delegata namiestnictwa i przewodniczącego kuratorii Adama Federowicza z jednej, a inspektorem prowincji św. Aniołów Stróżów, ks. E. Manassero z drugiej strony, którego reprezentował ks. Jan Świerc. Umowy tej nie mogło zawrzeć w tym czasie zgromadzenie, ponieważ nie posiadało jeszcze egzempcji papieskiej i nie było zatwierdzone na terenie Galicji¹³⁸. Przełożeni galicyjscy zabiegali o zatwierdzenie władz państwowych. Zatwierdzenie to

¹³⁶ ArTTSK, T. Zakład księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie, Akt fundacyjny, par. 5. Pierwotne brzmienie aktu fundacyjnego: „Przy poruczaniu nadzoru w zakładzie należy dać pierwszeństwo zakonnicom”. Fundacja schroniska we Lwowie zawiadomiła kuratorię, że, powołując się na jej pismo z 28 XII 1902 r., c.k. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z 19 maja 1910 r. zezwoliło na następującą zmianę brzmienia V paragrafu: „Do kierownictwa zakładu pod względem wychowawczo-naukowym i administracyjnym są ustanowieni katolicycy duchowni zakonni. Do nich też należeć będzie kierownictwo religijno-wychowawcze wychowanków”; AKMKr, 202 Salezianie, Bp A. Nowak kuratorii kilkakrotnie proponował powierzenie zakładu salezjanom, ze względu na jego dobro. Nie podzielał opinii kuratorii, by pracowały w zakładzie dwa zgromadzenia zakonne: męskie i żeńskie. Świadczy o tym pismo kurii do kuratorii z 6 VII 1909 r.

¹³⁷ ASMK, T. Schronisko Lubomirskich, Wizytatorka s. J. Zaleska do kuratorii 12 i 25 V 1909 r., Zaleska do Książęco-Biskupiego Konsystorza 31 V 1909 r.

¹³⁸ AKMKr, 202 Salezianie, Zapytanie c.k. Prokuratorii Skarbu do Konsystorza, czy zgromadzenie salezjańskie jest uznane przez władze kościelne i administracyjne, Lwów 19 V 1907 r., Manassero do Konsystorza Biskupiego 25 V 1907 r. Warto nadmienić, że zgromadzenie salezjańskie zostało zatwierdzone przez Stolicę Apostolską 3 IV 1874 r. Prowincja św. Aniołów Stróżów, do której należały domy w: Oświęcimiu, Daszawie i Przemyślu, została zatwierdzona dekretem Stolicy Apostolskiej z 14 X 1905 r. Natomiast brak było dotychczas zatwierdzenia ze strony władz austriackich. J. K r a w i e c, *Towarzystwo Św. Franciszka Salezego oraz jego organizacja w Polsce*, Lublin 1964, s. 175, mps; A. Ś w i d a, *Droga do samodzielności polskiej prowincji salezjańskiej*, Warszawa 1990, s. 85, 105.

uzyskano w rok później 27 czerwca 1912 roku¹³⁹. Umowę z dnia 12 lipca 1911 r. zatwierdziło namiestnictwo we Lwowie 4 sierpnia 1911 roku¹⁴⁰. W myśl umowy, salezianie przejęli od 1 września wszystkie prawa i obowiązki administracyjne i wychowawcze według brzmienia aktu fundacyjnego i statutu organizacyjnego na przeciąg 15 lat, tj. do 30 czerwca 1926 r., o ile nie zostanie wypowiedziana przez którąkolwiek ze stron na dwa lata wcześniej¹⁴¹.

Salezianie rzekli się dobrowolnie na rzecz zakładu osobistej pensji miesięcznej, by podnieść liczbę wychowanków, pod warunkiem, że przejmą ogród w swoją administrację. Kuratoria zaakceptowała tę propozycję. Dotychczasowy dyrektor ks. A. Lang przeszedł na emeryturę, którą miał mu wypłacać zakład, zgodnie z ustaleniem umowy. Jego miejsce zajął ks. Jan Świerc, dotychczasowy dyrektor zakładu oświęcimskiego¹⁴². Nowy dyrektor otrzymał do pomocy dwóch księży: Leona Kaszycę (na kapelana zakładu) i Jana Sikorę. Miał on zostać radcą szkolnym i nauczycielem klasy trzeciej szkoły ludowej. Przybyły kleryk Jan Siara pełnił funkcję asystenta. Ponadto koad. Antoni Skwarkowski i kucharz Sorter pełnili funkcje pomocnicze. Dnia 21 września przyjechał drugi asystent kleryk Wojciech Pływaczuk, a pod koniec miesiąca ks. Stanisław Krygier jako radca zakładu, asystent terminatorów i nauczyciel śpiewu. Zwolniony z obowiązku tymczasowego radcy ks. Sikora zastępował katechetę w szkole wydziałowej męskiej św. Floriana. Na miejsce ks. Krygiera, przeznaczonego do Przemyśla, przybył i przejął obowiązki radcy diakon Józef Loska, od 28 listopada tegoż roku. Przybycie w kwietniu 1912 r. koad. Antoniego Ulmana skompletowało salezjański personel w schronisku fundacji im. księcia A. Lubomirskiego w Krakowie przy ul. Rakowickiej 27¹⁴³.

¹³⁹ Dopiero ks. Augustowi Hlondowi pracującemu we Wiedniu udało się po dłuższych staraniach uzyskać zezwolenie na osiedlenie się salezjanów w monarchii, czyli rządowe zezwolenie na zakładanie swoich domów uzyskali salezianie na mocy decyzji cesarza Franciszka Józefa I, który biorąc pod uwagę prośby ordynariuszów diecezji lublańskiej i triesteńskiej, dnia 27 VII 1912 r. wyraził zgodę na sprowadzenie salezjanów do wyżej wymienionych diecezji. Stało się to dopiero po 25 latach ich pracy w państwie austriackim. Pierwszy dom otwarli salezianie w Trydencie w 1887 r. Rząd austriacki niechętny był zgromadzeniu włoskiemu (salezjanom). Nie mógł długo zapomnieć zabrania przez zjednoczone Włochy północnych prowincji Italii, należących przez długie lata do monarchii Austro-Węgierskiej. K r a w i e c, dz. cyt., s. 183, 184.

¹⁴⁰ AKMKr, 202 Salezianie, Kuratoria do Kurii donosi o zatwierdzeniu przez c.k. Namiestnictwo Umowy z dnia 4 VIII 1911 r., Kraków 7 VIII 1911 r.

¹⁴¹ ArITSK, Umowa, § 10.

¹⁴² ArITSK, B 1503 Kraków-Lubomirscy. Kronika, Kronika Lubomirskich (1 IX 1911 – 18 IV 1912).

¹⁴³ ArTSK, B 1503 Kraków-Lubomirscy. Kronika, Kronika Lubomirskich (1 IX 1911 – 18 IV 1912)

Tab. nr 6: Uczniowie szkoły ludowej w latach 1911-1914

r. szk.	I	II	III	IV	razem
1911/1912	13	22	20	24	79
1912/1913	7	23	33	23	86
1913/1914	4	11	39	33	87

Źródło: ArITSK, A 617 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Katalog klasy 1911-1914.

Tab. nr 7: Wyniki nauczania w szkole ludowej w latach 1911-1914

r. szk.	I-IV	promowani	nie promo- wani	odeszli	nie klasyfiko- wani
1911/1912	79	65	12	1	1
1912/1913	86	75	10	1	–
1913/1914	87	57	22	6	2

Źródło: ArITSK, A 617 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Katalog klasy 1911-1914.

Tab. nr 8: Nauczyciele w szkole ludowej przy ul. Rakowickiej 27 w latach 1911-1914

r. szk.	klasy	gospodarz klasy (wychowawca)	nauczyciel religii
1911/1912	I, II III IV	Antoni Glodt Adam Kosicki Stanisław Lang	ks. Leon Kaszyca
1912/1913	I, II III IV	Antoni Glodt Adam Kosicki Stanisław Lang	
1913/1914	I, II III IV	Antoni Glodt Adam Kosicki Stanisław Lang	ks. Józef Heintzel

Źródło: ArITSK, A 617 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Katalog klasy 1911-1914.

Salezianie zwiększyli liczbę chłopców na początku roku szkolnego 1911/1912 z 145 na 150. W latach następnych utrzymywali dolną granicę 160, według zobowiązań, zawartych w umowie z kuratorią w 1911 r. W roku szkolnym 1911/1912 było 162 wychowanków, a w 1913/1914 już 181. Salezianie uzyskali niezależność od władz zwierzchnich fundacji w stosowaniu metod wychowawczych. Zmienili też system wychowawczy karcący na system zapobiegawczy (uprzedzający), wypracowany przez założyciela zgromadzenia ks. Bosko. Świeckie siły pedagogiczne zastąpili własnym personelem zakonnym. Pozo-

stał jedynie wieloletni nauczyciel klas czwartych Stanisław Lang, a całe życie zakładu podporządkowali zasadom systemu wychowawczego opracowanego i praktykowanego w pracy przez ks. Bosko¹⁴⁴.

Tab. nr 9: Liczba wyzwolonych terminatorów w latach 1911-1914

r. szk.	ogółem	terminatorzy	wyzwoleni	zawody
1911/1912	150	?	2	?
1912/1913	162	37	?	16
1913/1914	181	25	11	5

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1912, 1913.

Przez opracowanie i stosowanie we wszystkich zakładach salezjańskich tzw. systemu uprzedzającego, stał się ks. Bosko pionierem chrześcijańskiego stylu wychowania młodzieży. W systemie tym występowała zasada prymatu wychowanka tj. pełna podmiotowość w procesie kształtowania jego osobowości. System uprzedzający (prewencyjny), stosowany przez ks. Bosko, wymagał od wychowawcy troskliwego i uważnego zainteresowania się osobą wychowanka. Rozum, religia, życzliwość i miłość, apelując do sumienia młodego człowieka, oczekiwały od niego wolnej i bezpośredniej reakcji na ten głos. Styl wychowania ks. Bosko silnie oddziaływał na osobowość wychowanka i uwzględniał jego indywidualność¹⁴⁵.

Ta chrześcijańska koncepcja zakładała, że w trakcie wychowania zachodzi proces doskonalenia i wzrostu, przebiegający od tego co gorsze do tego co lepsze, aż do zupełnej dojrzałości duchowej i psychicznej. U ks. Bosko wszelkie dążenia ludzkie przenikały cały jego system wychowawczy: nauka a więc szukanie prawdy; wesołość, sport, radość, podziw przyrody w czasie wycieczek, czyli szukanie, odkrywanie wiedzy i piękna; wreszcie uczciwość, prawdomówność, szczerość. Wszystkie te elementy były nieustannie stosowane w jego pedagogii. Obecność wychowawcy w procesie wychowania – według ks. Bosko – była konieczna, gdyż wychowanek nie może działać całkowicie samodzielnie. Powinien opierać się na wskazówkach asystenta¹⁴⁶, który obowiązany

¹⁴⁴ ArITSK, B 1503/Kraków-Lubomirscy. Kronika, Kronika Lubomirskich (1 IX 1911 – 24 V 1913).

¹⁴⁵ M. Kubrycht, *Poznajemy ks. Bosko i jego system wychowawczy*, PS, 16 (1932) nr 2, s. 38-40.

¹⁴⁶ Pod nazwą asystenta rozumie się w zakładach salezjańskich wychowawców z urzędu przebywających stale wśród wychowanków w kaplicy, jadalni, na podwórzu, na przechadzce itd. W ścisłym znaczeniu asystentami są klerycy na tzw. trzyletniej praktyce wychowawczej, poprzedzającej studia teologiczne; w szerszym tego słowa znaczeniu i wg myśli ks. Bosko asystentem jest każdy salezjanin. *Ustawy i Regulaminy*, art. 88 (Reg.).

jest stworzyć odpowiednie warunki, korzystne dla rozwoju osobowości swoich podwładnych. Dlatego też zwracał on uwagę na życzliwy stosunek do chłopców. Odnośnie do osoby wychowawcy tak pisał: „Wychowawca niech się stara, by go wychowankowie polubili, jeśli chce, żeby się go bali [...] Przełożony niech będzie ich ojcem i przyjacielem”¹⁴⁷.

Co do kar mówił ks. Bosko: „Gdzie możliwe, kar żadnych nie używać [...] u chłopców to jest karą, co się za karę uważa. Na niejednym wejrznie z wyrazem wyrzutu wywiera większe wrażenie, niżby to sprawił wymierzony policzek. Pochwała za dobry uczynek, nagana za niedbalstwo to już wielka nagroda lub kara. Z wyjątkiem bardzo rzadkich wypadków, nie należy nigdy udzielać nagany publicznie, lecz na osobności, używając wielkiej roztropności i cierpliwości, by wychowanek uznał swój błąd w świetle rozumu i wiary [...] Jakichkolwiek uderzeń [...] i innych podobnych kar powinno się stanowczo unikać, gdyż zabronione są prawem cywilnym, rozdrażniają chłopców i poniżają wychowawców”¹⁴⁸.

Salezjanie, podejmując pracę w schronisku, przejęli jego dotychczasowe formy pracy. Na bazie zakładowego ogrodu w roku szkolnym 1911/1912 zorganizowali szkołę ogrodniczo-rolniczą. Jej inicjatorem był Stanisław Szarek, kierownik ogrodu oraz dyrektor szkoły w dzielnicy Kraków-Dąbie. W szkole nauka praktyczna odbywała się w miesiącach letnich, a przedmiotów teoretycznych uczyli się uczniowie jesienią i zimą. Pilniejszym uczniom za pracę w ogrodzie dyrekcja przyznawała drobne nagrody pieniężne, które lokowano im na książeczkach kasy oszczędnościowej¹⁴⁹.

Z upływem pierwszego roku szkolnego (pod zarządem salezjanów), pod koniec czerwca 1912 r. 23 uczniów klasy IV wewnętrznej szkoły ludowej złożyło egzamin w miejskiej szkole wydziałowej św. Mikołaja z dobrym wynikiem i otrzymali świadectwa. Uczniów poniżej 14 roku życia zapisano do miejskich szkół wieczorowych, gdzie zdobywali konieczne przy wyzwolinach świadectwa z dokształcania.

Zaprowadzenie na codzien karności wymagało znacznego wysiłku od personelu wychowawczo-dydaktycznego. Celem większej kontroli oraz mobilizacji wychowanków do poprawnego zachowania się tak między sobą jak i w stosunku do przełożonych, zaprowadzono klasyfikację z zachowania (tzw. obserwacje) i pilności w nauce co dwa tygodnie. Salezjanie szczególnie preferowali rekreację na powietrzu i uprawianie dyscyplin sportowych. W nie-

¹⁴⁷ *Ustawy i Regulaminy*, art. 101 (Reg.); Kubrycht, *Poznajemy ks. Bosko i jego system wychowawczy*, PS, 16 (1932) nr 3, s. 71.

¹⁴⁸ *Ustawy i Regulaminy*, art. 101 (Reg.).

¹⁴⁹ ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji im. ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie kierownika ogrodu fundacji Lubomirskich w Krakowie od 1 I – 31 XII 1913 r., Sprawozdanie dyrekcji za rok 1912, 1913.

dziele i święta odbywali z wychowankami wycieczki poza zakład, tzw. przechadzki. Istotną rolę w wychowaniu odgrywały przygotowywane przedstawienia teatralne i wieczorki deklamacyjno-muzyczne. Inauguracją tego typu pracy kulturalnej było odegranie przygotowanego z wychowankami melodramatu pt. „Godzina wakacji” na zakończenie roku szkolnego 1912/1913¹⁵⁰.

Mimo wysiłków i inicjatyw wychowawczych ze strony personelu miały miejsce wśród wychowanków wykroczenia, za które karano stosownie do winy. Z zasady wykluczone były wszelkie kary cielesne i upokarzające. Tylko wyjątkowo dyrekcja pozwalała na kary cielesne „wobec chłopców krnąbrnych i zuchwałych, którzy żadnego innego wędzidła nie uznają”¹⁵¹.

Początkowo chłopcy nieufnie odnosili się do nowych przełożonych. Przyśłość zapowiadała się niepewnie, zważywszy że salezjanie nie obejmowali nowo otwartego zakładu lecz placówkę ze swoją kilkunastoletnią historią i własną tradycją. Kronikarz tamtych lat ukazuje dobitnie ówczesne nastroje: „Pierwszy dzień upłynął jak w cudzym domu. Najważniejszą dla każdego rzeczą było zapoznać się z ubikacjami, drugą niemniej ważną zaopatrzenie się w gruby pęk kluczy. Należy bowiem wiedzieć, że wszystkie drzwi w zakładzie zamykano, a czyniono to dlatego, aby chłopcy z jednego oddziału na drugi nie przechodzili”¹⁵².

Zachowanie wychowanków było prowokacyjne. Powtarzali nierzadko, że „oni tu panami”. Otaczali wychowawców kołem nie z życzliwości lecz w celu dokładnego „oszacowania osobnika” i wyrobienia sobie o nim odpowiedniej opinii. „Rozmowy ich – ciągnie annalista – ogromną głupotą były nacechowane. Najważniejszym tematem ich rozmów było jedzenie: co dobre, co złe, chleb, kiełbasa etc. Inne ich mowy również były bez związku. Widać było, że siłą się na koncepty ale tak głupio i niezręcznie. Zwietrywszy, że nie zdołają wziąć górę, że ich żarty i dowcipy bywają wyśmiane i lekceważone i że wokół nich zaczyna się tworzyć jakaś inna atmosfera, poczęli pokątnie między sobą narzekać na salezjanów, że dają im mało jeść, że muszą cierpieć głód itd., mimo że niczego im nie ujęto”¹⁵³.

W drugim miesiącu administracji salezjańskiej powoli chłopcy przyzwyczajali się do nowego porządku. Poważne trudności były z zaprowadzeniem dyscypliny u terminatorów. Przybyły z końcem listopada 1911 r. diak. Józef Loska na stanowisko radcy zakładu podszedł nieco inaczej do swoich obowiązków i zaprowadzenia dyscypliny niż jego poprzednik ks. Stanisław Krygier. Chłopcy, przyzwyczajeni do systemu karcącego, łącznie z karami cielesnymi, do-

¹⁵⁰ ArITSK, A 554 Sprawozdanie z czynności schroniska fundacji im. ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1913.

¹⁵¹ Tamże, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1913.

¹⁵² ArITSK, B 1503 Kraków-Lubomirscy. Kronika, Kronika Lubomirskich (1 IX 1911).

¹⁵³ Tamże (1 IX – 15 X 1911).

świadczyli od nowego radcy tej samej metody wychowawczej. Terminatorzy, widząc przed sobą przewagę siły, doprowadzili do buntu. Wówczas usunięto z zakładu kilku prowodyrów, a atmosfera w zakładzie powoli się poprawiała¹⁵⁴.

W zakładzie przywrócono codzienną mszę św. dla wychowanków. W późniejszym czasie byli oni zobowiązani do uczestnictwa w drugiej mszy św. w niedziele i święta. Na Boże Narodzenie 1911 r. 23 uczniów z I klasy szkoły ludowej przystąpiło do I Komunii św. Odegrano także Jasełka Bożonarodzeniowe, w wykonaniu wychowanków. Dnia 7 stycznia 1912 r. w kaplicy zakładowej odbyła się liturgia święceń kapłańskich radcy zakładu diakona Józefa Loski, której przewodniczył bp Anatol Nowak¹⁵⁵.

W latach międzywojennych, w czasie niesporów niedzielnych, dyrektor zakładu lub inny z przełożonych wygłaszali do wychowanków tzw. nauki katechizmowe. Jednak praktyka ta nie utrzymała się długo i została zaniechana. Wizytujący placówkę inspektor ks. Cieślarski w 1938 r. polecał wprowadzenie tychże nauk i niesporów w dni świąteczne¹⁵⁶.

W 1911 r. przybył do Oświęcimia generał zgromadzenia salezjańskiego, ks. Paweł Albera, z okazji dziesięciolecia poświęcenia zakładu. Odwiedził także schronisko Lubomirskich. Młodzież powoli przyzwyczajała się do nowego porządku wychowawczego. Ważną rolę odgrywało w tym czasie wprowadzenie dużej ilości różnorodnych rozrywek, propagowanie ciekawych dyscyplin sportowych, przygotowywanie przedstawień teatralnych i nauka gry na instrumentach muzycznych. Kilkuletni okres działalności przed pierwszą wojną światową upłynął spokojnie, ale i bardzo pracowicie.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej zakład Lubomirskich zmuszony został ograniczyć swoją działalność wychowawczą. Zaborcze władze austriackie zorganizowały tam szpital wojskowy dla jeńców wojennych. Nadal funkcjonowała dyrekcja zakładu z dyrektorem, mieszkającym na miejscu i kilku salezjanami. Dzięki dobrym stosunkom, jakie panowały między komendą szpitala, a dyrektorem oraz autorytetowi, jaki zdobył sobie ksiądz dyrektor wśród chorych pacjentów, zdołano w dużym stopniu uchronić zakład i jego inwentarz przed zniszczeniem. Dyrektor, ks. W. Balawajder głosił jeńcom, głównie Włochom, konferencje i pogadanki oraz udzielał im pomocy duszpasterskiej. Przygotowywano także dla nich krótkie przedstawienia teatralne. W ten sposób udało się uniknąć wielu szkód, a dyrektor zakładu z pobytu jeńców był stosunkowo zadowolony¹⁵⁷.

¹⁵⁴ Tamże, (15 X – 31 XII 1911).

¹⁵⁵ Tamże, (7 I 1912).

¹⁵⁶ ArITSK, A 563 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. Lubomirskiego. Wizytacje inspektoriatne 1934-1938 1945-1947, Wizytacja inspektora od 24 do 28 XI 1938 r.

¹⁵⁷ ArITSK, A 554 Sprawozdanie z czynności fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1916, 1918.

W 1914 r. zakład liczył 143 wychowanków. Starsi zaciągnęli się do legionów, a młodszy, w liczbie 27 (sieroty) zostali umieszczeni w zakładzie salezjańskim w Daszawie koło Stryja. Od 1 stycznia 1916 r. przeniesiono ich do zakładu w Radnej (Słowenia). Pozostali tam, pod opieką salezjanów krakowskich – odbywali naukę w szkole elementarnej. Pracowali w ogrodzie oraz uczyli się śpiewu i muzyki. Koszty ich utrzymania pokrywane były przez dyrekcję schroniska. Utrzymanie dzienne 1 wychowanka w Radnej wynosiło 1,20 a personelu 2,50 koron austriackich. Przy końcu roku szkolnego 1915/1916 należało pomyśleć o skierowaniu wychowanków do nauki zawodu. Ponieważ zakład w Radnej nie prowadził szkół rzemieślniczych, więc za zgodą prezesa kuratorii wychowanków z ukończonym 13 rokiem życia (starszych) przeniesiono w sierpniu 1916, wraz z personelem, do zakładu oświęcimskiego. W Oświęcimiu 4 chłopców zostało przyjętych na rok szkolny 1916/1917 do gimnazjum, a koszty ich utrzymania pokrywał zakład oświęcimski. Pozostałych 6, z odpłatnością, uczyto się w szkole rzemiosł: krawiectwa 2, szewstwa 2 i stolarstwa 2. Do szkoły elementarnej do klasy IV skierowano 9 uczniów. Najmłodszych uczniów szkoły elementarnej przeniesiono ponownie z Radnej do Daszawy¹⁵⁸.

Personel zakładu krakowskiego w roku szkolnym 1916/1917 składał się z: dyrektora, dwóch salezjanów – kapłanów, dwóch braci zakonnych, ogrodnika, portiera i dwóch pracowników świeckich. Oprócz zajęć domowych tak salezjanie jak i świeccy pracowali w ogrodzie, który przynosił wtedy nadzwyczajny dochód. W 1916 r. wyniósł on 26 407 koron. Wprawdzie i wydatki wzrosły do kwoty 11 707 koron. Niemniej jednak środki finansowe z ogrodu, należności za czynsz i pozostałości z rezerwy za 1915 r. wystarczyły w zupełności na pokrycie wszelkich wydatków zakładu i utrzymanie w terenie wychowanków.

W kolejnym roku szkolnym zakłady w Daszawie i Oświęcimiu gotowe były przyjąć od 1 września 1917 r. po 20 wychowanków schroniska za ryczałtowym wynagrodzeniem 900 koron za jednego wychowanka na jego utrzymanie i kształcenie. Warunkiem przyjęcia do Oświęcimia było ukończenie szkoły elementarnej. Oferowano dla nich 4 wydziały szkoły rzemiosł: krawiectwo, stolarstwo, ślusarstwo i szewstwo. Zakład daszawski otwarł się dla młodszych uczniów schroniska¹⁵⁹.

Z końcem roku szkolnego 1917/1918 opuściło zakład 13 wychowanków. Na kolejny rok szkolny 1918/1919 przyjęła dyrekcja 14 nowych. Liczba wszystkich wychowanków wynosiła wówczas 68. Umieszczeni byli w Oświęcimiu (34), w Daszawie (30) i w Miłocinie (4). Z wychowanków oświęcimskich rzemiosła uczyło się: 3 ślusarzy, 6 stolarzy, 13 krawców, 9 szewców. Do gimnazjum uczęszczało 9. Z tych na końcu roku szkolnego opuściło zakład: 4 krawców, 1 ślusarz, 1 szewc, 1 uczeń gimnazjum i 1 zmarł. W Daszawie 10 uczniów ukończyło klasę

¹⁵⁸ Tamże, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1916.

¹⁵⁹ Tamże, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1916.

IV szkoły elementarnej. Z 4 wychowanków umieszczonych w krajowej szkole rolniczej w Miłocinie, w 1919 r. 3 uczniów ukończyło trzyletni kurs rolnictwa. Na kolejny rok szkolny 1919/1920 przyjęto ośmiu nowych wychowanków: 2 do Oświęcimia, 6 do Przemyśla (z braku miejsca w Oświęcimiu). W sumie w tym roku szkolnym zakład krakowski liczył 50 wychowanków¹⁶⁰.

Zachowanie wychowanków i ich postępy w nauce były pozytywne. Dyrekcje otaczały ich odpowiednią opieką, informując osobiście lub listownie o ich potrzebach i postępach centralę w Krakowie. Ze względów praktycznych dyrektor schroniska, z początkiem października 1918 r., przeniósł się na stałe do zakładu w Oświęcimiu. Pozostawił przy ul. Rakowickiej w Krakowie stałego zastępcę – salezjanina¹⁶¹.

W 1918 r. podniosły się koszty utrzymania do 1280 kor. rocznie (3,5 koron dziennie) za jednego wychowanka. Powyższa kwota nie pokrywała rzeczywistych wydatków ponoszonych przez zakłady. Zestawienia finansowe wskazują, że samo utrzymanie wynosiło 4,95 kor. dziennie na jednego chłopca. Zarządy poszczególnych zakładów kilkakrotnie zwracały na to uwagę dyrekcji schroniska. Ze względu na wcześniejsze ustne zapewnienia i charakter dobroczynny ich działalności zgodziły się do końca 1918 r. pozostać przy dotychczasowych niższych kosztach utrzymania. Zastrzegły jednak stanowczo na 1919 r. podniesienie opłat stosownie do każdorazowych kosztów utrzymania. Ze względu na wzrost cen artykułów żywnościowych i przedmiotów codziennego użytku wyniosły one w tym roku 6,7 kor. dziennie na chłopca¹⁶².

Rekwizycja wojenna dotknęła schronisko tylko częściowo. Prócz zarekwizowanych w 1915 r. miedzianych naczyń kuchennych w tym samym roku zostały zajęte ślepe piszczałki organów w kaplicy zakładowej. Przeznaczona do rekwizycji miedziana blacha z kopuły budynku ocalała wskutek rozmyślnej zwłoki władz miejscowych.

Prawdziwie ciężki okres dla schroniska rozpoczął się w 1918 r. Wydawałoby się, że po skończonej wojnie powinni zamieszkać w nim wychowankowie, dla których było przeznaczone. Miejsce jeńców zajęło dowództwo legionów oraz umieszczono tam rannych legionistów. Z końcem listopada 1918 r. budynek zakładu przeznaczono dla wenerycznie chorych. Częste zmiany i towarzysząca im dezorganizacja powodowały wielkie szkody, tak w zabudowaniach jak i w ruchomościach. Zniszczono i rozkradziono przyrządy gimnastyczne, wyposażenie sceny i większą część garderoby teatralnej. Ławki szkolne, złożone w piwnicy, częściowo spalono. Sam gmach został zanieczyszczony do najwyższego stopnia. Rekapitulując można powiedzieć, że więcej ucierpiał zakład

¹⁶⁰ Tamże, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1919.

¹⁶¹ Tamże, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1918.

¹⁶² Tamże, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1918, 1919.

w krótkim czasie po wyzwoleniu niż w trzech poprzednich latach wojny. Prośby i liczne protesty dyrekcji zarówno w komendzie szpitala jak i w dowództwie generalnym nie przyniosły żadnego skutku. Zapewnienia dowództwa generalnego, że usunie chorych do 1 stycznia 1919 r. okazały się gołosłowne¹⁶³.

Wówczas dyrektor skierował pisma do: Powiatowej Komisji Lokalowej, Prezydium miasta Krakowa (styczeń 1919 r.), Ministra Spraw Wewnętrznych i Wojskowych, Naczelnika Państwa (kwiecień 1919 r.), Ministra Zdrowia Publicznego (czerwiec 1919 r.). Ponadto dyrektor ks. Wojciech Balawajder wraz z dyrektorem zakładu oświęcimskiego i w porozumieniu z prezesem kuratorii P. Biesiadeckim w połowie maja 1919 r. wyjednali w rządzie zamknięcie szpitala¹⁶⁴.

Dyrekcja czyniła te zabiegi tym usilniej, gdyż wychowankowie, umieszczeni w Daszawie, znaleźli się od końca listopada 1919 r. w ciężkim i niebezpiecznym położeniu na skutek okupacji tamtejszej placówki przez Ukraińców. Dom został odcięty od reszty polskich placówek salezjańskich. Ogromna drożyzna artykułów pierwszej potrzeby sprawiła, że zakład daszawski przeżywał bardzo trudne czasy. Bezpieczeństwo wychowanków zdane było jedynie na Opatrzność Bożą. Najkrytyczniejsze dni przeżywali oni w Daszawie w pierwszej połowie czerwca 1919 r., kiedy ukraińskie wojsko, cofające się pod naporem oddziałów polskich, obrabowało doszczętnie zakład. Szkody szacowano wówczas na 160 tys. koron. Koadiutor Paweł Przybylak, usiłujący bronić majątku, został zamordowany, a dyrektor – ks. Antoni Kotarski ranny. Chłopcy wprawdzie nie ucierpieli fizycznie, ich utrzymanie jednak było ogromnie trudne. W tej sytuacji ks. Kotarski poinformował dyrekcję, że na rok szkolny 1919/1920 nie może przyjąć nowych wychowanków oraz że zatrzyma tylko tych, którzy dotychczas umieszczeni nie ukończyli jeszcze szkoły ludowej¹⁶⁵.

Sądzono jednak, mimo biedy, że będzie można kontynuować naukę w roku szkolnym 1919/1920. W jesieni sytuacja pogorszyła się do tego stopnia, że zakład nie zdołał zaopatrzyć się w wystarczającą ilość artykułów żywnościowych na zimę oraz nie posiadał środków na pokrycie bieżących kosztów jego utrzymania. Wskutek tego, większość wychowanków tak miejscowych, jak i krakowskich, w połowie grudnia, rozesłano. Pod opieką dozorczy 13 chłopców przyjechało do Krakowa, skąd udali się do swoich rodzin lub krewnych¹⁶⁶.

W nieco lepszym położeniu znalazł się zakład w Oświęcimiu. Ale i tam sytuacja zmusiła przełożonych do rozesłania wychowanków na sześć tygodni

¹⁶³ Tamże, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1918.

¹⁶⁴ Tamże, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1919.

¹⁶⁵ Tamże, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1920; *25-lecie*, s. 34; Ślósarczyk, dz. cyt., t. 2, s. 213-214.

¹⁶⁶ ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1919, 1920; *Kronika. Daszawa*, PS, 4 (1920) nr 1, s. 13.

w połowie grudnia 1919 r. Wyjechać musieli również wychowankowie krakowscy. Dopiero po otrzymaniu pomocy aprowizacyjnej z ministerstwa zakład uruchomiono z początkiem lutego 1920 r.¹⁶⁷

Trwające trudności aprowizacyjne spowodowały, że zakład w Daszawie do końca roku szkolnego 1919/1920 nie przyjął z powrotem chłopców. Przełożeni zapewniali im miejsce na kolejny rok szkolny 1920/1921. Jednakże na odbytej dnia 27 lipca 1920 r. konferencji przełożonych domu z ks. inspektorem postanowiono opuścić Daszawę, obawiając się nadciągających wojsk rosyjskich. Dzień przed wkroczeniem bolszewików, 19 sierpnia, tak przełożeni, jak i wychowankowie ratowali się ucieczką. Wkrótce znaleźli oni kilkutygodniowe schronienie w zakładzie salezjańskim w Kleczy Dolnej koło Wadowic. Na miejscu pozostał jedynie proboszcz ks. Józef Bujar i lilku chłopców¹⁶⁸.

Tab. nr 10: Wychowankowie schroniska w 1920 r.

zakład	ludowa	szewska	krawiecka	stolarska	ślusarska	gimnazjum	ogółem
Oświęcim	–	8	6	6	5	3	28
Przemyśl	2	–	2	–	–	–	4
Daszawa	5	–	–	–	–	–	5
Ogółem	7	8	8	6	5	3	37

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1920.

Z wychowanków szkół rzemieślniczych było w klasie: I – 5, II – 8, III – 12, IV – 2. Razem – 27. Z końcem roku szkolnego 1919/1920 opuściło zakład w Daszawie 2 uczniów, w Przemyślu 1, w Oświęcimiu 7.

Z powodu ciągle wzrastających cen i wynikających z tego wysokich kosztów utrzymania dyrekcja schroniska ograniczyła się do przyjęcia na nowy rok szkolny 1920/1921 tylko 4 uczniów: do Daszawy 1 i do Przemyśla 3.

Tab. nr 11: Liczba wychowanków schroniska w roku szkolnym 1920/1921

zakład	ludowa	szewska	krawiecka	stolarska	ślusarska	organizatorska	gimnazjum	ogółem
Oświęcim	–	7	4	4	5	–	2	22
Przemyśl	2	1	4	–	–	2	–	9
Daszawa	3	–	–	–	–	–	–	3
Ogółem	5	8	8	4	5	2	2	34

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1920, 1921.

¹⁶⁷ ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1919, 1920.

¹⁶⁸ 25-letnie, s. 35; Ś w i d a, *Towarzystwo Salezjańskie*, s. 103.

Należność za utrzymanie wychowanka w tym roku wynosiła przeciętnie 4 200 koron. Jak zapewniały poszczególne dyrekcje, suma ta nie pokrywała w pełni ponoszonych rzeczywistych wydatków. Ciągłe zabiegi prowincjała u kompetentnych władz nie przynosiły i nie rokowały pozytywnych rezultatów. W tej sytuacji ks. Piotr Tirone wysłał petycję do kuratorii w dniu 10 kwietnia 1920 r., w której domagał się zwolnienia salezjanów od wszelkich obowiązków w zarządzie schroniska¹⁶⁹. Chociaż umowa obowiązywała do 30 czerwca 1926 r., zgromadzenie pragnąc prawdziwego dobra i rozwoju schroniska, gotowe było pozostawić kuratorii zupełną swobodę dysponowania zakładem i zdecydowane było ustąpić.

Niezadowolenie społeczeństwa krakowskiego, interwencja członka rodziny fundatora, dra Andrzeja Lubomirskiego z Przeworska¹⁷⁰ i opór postów sejmowych, zmusiły kuratorię, odpowiedzialną za dotychczasowy stan fundacji, do zwrócenia salezjanom administracji zakładu w 1925 roku¹⁷¹.

Już w grudniu 1924 r. otrzymali salezjanie zapewnienie w starostwie o planowanym, urzędowym oddaniu im administracji zakładu na dzień 17 stycznia 1925 r. W dniach 20-23 grudnia 1924 r. policja, zajmująca parter budynku, wyprowadziła się. W uwolnionej części prowadzono prace remontowe. Naprawy i budowy nowych pieców podjęła się dyrekcja robót publicznych w porozumieniu z kuratorium szkolnym. Zainstalowano wówczas oświetlenie elektryczne. Z zakładu w Kleczy Dolnej i parafii salezjańskiej pw. św. Stanisława Kostki w Krakowie przywożono na ul. Rakowicką 27 wypożyczony wcześniej sprzęt zakładowy. Oddanie zakładu nie nastąpiło w pierwotnie wyznaczonym terminie. Ze strony władz województwa lwowskiego nie przybyła komisja. Kolejny termin wyznaczono na dzień 2 lutego tego roku¹⁷².

Na wieść o prowadzonych pracach remontowych w zakładzie zgłaszali się przyszli wychowankowie. Najbardziej zainteresowany i zaangażowany w sprawie ponownego przejścia zakładu, ks. Adam Cieślar, składając wizytę staroście z okazji świąt wielkanocnych dnia 10 kwietnia tego roku, otrzymał wyjaśnienie, że do sierpnia 1925 r. opróżniona część zakładu będzie służyła jako dom wycieczkowy. Od dnia 14 czerwca ks. Cieślar, mieszkający przy ul. Tynieckiej, przeniósł się na stałe do zakładu Lubomirskich. Już wcześniej, dochodząc tam prowadził oratorium salezjańskie, które liczyło przeszło 60 chłopców. Nazajutrz, po mszy św., odprawionej po raz pierwszy od wielu lat w kaplicy zakładowej, chłopcy przystąpili do jej gruntownego uporządkowania. Od miej-

¹⁶⁹ ArITSK, T. Lubomirscy. Sprawa przejścia zakładu przed I i po I wojnie światowej, Ks. Tirone do kuratorii 10 IV 1920 r.

¹⁷⁰ Tamże, Dr Andrzej Lubomirski do dyrektora schroniska 16 VII 1921 r.

¹⁷¹ Tamże, Umowa Zgromadzenia Salezjańskiego z kuratorią z roku 1927.

¹⁷² ArITSK, B 1303 Kronika w schronisku Lubomirskich 1924-1926 (8-26 XII 1924, 3, 5, 17 I 1925).

scowego biskupa ks. Cieślara otrzymał zezwolenie na odprawianie mszy św. w niedziele i święta dla przyjeżdżających grup wycieczkowych¹⁷³.

Dnia 18 czerwca 1925 r. ks. Cieślara otrzymał w starostwie akt fundacji im. księcia Aleksandra Lubomirskiego. Dwa miesiące później, dnia 20 sierpnia przybył na ul. Rakowicką 27 ks. Wojciech Pływaczyk w charakterze radcy zakładu; w trzy dni później kl. Ludwik Griman otrzymał nominację na asystenta. Dnia 27 sierpnia 1925 r. władze miejskie i kuratoria zlikwidowały dom wycieczkowy. Rozpoczęto przyjęcia nowych wychowanków. Przyjęto 20 uczniów ze szkoły przemysłowej. Dzięki pomocy władz miasta, władz szkolnych, duchowieństwa, zakonów, osób prywatnych, jak i współbraci zaopatrzone schronisko w opał, odzież i artykuły żywnościowe dla nielicznej na początek grupy chłopców¹⁷⁴.

Oficjalne przejście zakładu przez salezjanów połączono z przyjazdem generała zgromadzenia ks. Filipa Rinaldiego do Polski i jego wizytą dnia 17 października 1925 w zakładzie Lubomirskich. Program uroczystego przekazania go wypełniły występy instrumentalno-wokalne i deklamacje młodzieży, po których wygłoszono szereg przemówień. Ksiądz A. Cieślara, mianowany dyrektorem zakładu (1925-1927)¹⁷⁵, witając gości, nakreślił cel reaktywowanej instytucji i przedstawił warunki, w jakich miała kontynuować swoją działalność, po przerwie spowodowanej wojną. W przemówieniach księdza generała, przybyłego z Turynu na tę uroczystość, wiceprezydenta miasta Karola Rolle, radcy E. Czujka z Dębniaka (dzielnica Krakowa) i innych przebijała radość ze wskrzeszenia zakładu wychowawczego, spełniającego w Krakowie ważną rolę. Każdy z mówców, w swoim imieniu, zapewniał o gotowości życzliwego i praktycznego poparcia. Personel zakładu w tym czasie stanowili ostatecznie: ks. Adam Cieślara – dyrektor, ks. Wojciech Pływaczyk – prefekt, kl. Ludwik Griman – asystent i koad. Jan Jaworski¹⁷⁶.

Tak rozpoczęta działalność wielkiego zakładu, mimo trudności finansowych, nabierała powoli rozmachu. Odtąd schronisko miało charakter bursy¹⁷⁷ przeznaczonej dla terminatorów. Cel jej był potrójny: zabezpiecze-

¹⁷³ Tamże (10, 14-16, 18 IV 1925).

¹⁷⁴ Tamże (20, 23, 24 VIII 1925).

¹⁷⁵ ASC, S. 389 Klecza Dolna, Ks. W. Baławajder do ks. Karola Gusmana, Klecza Dolna dnia 15 XII 1921 r.

¹⁷⁶ Wkrótce 26 X odbyło się pierwsze, w nowych warunkach, posiedzenie kuratorii schroniska, na którym wysłuchano sprawozdania dyrekcji z ostatnich kilku lat. ArJTSK, B 1303 Kronika w schronisku Lubomirskich 1924-1926 (17, 18, 22 X 1925); *Kronika: Kraków*, PS, 9 (1925) nr 11, s. 123; *Przegląd dotychczasowej działalności w bursie*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 1, s. 4-5; „Głos Narodu”, 1925 nr 248, s. 1.

¹⁷⁷ Bursa (łac. sakiwka: także określenie opłaty mieszkaniowej lub domu zamieszkiwanego przez studentów), zakład związany z instytucją nauczania (uniwersytet, szkoła), służący zbiorowemu zakwaterowaniu i utrzymaniu młodzieży oraz oddziaływaniu wychowawczemu. Bursy wy-

nie terminatorów przed ujemnymi wpływami środowiska ulicznego, ułatwienie chłopcom biedniejszym zdobycia zawodu ogrodnika poprzez kursy i wreszcie wychowanie chrześcijańskie w oparciu o wskazówki wychowawcze ks. Bosko.

Zmieniły się warunki przyjęcia do zakładu. Przyjmowano chłopców po ukoczeniu 7 klasowej szkoły podstawowej lub 14 roku życia, ze względu na praktykę zawodu. Opłata za pobyt wynosiła 50 zł miesięcznie, 5 zł za pranie i 12 zł jednorazowo wpisowego. Nie znaczy to wcale, że w zakładzie nie było wychowanków, którzy przebywali w nim bez opłaty. Na bezpłatne utrzymanie w zakładzie musiał sobie wychowanek zasłużyć, przede wszystkim nienaganym zachowaniem i sumiennym wykonywaniem codziennych obowiązków¹⁷⁸. Na początku roku szkolnego 1925/1926 przyjęto do zakładu 115 chłopców. A już w następnym roku było 145 terminatorów¹⁷⁹.

Po dwóch latach wyteżonej pracy dyrektor ks. Cieślak został kierownikiem wydawnictwa salezjańskiego w Warszawie, a jego dotychczasową funkcję objął ks. Józef Liszka (1927-1930)¹⁸⁰.

Chłopcy, przebywający w schronisku, w dzień uczęszczali na kursy przemysłowe, kupieckie, do praktyki w handlu lub uczyli się rzemiosła u prywatnych mistrzów; każdy, według swego wyboru i zdolności. Niektórzy ze starszych kończyli jeszcze szkołę podstawową. Od 1926 r. kilku z nich pomagało na stałe w ogrodzie. W miesiącach zimowych uczestniczyli oni w organizowanym w zakładzie kursie ogrodniczym. Na rok szkolny 1928/1929 Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie pismem z dnia 24 października 1928 r. wyraziło zgodę na prowadzenie w schronisku prywatnej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej i zatwierdziło jej statut. Szkoła była trzyletnia i posiadała wydział ogrodniczy i szewski. W sierpniu 1931 r., za dyrektorstwa ks. Antoniego Kazimierczaka (1930-1932), dział ogrodniczy usamodzielniał się. Od 1 września 1931 r. otwarto szkołę ogrodniczą pod nazwą: Publiczna Szkoła Dokszałcająca Zawodowa dla Ogrodników w Krakowie¹⁸¹. Nominalnym kierownikiem szkoły został dr Alojzy Sternbach, faktycznie kierował nią

wodzą się z XII-wiecznej działalności uniwersyteckiej benedyktynów, kiedy ich uniwersytety stanęły przed koniecznością rozwiązania problemu mieszkaniowego młodzieży, zwłaszcza ubogiej. Por. S. K u n o w s k i, *Bursa*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, k. 1226-1227.

¹⁷⁸ ArITSK, T. Lubomirscy. Sprawa przyjęcia zakładu przed I i po I wojnie światowej, Warunki przyjęcia do zakładu (reklamówka).

¹⁷⁹ *Schronisko Lubomirskich odżyło*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 1, s. 1-2.

¹⁸⁰ ASC, S. 389 Klecza Dolna, Ks. Baławajder do ks. Gusmana, Klecza Dolna 15 XII 1921 r.

¹⁸¹ ArITSK, A 634 Schronisko im. księcia A. Lubomirskiego. Szkoła szewska 1926-1939, Kuratorium do dyrekcji szkoły 28 I 1929 r., Statut Salezjańskiej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej, par. 7; K. S z c z e r b a, *Salezjańskie szkoły zawodowe w Polsce 1901-1939*, Lublin 1973, s. 32, mps.

ks. A. Sękowski, prefekt¹⁸² zakładu i kierownik organizowanych kursów ogrodniczych.

Po dwuletnim urzędowaniu ks. Kazimierczaka, dyrektorstwo przejął ks. Sylwester Król (1932/1933-1935/1936). Po nim znowu objął tę funkcję ks. Alojzy Sękowski, który pozostawał na tym stanowisku do 3 października 1950 roku¹⁸³.

Tab. nr 12: Zarząd Schroniska im. Aleksandra Lubomirskiego w latach 1925-1939

r. szk.	dyrektor	prefekt	radca	katecheta
1925/1926	A. Cieślak	W. Pływaczyk	–	–
1926/1927	A. Cieślak	W. Klimczyk	–	–
1927/1928	J. Liszka	W. Klimczyk	–	–
1928/1929	J. Liszka	J. Rachwał	–	T. Budnikowski
1929/1930	J. Liszka	A. Sękowski	T. Głąb	T. Głąb
1930/1931	A. Kazimierczak	A. Sękowski	J. Domino	J. Domino
1931/1932	A. Kazimierczak	A. Sękowski	–	–
1932/1933	S. Król	A. Sękowski	–	–
1933/1934	S. Król	A. Sękowski	A. Czop	A. Czop
1934/1935	S. Król	A. Sękowski	E. Kachnicz	E. Kachnicz
1935/1936	S. Król	A. Sękowski	S. Domino	S. Domino
1936/1937	A. Sękowski	W. Konieczny	W. Konieczny	S. Domino
1937/1938	A. Sękowski	W. Konieczny	J. Szczupał	S. Domino
1938/1939	A. Sękowski	A. Sękowski	K. Kiełt	A. Sękowski J. Szczupał A. Świda

Źródło: ArITSK, A 627 Schronisko Lubomirskich, Protokoły kapituł domowych 7 II 1927 r. – 11 IX 1950 r.; *Elenco della Societa di San Francesco di Sales* (dalej cyt. *Elenco*), Torino 1926-1940.

¹⁸² „Prefekt zastępuje dyrektora, a głównym jego obowiązkiem jest zarządzanie rzeczami materialnymi, mieć staranie o domowników i baczny okiem czuwać nad karnością wychowanków według regulaminu danego domu i zgody dyrektora”, *Ustawy i Regulaminy*, art. 116. (Ust.).

¹⁸³ Ślósarczyk, dz. cyt., t. 2, s. 254.

Tab. nr 13: Stan wychowanków schroniska w latach 1925-1950

rok	liczba wychowanków
1925/1926	120
1926/1927	145
1927/1928	142
1928/1929	139
1929/1930	151
1930/1931	125
1931/1932	100
1932/1933	91
1933/1934	85
1934/1935	85
1935/1936	106
1936/1937	112
1937/1938	90
1938/1939	74
1939/1940	128
1940(1945)	10 u oo. karmelitów
1946/1947	76
1947/1948	94
1948/1949	110
1949/1950	122
1950/1951	101

Źródło: ArITSK, A 539 Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Spis wychowanków 1912-1939 i 1946-1950, Spis sierot (pólsierot) schroniska w 1925 r., Wykaz małoletnich zamieszkałych w zakładzie w 1926 r., Alfabetyczny spis wychowanków zakładu z 15 X 1928 r., Wykaz wychowanków schroniska z 1 I 1931 r. i 1 I 1932 r., Lista wychowanków na rok szkolny 1935/1936, 1936/1937, Lista wychowanków z 1 I 1938 r., Spis wychowanków na rok szkolny 1946/1947, 1947/1948, Stan wychowanków z 5 IX 1948 r., Spis wychowanków na rok szkolny 1948/1949, 1949/1950.

W latach 1925-1939 obserwujemy tendencję spadkową liczby chłopców w schronisku. Jest ona o tyle uzasadniona, że po pierwszej wojnie światowej kapitał fundacyjny przepadł prawie zupełnie, a byt materialny zakładu uzależniony był w znacznej części od przedsiębiorczości administracji.

W czasie drugiej wojny światowej schronisko było okupowane najdłużej przez wojska niemieckie. Gdy zakład został opróżniony, mimo olbrzymich

zniszczeń wojennych i dewastacji, salezjanie postanowili wznović tam pracę wychowawczą. Brakowało kwater okiennych na drugim i w części pierwszego piętra. Spaleniu uległo wiele drzwi i podłóg. Piece kaflowe, przewody kanalizacyjne i wodociągowe były kompletnie zniszczone. Inwentarz sypialni, szkół, biur i pokoiów prywatnych został wywieziony lub rozkradzony. Prace remontowe należało przeprowadzać w miarę ówczesnych możliwości finansowych.

Po wyremontowaniu parteru salezjanie uruchomili bursę, do której przeniesiono 8 chłopców, mieszkających dotychczas u ojców karmelitów. Przybyło także 8 wychowanków z ul. Tynieckiej 39 wraz z ks. Antonim Bursiewiczem. Dyrektor zakładu ks. Sękowski zawiadomił Urząd Wojewódzki i Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego o rozszerzeniu działalności wychowawczej w częściowo wyremontowanym już budynku. Na dzień 1 lipca 1946 r. mieszkało 16 wychowanków, 1 sierpnia – 17, 1 września – 20, 1 października – 45, 1 listopada – 49, 1 grudnia – 65¹⁸⁴.

Tab. nr 14: Personel bursy w zakładzie fundacji im. A. Lubomirskiego w latach 1946-1950

r. szk.	dyrektor	prefekt	radca	katecheta
1946/1947	A. Sękowski	A. Bursiewicz	E. Żołyński	C. Rogowski
1947/1948	A. Sękowski	A. Sękowski	Z. Wal	E. Żołyński
1948/1949	A. Sękowski	A. Sękowski	Z. Wal	J. Hołyński
1949/1950	A. Sękowski	Z. Wal	J. Thoma	–

Źródło: ArITSK, A 627 Schronisko Lubomirskich, Protokoły posiedzeń kapituł domowych od 9 X 1946 r. do 11 IX 1950 r.; Elenco, 1947-1950.

Kiedy bursa już funkcjonowała zainteresowała się nią kuratoria fundacji. W piśmie z dnia 21 sierpnia 1946 r. zwracała się z prośbą do dyrektora o przygotowanie sprawozdania od sierpnia 1939 r. i o wyznaczenie posiedzenia kuratorii z dyrekcją zakładu. Pismem z dnia 6 grudnia 1948 r. kuratoria zerwała umowę z administrującym zakładem zgromadzeniem salezjańskim, polecając równocześnie przekazanie obiektu dnia 5 stycznia 1949 r. wyznaczonej komisji¹⁸⁵.

Po ukończeniu remontu 23 listopada 1949 r. Wojewódzka Komisja Lokalowa przeprowadziła przegląd obiektu. Na początku grudnia przewodniczący kuratorii oddał 2 piętro zakładu do dyspozycji studentów. Kolejne decyzje

¹⁸⁴ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (1946-1950).

¹⁸⁵ Warto przypomnieć, że od początku kuratorem fundacji był każdorazowy starosta powiatowy, a po II wojnie światowej wojewoda krakowski. ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (1946-1950).

Wojewodzkiej Komisji Lokalowej zmierzały do szybkiej likwidacji katolickiej placówki wychowawczej. Praca na rzecz młodzieży szkolnej, mieszkającej w bursie, zakończyła się definitywnie w październiku 1950 roku¹⁸⁶.

2. Kuratoria fundacji jako organ nadzoru schroniska

Ustawa z 12 sierpnia 1866 r. oddawała wszystkie formy działalności charytatywno-wychowawczej w Galicji pod nadzór samorządów miejskich i gminnych. W konsekwencji nadzór ten sprowadzał się do rejestracji ich w urzędach miejskich i gminnych. Chodziło głównie o przejęcie kontroli przez państwo nad kościelnymi instytucjami charytatywnymi¹⁸⁷.

Książę A. Lubomirski, zamieszkały w Paryżu, przeznaczając część swego majątku na cele społeczno-wychowawcze, aktem z 31 sierpnia 1885 r. umieścił go w c.k. Głównej Kasie Krajowej we Lwowie¹⁸⁸. Instytucjami, które z tego funduszu miały powstać, nie mógł zająć się osobiście. Dlatego konieczne stało się ustanowienie kuratora, czyli opiekuna prawnego, któremu powierzono budowę zakładu i prowadzenie przyszłej fundacji. W myśl powyższej ustawy, głównym zarządcą fundacji A. Lubomirskiego było Namiestnictwo Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego we Lwowie. Namiestnictwo z kolei ustanowiło kuratorię, która jako organ nadzorczy czuwała nad wypełnieniem aktu fundacyjnego, a tym samym miała decydujące znaczenie w uchwalaniu budżetu, mianowaniu personelu administracyjno-wychowawczego i nadawaniu kierunku wychowania¹⁸⁹.

Członków kuratorii mianował Rząd Krajowy a tworzyli ją: przewodniczący, zastępca i 6-10 członków. Minister Spraw Wewnętrznych, na wniosek namiestnika, zatwierdzał na okres sześciu lat przewodniczącego kuratorii, zazwyczaj prezydenta miasta Krakowa, jego zastępcę i członków¹⁹⁰. Przewodniczący miał prawo wyręczyć się w swej działalności specjalnie mianowanym urzędnikiem. Pierwszym przewodniczącym kuratorii fundacji A. Lubomirskiego został w 1891 r. Kazimierz Laskowski. Na jego barkach spoczęło prowadzenie budowy gmachu zakładu. Następnie, wraz z członkami kurato-

¹⁸⁶ Dnia 3 X 1950 r. wpłynęło do dyrektora pismo o przekazaniu studentom wszystkich pomieszczeń zakładu, 6 X nastąpiło ich przejęcie, 10 X salezianie opuścili gmach, do 20 XII czynna była kaplica, a 24 IV 1952 r. wyszedł dekret o zniesieniu fundacji. Dnia 30 VIII 1952 r. kaplica została zlikwidowana. ArITSK, A 11 Likwidacja. Schronisko Lubomirskich.

¹⁸⁷ M a j k a, dz. cyt. s. 120-121.

¹⁸⁸ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (X 1927).

¹⁸⁹ ArITSK, T. Zakład księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie, Akt fundacyjny, art. 8.

¹⁹⁰ ArITSK, T. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego, Statut schroniska, § 47.

rii, prowadził pertraktacje, za pośrednictwem Konsystorza Książęco-Biskupiego, z różnymi zgromadzeniami zakonnymi, odnośnie do obsadzenia stanowisk administracyjno-wychowawczych schroniska¹⁹¹. Równocześnie kuratoria przeprowadziła sondaż na stanowisko dyrektora zakładu¹⁹².

Kuratorię na zewnątrz reprezentował jej przewodniczący. Wszystkie uchwały i zarządzenia musiały być opatrzone jego podpisem i przynajmniej jednego z członków. Do kuratorii należał ponadto członek rodziny fundatora, książę Andrzej Lubomirski z Przeworska. Posiedzenia odbywały się w gmachu schroniska co trzy miesiące. Praktycznie miały one miejsce w styczniu, kwietniu, lipcu i październiku. Nadzwyczajne posiedzenie zwoływano z polecenia władzy naczelnej, według uznania przewodniczącego, a w razie potrzeby na prośbę dyrekcji zakładu.

Przedmiot obrad przygotowywał tzw. wydział wykonawczy, złożony z przewodniczącego i dwóch członków. W mocy przewodniczącego było zawieszenie wykonania uchwał kuratorii, jeśli uznał to za sprzeczne ze statutem organizacyjnym lub prawem cywilnym. Obowiązany był powiadomić o tym w ciągu trzech dni namiestnictwo, które podejmowało dalsze decyzje. Od zarządzeń kuratorii, osobom zainteresowanym przysługiwało odwołanie w ciągu 14 dni do namiestnictwa, które wydawało ostateczną decyzję¹⁹³. Wszystkie uchwały zapadały absolutną większością głosów. Jeżeli uchwała nie mogła dojść do skutku, ze względu na brak quorum, przewodniczący wyznaczał ponowne posiedzenie w ciągu ośmiu dni, na którym zapadały decyzje wiążące, bez względu na ilość członków. W posiedzeniach kuratorii ze strony zarządu zakładu brali udział: dyrektor, kapelan i przełożona sióstr (z głosem doradczym)¹⁹⁴. Przewodniczący, przynajmniej z jednym członkiem, zobowiązany był kontrolować księgi rachunkowe i kasę, magazyny i inwentarz fundacji. W praktyce jednak czynił to delegowany członek kilka a nawet kilkanaście razy do roku, a następnie zdawał sprawozdanie pisemne przewodniczącemu. Na miejscu pozostawiał w księdze wizytacyjnej uwagi pozytywne jak i spostrzeżenia negatywne. Zaznaczał wyraźnie polecenia do wykonania na przyszłość. Na taką inspekcję przybywał zawsze nie zapowiedziany i o bardzo różnych porach: w czasie śniadania, na rekreacji, podczas zajęć szkolnych, a nawet wieczorem¹⁹⁵.

¹⁹¹ AKMKr, 202 Salezjanie, Kuria Biskupia do kuratorii 6 VII 1909 r.

¹⁹² AKMKr, 202 Salezjanie, Dekret zatwierdzający ks. A. Langa na dyrektora schroniska, Lwów 3 VIII 1893 r.

¹⁹³ ArITSK, T. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego, Statut schroniska, § 48.

¹⁹⁴ Tamże, § 49.

¹⁹⁵ ArITSK, A 550 Schronisko fundacji ks. A. Lubomirskiego w Krakowie. Księga wizytacyjna kuratorii schroniska od 12 XII 1896 r. do 12 VIII 1914 r.

Tab. nr 15: Wizytacje kuratorii w schronisku w latach 1896- 1914

rok	ilość wizytacji	rok	ilość wizytacji
1896	1	1906	1
1897	11	1907	2
1898	7	1908	11
1899	3	1909	11
1900	1	1910	15
1901	1	1911	12
1902	2	1912	10
1903	0	1913	8
1904	1	1914	8
1905	2		

Źródło: ArITSK, A 550 Schronisko fundacji ks. A. Lubomirskiego w Krakowie. Księga wizytacyjna kuratorii schroniska od 12 XII 1896 r. do 12 VIII 1914 r.

Kuria biskupia, sprawująca duchową opiekę nad fundacją, przedstawiała kuratorii kandydata na kapelana. Z chwilą mianowania go przez kuratorię i po zatwierdzeniu przez namiestnictwo, rozpoczynał on pełnienie obowiązków w schronisku¹⁹⁶. Kuratoria mianowała także nauczycieli szkolnych, a zatwierdzała ich Rada Szkolna Krajowa. Kuratoria zaś zatwierdzała regulamin domowy, przedstawiony jej przez dyrekcję. Wskazywała również rzemieślników w mieście, u których terminatorzy schroniska mieli odbywać praktykę zawodową. Z końcem roku kalendarzowego, a najdalej do końca stycznia, dyrekcja wysyłała do kuratorii pisemne sprawozdanie o stanie zakładu, a do końca lutego przedstawiała preliminarz budżetowy na rok bieżący, z propozycją zmian w urządzeniu zakładu. Skrupulatne rozliczanie dyrekcji z wydatków krępowało niejednokrotnie działalność wychowawczą¹⁹⁷. Dyrektor schroniska, na wszystkie przedsięwzięcia, jakie zamierzał podjąć, począwszy od przyjęcia wychowanka, poprzez jego pobyt aż do ukończenia szkoły, odbyciu praktyki, a nawet decyzję o dyscyplinarnym usunięciu go, obowiązany był uzyskać najpierw zgodę kuratorii¹⁹⁸. Wyjątkowo dla dobra wychowanków i zakładu mógł on na własną rękę usunąć karnie wychowanka. Natychmiast po tym

¹⁹⁶ Np. Dekret nominacji na kapelana schroniska im. ks. A. Lubomirskiego, ArITSK, T. Schronisko Lubomirskich, Kuratorium do ks. Hlonda 24 X 1905 r.

¹⁹⁷ Kuratoria nie chciała zgodzić się na przebudowę zakładu, by salezianie mogli podjąć, równocześnie z siostrami miłosierdzia, pracę, gdyż wiązało się to z uszczupleniem majątku fundacji.

¹⁹⁸ ArITSK, T. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego, Statut schroniska, § 50.

fakcie zobowiązany by zawiadomić kuratorię, podając powody wydalenia. We wszelkich innych sprawach był od niej zależny. W wielu więc wypadkach kuratoria krępowała działalność dyrekcji.

Od 1903 r. kuratoria prowadziła długoletnie pertraktacje z salezjanami odnośnie objęcia przez nich administracji zakładu. Trwały one osiem lat i zostały pomyślnie zakończone dopiero w 1911 r. Kuratoria oddała wówczas zarząd i pracę w schronisku salezjanom¹⁹⁹.

Stanowisko, jakie zajęła kuratoria po zakończeniu pierwszej wojny światowej, wydaje się niezrozumiałe. W 1921 r., po zlikwidowaniu szpitali: austriackiego i polskiego, postanowiła oddać budynki zakładu z przeznaczeniem na urzędy państwowe, m.in. na biura kuratorium szkolnego, na mieszkania prywatne dla urzędników państwowych i osób prywatnych. Do tego czasu funkcjonowała dyrekcja schroniska, a wychowankowie byli utrzymywani na koszt zakładu w placówkach salezjańskich w Daszawie, Radnej, Oświęcimiu, Przemyślu i Kleczy Dolnej²⁰⁰. Dopiero w 1925 r. kuratoria fundacji oddała schronisko do użytku młodzieży. Wy tłumaczeniem czteroletniej zwłoki (1921-1925) może być tylko fakt, że, po przypadku majątku (żelaznego kapitału) fundacji, umieszczonego w bankach austriackich, na skutek dewaluacji pieniądza, budynki zajęte na szpital, po ich opróżnieniu kuratoria wydzierżawiła na 3 lata gubernatorowi prowincji, czyli rządowi. Kontrakt dzierżawy za 12 tys. zł rocznie miał rzekomo wzmocnić kapitał fundacji, by ta mogła nadal spełniać swe pierwotne zadanie. Pozostawał tam tylko jeden kapłan administrator zakładu i dwóch koadiutorów, z których jeden zajmował się obszernym ogrodem²⁰¹. Ówczesny dyrektor schroniska, mieszkający w Oświęcimiu, ks. Wojciech Balawajder dwukrotnie, tj. 14 lutego i 3 czerwca 1921 r. przedkładał kuratorii propozycję prowadzenia przez salezjanów schroniska na własny rachunek. Propozycję ponowił jeszcze ustnie na posiedzeniu kuratorii 6 czerwca 1921 roku²⁰². Było to już w czasie, kiedy ze schroniska usunięto szpital. Propozycja ta niestety nie została przyjęta.

Ogólnie podsumowując kompetencje kuratorii należy stwierdzić, że podporządkowanie jej dalekiemu namiestnictwu we Lwowie było tylko formalne. Faktycznie kuratoria podejmowała wszelkie decyzje, często nawet wbrew

¹⁹⁹ *Bursa dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej im. Lubomirskiego w Krakowie (1911)*, PS, 12 (1928) nr 1, s. 32-33.

²⁰⁰ ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie z działalności schroniska od 1 IV 1930 r. do 31 III 1931 r.

²⁰¹ ASC, S. 389 Klecza Dolna, Ks. Balawajder do ks. Gusmana, Klecza Dolna 15 XII 1921 r.; ArITSK, T. Lubomirscy. Sprawa przejścia zakładu przed I i po I wojnie światowej, A. Lubomirski do dyrektora schroniska 16 VII 1921 r.

²⁰² ArITSK, T. Lubomirscy. Sprawa przejścia zakładu przed I i po I wojnie światowej, Ks. Tirone do kuratorii 4 III 1923 r.

zobowiązaniom podjętym w umowie. Trzeba dodać, że kuratoria, po ponownym otwarciu schroniska w 1925 r., nadal działała na tych samych prawach i z tymi samymi kompetencjami, co przedtem. Jednak jej moralny autorytet niepomernie zmalał.

ROZDZIAŁ III PODSTAWY MATERIALNE

Podstawowym problemem dla wszelkich instytucji o charakterze dobroczynno-charytatywnym w XIX w., prowadzonych przez zakony, osoby duchowne czy organizacje kościelne, była kwestia ich utrzymania i zapewnienia im stopniowego rozwoju. Wiązało się to z poważnymi wydatkami finansowymi. W większości, podstawą do utworzenia zakładu wychowawczego, był stały fundusz, majątek pochodzący z fundacji lub darowizny (niejednokrotnie terminów tych używano zamiennie). Kodeks Prawa Kanonicznego²⁰³ precyzuje ściśle pojęcie i charakter fundacji. Rozumie przez nią majątek oddany osobie moralnej w Kościele z obowiązkiem pełnienia oznaczonych czynności, do których należy także opieka nad ubogimi i sierotami. Nie ma tej klauzuli w odniesieniu do darowizny. Salezjanie w pierwszych latach swej pracy wychowawczej i duszpasterskiej na ziemiach polskich uzależnili ją w znacznej mierze od takich źródeł utrzymania²⁰⁴.

1. Kapitał fundacyjny

Schronisko powstało z fundacji księcia A. Lubomirskiego, który, jak wspomniano, ofiarował sumę 2 mln franków listem fundacyjnym z dnia 31 sierpnia 1885 r. na dwa zakłady opiekuńcze: męski i żeński. Kwota ta została przekazana Wydziałowi Krajowemu we Lwowie, na ręce namiestnika Galicji, H. Zaleskiego, a w końcu wymieniona na walutę austriacką i zdeponowana w bankach. Po rozdzieleniu na dwie instytucje wychowawcze: dla chłopców i dla dziewcząt, na konto schroniska przypadło 1,5 mln koron austriackich²⁰⁵. W 1887 r. zakupiono odpowiednią parcelę w Olszy (od 1941 r. dzielnica Krakowa) za cenę 23.660 zł²⁰⁶. Rozpoczęte od wiosny 1891 r. prace budowlane zostały ukończone w jesieni 1893 r.

Majątek schroniska fundacji księcia Aleksandra Lubomirskiego stanowiła realność gruntowa, na której stanął budynek główny zakładu i budynki gos-

²⁰³ *Codex Juris Canonici*, Romae 1941, can 1513, 1544.

²⁰⁴ Styrna, dz. cyt., s. 11, 34.

²⁰⁵ *Kronika. Przegląd dotychczasowej działalności w Bursie*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 1, s. 5-6.

²⁰⁶ ArITSK, T. Zakład księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie, Akt fundacyjny.

podarcze. W skład majątku zaliczono także wyposażenie zakładu w niezbędne urządzenia, zbiory, pomoce naukowe oraz całe zaplecze gospodarcze.

Po skończonych pracach budowlanych i wyposażeniowych zakład rozpoczął swoją działalność wychowawczo-dydaktyczną, dysponując jeszcze sumą 900 tys. złr. Kwota ta stanowiła „żelazny kapitał” i była w depozycie namiestnictwa, które ustanowiło kuratorię, czyli organ dla bezpośredniego nadzoru wychowawczo-administracyjnego nad zakładem. Kuratoria powoływała zarząd, który z końcem każdego roku przedstawiał jej do zatwierdzenia preliminarz budżetowy. Dopiero po jego zatwierdzeniu, zarząd zakładu realizował swe przedsięwzięcia w zatwierdzonych ramach finansowych. Dysponował on sumą otrzymywaną z oprocentowanych 900 tys. złr, która wynosiła rocznie około 90 tys. złr²⁰⁷. Początkowo wystarczała ona w zupełności na pokrycie kosztów, związanych z normalnym funkcjonowaniem schroniska, czyli na wyżywienie i utrzymanie wychowanków, dyrekcji i personelu wychowawczego oraz służby pomocniczej wraz z ich wynagrodzeniem²⁰⁸.

Tab. nr 16: Wynagrodzenie miesięczne pracowników schroniska w latach 1893-1914

stanowisko	1893-1899 w złr.	1900-1914 w koronach
dyrektor	1.350	2.100
kapelan	800	1.600
zarządca	800	1.600
nauczyciel	900	1.800
ochmistrz	480	1.200
ogrodnik	600	1.200
kucharz	600	1.200
dozorca	600	1.200
5 sióstr	400	1.200

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1907 (płace dzienne robocizny rok 1905-1907), 1913.

Za administracji salezjańskiej dyrekcja i personel wychowawczo-dydaktyczny nie pobierali należności za pracę. Zatrudniony z zewnątrz personel dydaktyczny i pracownicy fizyczni otrzymywali wynagrodzenie, według stawek

²⁰⁷ Pływaczyk, dz. cyt., s. 221.

²⁰⁸ ArITSK, T. Schronisko fundacji Lubomirskich, Penseje za rok 1899. Przelicznik w tym czasie wynosił: 1 złoty reński = 2 korony.

uzgodnionych w umowie. Oprócz tego niektórych z nich wynagrodzono płodami rolnymi.

Tab. nr 17: Wysokość wynagrodzenia miesięcznego pracowników w latach 1931/1932 – 1936/1937 (w złotych)

r. szk.	lekarz	ogrodnik	kapelmistrz	kuchnia pralnia ogród	ilość zatrudnionych
1931/1932	1800	2400	480	300	11
1932/1933	1200	2400	480	300	12
1933/1934	700	2400	–	300	12
1934/1935	720	2400	–	300	12
1935/1936	?	2160	–	300	12
1936/1937	?	2160	–	300	11

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdania zakładu opiekuńczego za lata 1931/1932 – 1936/1937.

W pierwszym dziesięcioleciu, kiedy liczba wychowanków wzrastała od 32 w 1893 r. z każdym rokiem o około 20, aż do liczby określonej statutem, czyli 120 wychowanków w 1899 r., kwoty według sporządzonego sprawozdania finansowego na zakończenie roku, były niższe od zatwierdzonego preliminarza²⁰⁹.

Tab. nr 18: Wydatki roczne schroniska w latach 1899-1913

rok	koron
1899	72.432.00
1900	62.812.00
1902	85.594.00
1904	79.744.00
1905	78.987.00
1913	91.584.00

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1902 (porównanie preliminarza z wydatkami w 1902 r.), 1913.

Widać z tego, że średnio, miesięcznie wydatki zakładu, oscylowały w granicach 7 tys. koron, z tym, że w miesiącach wakacyjnych kwota ta była odpowiednio niższa.

²⁰⁹ Tamże, Sprawozdanie finansowe 1899-1913.

Znaczny dochód, odpowiadający średnio dziesiątej części jego rocznych wydatków, przynosił także ogród, którego powierzchnię uprawną z roku na rok proporcjonalnie zwiększano.

Tab. nr 19: Finanse ogrodu zakładowego w latach 1899-1913 (w koronach)

rok	dochód	wydatki	nadwyżka
1899	?	?	2.700.00
1900	8.091.35	6.888.91	1.202.41
1904	?	?	8.097.00
1912	8.411.33	7.336.02	1.075.31
1913	8.979.38	8.009.14	970.24

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1900, Bilans przychodów i wydatków w ogrodzie w roku 1900, 1912, 1913.

Ustalony w pierwszym okresie funkcjonowania schroniska preliminarz budżetowy był w następnych latach na ogół powielany, przez co zarząd dążył do daleko idących oszczędności. Preliminarz nie uwzględniał nadzwyczajnych wydatków, koniecznych – w opinii dyrektora – do modernizacji urządzeń socjalnych schroniska, potrzebę których potwierdziła późniejsza praca i funkcjonowanie zakładu²¹⁰. Zaoszczędzone, kosztem wychowanków, pieniądze dołączano do zasadniczej sumy kapitału po zakończeniu każdego roku administracyjnego. Do tego oprocentowanego kapitału należało dołączać także ewentualne dary lub zapisy władz miejskich, stowarzyszeń czy osób prywatnych²¹¹.

Stan taki utrzymywał się do 1905 r., kiedy na prośbę Kurii Biskupiej Krakowskiej, kapelanem schroniska został ks. August Hlond, salezjanin. Nieco wcześniej rozpoczęły się pertraktacje zgromadzenia z kuratorią na temat przejęcia kierownictwa i administracji przez salezjanów. Nie chcieli oni przyjąć na propozycję kuratorii, proponującej im zajęcie się chłopcami starszymi. Szarytki miałyby bowiem dalej pozostać przy „maluchach”. Salezjanie godzili się na to, pod warunkiem stworzenia dwóch oddzielnie działających zakładów zamkniętych, posiadających wspólną dyrekcję. Prowadzone pertraktacje przedłużały się, a żadna ze stron nie chciała ustąpić. Począwszy od 1905 r. liczba wychowanków ciągle malała: ze 145 w 1905 r. spadła ona do 80 w 1911 r.

Niełatwo ustalić przyczyny tego stanu. Wydaje się, że kuratoria nie była tu bez winy, ponieważ dbała ona jedynie o majątek i zabiegała o jego powięk-

²¹⁰ Tak było od momentu rozpoczęcia pertraktacji kuratorii z salezjanami od 1904 r. Salezjanie proponowali przeprowadzić modernizację zakładu, by mogli podjąć pracę ze starszymi chłopcami, a siostry szarytki pracowałyby w dalszym ciągu nad młodszymi.

²¹¹ ArITSK, T. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego, Statut schroniska, § 2.

szanie. Tymczasem wysokie koszty utrzymania wychowanków prowadziły automatycznie do zmniejszania ich liczby. Rezygnacja siostr z dalszej pracy w 1911 r. została przyjęta przez kuratorię z ulgą²¹².

Salezianie objęli zarząd fundacji we wrześniu 1911 r. Zgromadzenie przejęło wszystkie obowiązki i prawa, według aktu fundacyjnego i statutu organizacyjnego. Utrzymane jednak zostało w mocy prawo nadzoru i kontroli kuratorii fundacji, która zabezpieczała byt materialny zakładu. Pod zarządem ks. J. Świerca, zastępcy pierwszego dyrektora salezjańskiego, ks. E. Manassero, zakład utrzymywał się z sum otrzymanych z oprocentowanego kapitału. Ponadto salezianie zrezygnowali z pensji, z zastrzeżeniem, że przejmą ogród z cieplarnią we własną administrację. Nie oznaczało to wyjęcia tychże spod kontroli kuratorii, która przyjęła pozytywnie tę propozycję. Sytuacja zakładu poprawiła się, o czym świadczy wzrost liczby wychowanków z 80 w roku szkolnym 1910/1911 do 150 w następnym. Każdy następny rok przynosił widoczne rezultaty. Wystarczy wziąć pod uwagę choćby tylko liczbę młodzieży wychowywanej i kształconej przez zakład.

Pracy tej przeszkodziła pierwsza wojna światowa. Młodzież została usunięta z zakładu. Mimo trudności, z jakimi borykały się wszystkie placówki salezjańskie w czasie wojny, dyrekcja zdołała umieścić część wychowanków w Daszawie, Radnej, w Oświęcimiu i Przemyślu. Przebywali oni tam przez cały czas wojny, a nawet po jej zakończeniu²¹³. Dyrekcja schroniska funkcjonowała w zakładzie nieprzerwanie. Dyrektor, ks. Wojciech Balawajder, przeniósł się na stałe do Oświęcimia, by tam lepiej doglądać wychowanków krakowskich. Głównym jego zadaniem było zdobycie odpowiednich środków materialnych na utrzymanie umieszczonych w zakładach salezjańskich chłopców. W czasie wojny salezianie krakowscy zajmowali się administrowaniem i pracą w ogrodzie, który przynosił znaczny dochód.

Tab. nr 20: Dochody i wydatki w ogrodzie fundacji w latach 1916-1920 (w koronach)

rok	dochód	wydatki	zysk
1916	26.407.35	11.768.63	11.707.84
1918	87.418.60	36.626.77	50.791.83
1919	96.976.30	48.630.85	48.345.45
1920	232.979.40	?	?

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie dyrekcji za rok 1916, 1918-1920 (bilans działu gospodarczego – ogród).

²¹² ArITSK, T. Schronisko Lubomirskich, S. Wizytatorka do kuratorii 7 VIII 1911 r.

²¹³ ArITSK, T. Schronisko Lubomirskich, Sprawozdania wizytacyjne z roku 1918-1924.

Sumy te w zupełności wystarczały na utrzymanie wychowanków umieszczonych w innych zakładach salezjańskich na koszt schroniska²¹⁴. Kryzys gospodarczy i inflacja, które wystąpiły po pierwszej wojnie światowej, spowodowały prawie zupełny przepadek kapitału fundacyjnego.

2. Dochody zwyczajne i nadzwyczajne

W 1925 r. majątek fundacji wynosił 92 tys. zł. Jego procenty dawały rocznie 3.930 zł²¹⁵, gdy tymczasem miesięczne utrzymanie zakładu wynosiło ponad 8 tys. zł. Odsetki zatem wystarczyłyby na funkcjonowanie zakładu zaledwie przez pół miesiąca. Brak opieki konserwacyjno-remontowej spowodował poważne zniszczenie gmachu²¹⁶. Wobec takiego stanu salezianie trzykrotnie zgłaszali gotowość ustąpienia ze schroniska²¹⁷. Decyzja (1925 r.) przyjęcia pełnej administracji i kierownictwa instytucji dla przeszło setki młodzieży, była krokiem ryzykownym, ale i odważnym. Działalność zakładu oparto na: dochodach z ogrodu, opłatach pobieranych przy przyjmowaniu do zakładu (wpisowe), subwencjach i odsetkach od kapitału fundacyjnego, zapisach i ofiarach na ręce kuratorii. Liczono także na dochody nadzwyczajne, a więc na pomoc społeczeństwa i profity z rozmaitych imprez. Brakujące środki zgromadzenie miało zdobywać we własnym zakresie. Tak sprawy te ujmowała umowa, jaką zgromadzenie zawarło z kuratorią w 1924 r.

Sytuacja finansowa, szczególnie w pierwszych trzech latach była ciężka. Brakowało środków na utrzymanie sierot. Dyrekcja zwracała się dwukrotnie z prośbą o subwencje do Urzędu Miejskiego m. Krakowa w latach 1925 i 1926. Urząd Miejski nie przyznał takiej zapomogi. Uczynił to dopiero w latach 1927-1931. Wówczas dyrekcja szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, istniejącej w schronisku, otrzymała tytułem zapomogi od władz szkolnych m. Krakowa i z Kasy Oszczędności Krakowa przeszło 30.000 zł²¹⁸.

Schronisko od 1930 r. otrzymywało ponadto subwencje od Ministerstwa Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, od Urzędu Miejskiego i Krakowskiej Kasy Oszczędności. Zapomogi te były zróżnicowane co do wysokości.

²¹⁴ ArIITSK, T. Fundacja Lubomirskiego. Finanse, Sprawozdania 1918-1920.

²¹⁵ Tamże, Sprawozdanie rachunkowo-kasowe z roku 1925.

²¹⁶ ArIITSK, B 1303 Kronika w schronisku Lubomirskich 1924-1926 (1925).

²¹⁷ ArIITSK, T. Lubomirscy. Sprawa przejęcie zakładu przed I i po I wojnie światowej, Ks. Tirone do kuratorii 10 IV 1920 r.

²¹⁸ ArIITSK, T. Lubomirscy. Magistrat Krakowski, Prośba o subwencję 1 X i 8 VII 1926 r., Subwencje Urzędu Miejskiego 1927-1931.

Tab. nr 21: Subwencje na zakład w latach 1929-1939

rok	Ministerstwo WRiOP	Urząd Miasta	Kasa Oszczędności
1929	25.000	779	--
1930	15.000	3.100	--
1931	10.350	500	1.100
1932	13.150	1.400	--
1933	10.000	475	--
1934	10.000	--	--
1935	5.000	--	--
1936	11.000	500	--
1937	--	175	--
1938	6.000	220	--
1939	8.000	8.000	--

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie rachunkowe dochodów i wydatków za lata 1931/1932 – 1938/1939, T.Lubomirscy, Magistrat Krakowski, Zapomogi Ministerstwa Przemysłu i Handlu 1930-1939, Subwencje Urzędu Miejskiego 1930-1939.

W pierwszym roku (1925) dyrektor ks. A. Cieślak urządzał różne imprezy, apelował o pomoc do mieszkańców Krakowa i pomocników salezjańskich²¹⁹. Ostatecznie, trudności przezwyciężono. Wizytujących, z ramienia kuratorii, wprawiał w zdumienie nienaganny sposób funkcjonowania zakładu. Nie mogli zrozumieć, jak można było w tak krótkim czasie uruchomić schronisko i przyjąć taką ilość młodzieży. Być może skłoniło to kuratorię do sfinansowania kosztów elektryfikacji całego gmachu. Pierwszy raz zapaliło się światło w dniu 2 września 1925 r. na pierwszym piętrze, a już 16 września tego roku zakończono zakładanie instalacji w całym zakładzie²²⁰. Firma Władysława Sojaka, prowadząca te prace, w dużej mierze wykonała je za darmo.

Z doraźną pomocą pospieszyły urzędy miasta i instytucje. Magistrat, dzięki przychylności prezydenta G. Ostrowskiego i wiceprezydenta Karola Rollego, dostarczył 5 ton węgla i zapewnił zniżkę w opłatach za energię elektryczną i wodę. Kurator szkolny Krakowa, Omiński podarował zapasy węgla złożone

²¹⁹ Według myśli ks. Bosko pomocnikiem jest ten, kto w jakikolwiek sposób: modlitwą, ofiarą czy usługą osobistą dopomaga w rozwoju działalności salezjańskiej. *Ustawy i Regulaminy*, art. 406-416 (Reg.).

²²⁰ ArITSK, B 1303 Kronika w schronisku Lubomirskich 1924-1926 (16 IX 1925).

w piwnicach zakładu i 500 zł na przybory szkolne. Zakład salezjański na Dębnikach, zwany „Łosiówką” dostarczał warzyw ze swego ogrodu. Bracia albertyni zaopatrzyli zakład w ziemniaki i drewno. Siostry felicjanki dostarczały komunikanty i reperowały bieliznę kościelną²²¹.

Mimo takiej zapobiegliwości kierownictwa zakładu w organizowaniu pomocy odczuwało się braki stałych funduszków. Dla ich uzyskania kuratoria wydzierżawiła w latach 1921-1925 schronisko za sumę 12 tys. zł rocznie. Z tej sumy opłacała jednak koszty elektryfikacji. W 1931 r. udzieliła ona schronisku subwencji na sumę 15 tys. zł, a w rok później 2.266 zł. Od 1933 r. regularnie wypłacała dyrekcji procenty od kapitału²²². Pieniądze te pokrywały średnio 5% rocznych wydatków schroniska.

Tab. nr 22: Wysokość sum z oprocentowania kapitału zakładowego w latach 1933-1939

rok	kwota w zł
1933	3.770.32
1934	3.942.00
1935	3.973.31
1936	3.900.00
1937	3.939.00
1938	3.938.00
1939	3.000.00

Źródło: ArITSK, T. Fundacja Lubomirskiego. Finanse, Sprawozdania finansowe 1933-1939.

Wznowiona w 1925 r. działalność dużego zakładu młodzieżowego, odczuwającego tak dotkliwie braki finansowe, stopniowo rozwijała się. Przyjmowano wyłącznie chłopców starszych, po ukończeniu 14 roku życia. Schronisko miało charakter dobroczynny, a mieściła się w nim bursa, której przyświecały dwa cele: wychowanie i wykształcenie terminatorów. Warunki przyjęcia do bursy musiały ulec zmianie. Kierując się zasadą ks. Bosko: „Nie jest rzeczą słuszną, by korzystał z cudzej dobroczynności ten, kto posiada coś swego”, wprowadzono z konieczności w 1926 r. opłaty za pobyt wychowanka. Nie była to sprawa decydująca przy przyjmowaniu, ale istotna. W miarę możliwości wychowankowie płacili do 50 zł miesięcznie, plus 12 zł wpisowego jednorazowo. Opłata za wpisowe nie była zwracana, chociażby uczeń był tylko kilka dni

²²¹ *Kronika. Przegląd dotychczasowej działalności w Bursie*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 1, s. 4.

²²² ArITSK, T. Fundacja Lubomirskiego. Finanse, Sprawozdania finansowe za rok 1930 i 1931.

w zakładzie. Informowały o tym rodziców prospekty warunków przyjęcia chłopców do bursy. Była to opłata łączna za całkowite utrzymanie w internacie i za naukę pobieraną w zorganizowanych w późniejszych latach szkołach: ogrodniczej i szewskiej.

Tab. nr 23: Opłaty miesięczne wychowanków w latach 1926/1927 – 1937/1938 (w złotych)

r. szk.	gratis	10	15	20	25	30	35	40	45	50	opieka społeczna	ogółem
1926/1927	78	1	2	1	11	10	–	3	–	15	21	145
1928/1929	57	9	6	8	6	15	4	16	5	1	13	139
1929/1930	26	2	–	7	5	25	3	1	23	13	10	115
1930/1931	21	2	1	7	–	27	4	2	3	33	25	125
1931/1932	15	3	1	2	4	3	22	2	7	21	20	100
1934/1935	14	1	6	12	4	7	28	6	–	–	11	80
1937/1938	10	1	4	7	10	14	35	4	–	–	–	90

Źródło: ArITSK, A 532 Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Pensje chłopców 1928-1938 i długi 1931-1938, Opłaty za utrzymanie w zakładzie w latach 1928/1929 – 1937/1938, A 533 Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Wykaz wychowanków. Ich pensje. Stałe niedobory, Dyrektor Cieśla do Krajowego Związku Izb i Stowarzyszeń Rękodzielniczego Przemysłu w Krakowie 3 I 1927 r. (prośba o zapomogę).

Prawdopodobnie od 1935 r. opłaty uzależniono od kierunku nauczania. Dla uczniów szkoły ogrodniczej wynosiły one 35 zł, dla szewców 20 zł, dla pozostałych 40 zł miesięcznie²²³. Bezpłatne utrzymanie wychowanka w bursie w dużej mierze uzależnione było od jego dobrych wyników w nauce i zdyscyplinowania na co dzień.

Tab. nr 24: Utrzymanie wychowanków schroniska w latach 1925-1948

rok	chłopcy	sieroty (gratis)	półsieroty od 0-50 zł
1925/1926	120	72	?
1926/1927	145	59	86
1927/1928	142	61	81
1928/1929	139	67	72
1929/1930	115	58	57

²²³ *Prospekt warunków przyjęcia do Zakładu Salezjańskiego im. Ks. Al. Lubomirskiego „Echo Bursy”, 4 (1929) nr 7-9, s. 7.*

1930/1931	125	?	?
1931/1932	100	?	?
1932/1933	91	26	65
1933/1934	85	29	36
1934/1935	85	22	37
1935/1936	106	20	42
1936/1937	112	16	44
1937/1938	90	14	31
1938/1939	74	13	25
1948	105	23	35

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Sprawozdanie roczne zakładu za lata 1926/1927, 1928/1929, 1930/1931, 1932/1933 – 1939/1940, 1948.

Tab. nr 25: Sumy opłaty za pobyt w schronisku, w latach 1925/1926 – 1939

rok	opłaty w zł
1925/1926	24.699.20
1928	25.030.31
1929	33.357.56
1930	33.377.81
1931	28.488.50
1932	23.489.45
1933	23.524.15
1934	24.224.65
1935	27.846.61
1936	28.600.00
1937	32.927.00
1938	26.583.59
1939	29.000.00

Źródło: *Sprawozdanie budżetowe za rok 1925*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 9-11, s. 5-7; *Sprawozdanie kasowe za rok 1927*, „Echo Bursy”, 3 (1928) nr 1-2, s. 4-5; *Sprawozdanie kasowe za rok 1928*, „Echo Bursy”, 4 (1929) nr 1, s. 4-5; *Sprawozdanie kasowe za rok 1929*, „Echo Bursy”, 5 (1930) nr 1-2, s. 4-5.

W tym miejscu konieczne wydają się dwa wyjaśnienia: w liczbie wychowanków, którzy płacili za swój pobyt w zakładzie ujęte są również sieroty, utrzymywane przez Magistrat Miasta Krakowa lub zarząd miasta, z którego

chłopiec pochodził, płacąc początkowo stawkę wyznaczoną przez dyrekcję schroniska. Z biegiem lat, jak to widać z niżej zamieszczonej statystyki, władze miejskie zmniejszały ten ryczałt, tłumacząc się potaniem artykułów pierwszej potrzeby, trudnościami budżetowymi lub uchwałami kolegium gospodarczego urzędu miejskiego, obniżającego ryczałt za żywienie w miejskich zakładach opiekuńczych wychowanków, umieszczonych przez Zarząd Miejski w zakładzie.

Tab. nr 26: Liczba uczniów utrzymywanych na koszt Urzędu Miejskiego w latach 1929-1950

rok	I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.	stawka miesięczna (w zł)
1929	6	6	6	6	50
1930	4	4	4	4	50
1931	17	22	22	19	50
1932	16	16	14	14	45
1933	14	14	14	14	43
1934	11	11	6	6	41
1935	4	5	5	5	37
1938	8	8	8	8	32
1946	–	–	3	6	–
1947	19	26	26	6	–
1948	18	18	18	18	–
1949	19	19	19	19	–
1950	19	20	19	19	–

Źródło: ArITSK, A 534 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Wykaz wychowanków na utrzymaniu: Wydziału Powiatowego, Kuratorium – Wydział Opieki, Skarbu Państwa 1947/48/49/50, Wykaz dzieci będących na utrzymaniu Skarbu Państwa w latach 1946-1950.

Wiele zakładów salezjańskich po pierwszej wojnie światowej nie posiadało stałych funduszy na utrzymanie, wyjąwszy w niektórych przypadkach, kilka hektarów ziemi. Chłopcy, przeważnie ubodzy, nic nie płacili, albo bardzo mało, tak że suma uzyskana z ich opłat nie pokrywała nawet kosztów zakupu samego chleba. Tak było np. w Oświęcimiu w 1929 roku²²⁴. Podobnie przedstawiała się sprawa w schronisku fundacji księcia Lubomirskiego.

²²⁴ List Ks. Dr. Piotra Tironego, Inspektora XX. Salezjanów do Pomocników Salezjańskich, PS, 6 (1922) nr 4, s. 3.

Tab. nr 27: Zestawienie wpływów i koszty utrzymania w latach 1925-1929

rok	wpisowe i opłata za utrzymanie w zł	koszty utrzymania (prowiant) w zł
1925/1926	24.699.20	62.456.00
1927	25.720.10	63.503.74
1928	25.030.31	60.438.68
1929	33.377.81	53.389.54

Źródło: *Sprawozdanie budżetowe za rok 1925*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 9-10, s. 5-7; *Sprawozdanie kasowe za rok 1927*, „Echo Bursy”, 3 (1928) nr 1-2, s. 4-5; *Sprawozdanie kasowe za rok 1928*, „Echo Bursy”, 4 (1929) nr 1-2, s. 3-4; *Sprawozdanie kasowe za rok 1929*, „Echo Bursy”, 5 (1930) nr 1-2, s. 3-4.

Ponadto w latach 1948-1950 znaczna liczba wychowanków schroniska korzystała ze stypendiów Kuratorium Oświaty miasta Krakowa.

Tab. nr 28: Wychowankowie utrzymywani przez Kuratorium w latach 1948-1950

rok	liczba wychowanków
1948	40
1949	37
1950	36

Źródło: ArITSK, T. Lubomirscy. Kuratorium Szkolne Krakowskie, Lista wychowanków utrzymywanych w zakładzie Lubomirskich 1948-1950, A 534 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Wykaz wychowanków na utrzymaniu: Wydziału Powiatowego, Kuratorium – Wydział Opieki, Skarbu Państwa 1947/48/49/50, Wykaz dzieci będących na utrzymaniu Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego w roku szkolnym 1948/1949, 1949/1950.

Ostatnimi źródłami dochodów zwyczajnych były: ogród, gospodarstwo i zapomogi, jakie dyrekcja otrzymywała od prowincjała²²⁵. W sprawozdaniach finansowych z tych lat nie zawsze sumy te były wyszczególnione oddzielnie.

Tab. nr 29: Dochody własne i zapomogi z Inspektoratu salezjańskiego w Krakowie w latach 1925-1939

rok	własne w zł	z Inspektoratu w zł
1925/1926	20.485.66	–
1927	15.961.96	4.000.00
1928	24.125.09	13.000.00

²²⁵ ArITSK, T. Fundacja Lubomirskiego. Finanse, Sprawozdanie finansowe 1930-1939, 1946-1950, T. Szkoła szewska. Lubomirskich, Sprawozdanie rachunkowe za rok 1928.

1929	20.648.95	1.700.00
1930	27.842.56	3.900.00
1931	21.326.00	1.500.00
1932	24.750.28	2.200.00
1933	27.245.98	4.000.00
1934	23.669.55	900.00
1935	24.396.18	–
1936	25.500.00	–
1937	27.709.50	–
1938	38.598.58	–
1939	28.400.00	–

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Rachunki dochodów i wydatków na utrzymanie zakładu w okresie sprawozdawczym 1932/1933 – 1938/1939.

Znacznym wsparciem finansowym chociaż doraźnym były dochody czerpane z różnych imprez takich, jak: festyny (wiosenne w maju i jesienne we wrześniu), okazyjne składki, loterie, a przede wszystkim widowiska teatralne²²⁶. Niejednokrotnie trudno dziś ustalić, która impreza jaki dawała dochód. W bilansach łączono je z ofiarami osób prywatnych. Można jednak znaleźć kilka informacji, dotyczących poszczególnych imprez, których drobiazgowo omawianie wyda się tutaj niekonieczne. Imprezy te przynosiły także pewien dochód.

Tab. nr 30: Dochody z imprez w latach 1925-1939

rok	kwota w zł
1925/1926	9.481.70
1927	6.614.69
1928	8.721.34
1929	9.119.29
1930	6.409.93
1931	2.348.90
1934	2.237.41
1936	2.000.00

²²⁶ ArITSK, T. Fundacja Lubomirskiego. Finanse, Sprawozdanie finansowe 1930-1938.

1937	1.544.96
1938	1.875.20
1939	200.00

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Rachunek dochodów i wydatków na utrzymanie zakładu w okresie sprawozdawczym 1933/1934-1938/1939; *Sprawozdanie kasowe za rok 1925/1926*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 9-11, s. 5-7; *Sprawozdanie kasowe za rok 1927*, „Echo Bursy”, 3 (1928) nr 1-2, s. 4-5; *Sprawozdanie kasowe za rok 1928*, „Echo Bursy”, 4 (1929) nr 1-2, s. 4-5; *Sprawozdanie kasowe za rok 1929*, „Echo Bursy”, 5 (1930) nr 1-2, s. 4-5.

Tab. nr 31: Zestawienie finansowe zakładu w latach 1926-1950

rok	wydatki	wpływy	zadłużenie
1926	125.663.73	103.975.43	21.688.30
1927	134.665.57	113.774.37	20.891.20
1928	150.926.17	133.100.45	17.825.72
1929	132.817.82	110.713.56	22.104.26
1930	114.478.82	109.675.28	4.803.54
1931	85.210.28	76.124.42	9.085.86
1932	71.261.65	68.366.71	2.894.94
1933	67.679.43	63.351.88	4.327.55
1934	66.116.24	62.581.38	3.534.86
1935	66.877.56	64.533.00	2.344.50
1936	74.162.59	69.118.09	4.944.50
1937	67.259.96	63.915.98	3.343.98
1938	79.665.67	75.481.74	4.183.93
1939	47.511.98	43.423.16	4.088.82
1940	53.610.32	53.401.92	208.40
1941	69.961.74	?	?
1942	98.978.47	?	?
1946	1.203.132.70	951.738.70	251.394.00
1947	4.057.736.27	1.017.921.27	3.039.815.00
1948	5.321.284.38	?	?
1949	5.507.862.00	?	?

Źródło: ArITSK, A 554 Sprawozdania z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949, Rachunki dochodów i wydatków na utrzymanie zakładu w okresie sprawozdawczym 1932/1933-1938/1939, T. Fundacja Lubomirskiego. Finanse, Sprawozdania kasowe 1926-1951; *Sprawozdanie kasowe za rok 1928*, „Echo Bursy”, 4 (1929) nr 1-2, s. 4-5; *Sprawozdanie kasowe za rok 1929*, „Echo Bursy”, 5 (1930) nr 1-2, s. 4-5.

Należy też wspomnieć o zapomogach i pomocy osób prywatnych imiennych i anonimowych. Jedynie dzięki pomocy tych ofiarnych ludzi zdołało schronisko funkcjonować w najtrudniejszych latach dwudziestych wówczas, gdy wznawiało swoją pracę wychowawczą. Już w lipcu 1926 r., po dziesięciomiesięcznych zmaganiach z trudnościami, pierwszy raz, oficjalnie, przez swój biuletyn „Echo Salezjańskiej Bursy fund. Ks. Al. Lubomirskiego w Krakowie”, dyrekcja zwróciła się o pomoc do społeczeństwa²²⁷. Przedstawiła mu, żeienne utrzymanie schroniska wynosi około 250 zł; miesięcznie zamyka się to sumą 10 tys. zł. Dotychczasowe długi wynosiły 8.200 zł. Apelowano więc do ludzi dobrej woli o pomoc. Odpowiedzią na apel „wszystko się przyda”, była spora liczba dobrodziejów. Profesor Artur Zawadzki urządził w sali Starego Teatru „Wieczór humoru i śmiechu”, z którego dochód w wysokości 109 zł ofiarował na cele bursy. Centralny Związek Ogrodników, z dochodu olbrzymiej loterii kwiatowej złożył 344 zł. Łuszczarnie i młyny krakowskie przysłały 25 q mąki. Dyrektor Zakrzewski z Polskiego Towarzystwa Handlowego przysłał 100 kg powideł. Komitet Wojewódzki Opieki nad Zakładami Sierocymi, którego celem było niesienie pomocy najbardziej potrzebującym zakładom charytatywnym Krakowa, zobowiązał się, że w 1926 r. szczególnie będzie dopomagał finansowo bursie²²⁸.

Dary te i ofiary, sięgające od kilku zaledwie złotych do kilku tysięcy zł, wpływały dzięki życzliwości dra Güntlera, który co niedzielę w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” uświadamiał społeczeństwu potrzeby schroniska. W ten sposób zdobyte i skumulowane, najdrobniejsze choćby sumy, urastały do znacznej wysokości i dopełniały brakujące złotówki, wyszczególnione w ostatnim zestawieniu jako zadłużenie schroniska.

ROZDZIAŁ IV

FORMY DZIAŁALNOŚCI WYCHOWAWCZO-OŚWIATOWEJ

Życie w zakładzie było inspirowane przez działalność różnorodnych organizacji młodzieżowych. Organizacje te, zwane towarzystwami, pobudzały wychowanków do współzawodnictwa, wyrabiały w nich poczucie samodzielności i wyzwały pozytywne postawy społeczne. Miały one charakter religijny, samokształceniowy, artystyczny lub sportowy²²⁹.

²²⁷ *Schronisko w potrzebie*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 7-8, s. 4; *Po roku pracy*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 9-11, s. 3.

²²⁸ ArITSK, T. Fundacja Lubomirskiego. Finanse, Wojewódzki Komitet Opieki do fundacji ks. Lubomirskiego 12 II 1926 r.

²²⁹ ArITSK, T. Schronisko Lubomirskich, Sprawozdanie lekarskie z roku 1926.

1. Towarzystwa o charakterze religijnym

W procesie wychowania, zgodnie z zaleceniami swego założyciela – ks. J. Bosko, salezjanie przywiązywali duże znaczenie do stowarzyszeń religijnych. Celem ich było podtrzymanie ducha pobożności. Młodzież, ucząca się rzemiosła, skupiała się w Towarzystwie św. Józefa. Pierwsze takie towarzystwo, na terenach polskich, powstało w salezjańskiej szkole zawodowej w Oświęcimiu w 1902 roku²³⁰.

Do najbardziej popularnych towarzystw religijnych w zakładach salezjańskich trzeba także zaliczyć: Towarzystwo Niepokalanej, Towarzystwo św. Józefa i koło misyjne, propagujące idee misji wśród wychowanków i społeczeństwa. Koło takie przodowało we wspomnianym współzawodnictwie w schronisku. Nosiło ono nazwę Towarzystwa Młodzieży Misyjnej im. kard. Jana Cagliero²³¹. Liczyło 25 członków. Impuls do jego założenia zrodził się pod wpływem jubileuszu 50-lecia pracy misji salezjańskich, obchodzony 25 kwietnia 1926 r. Na tę okoliczność przygotowano „dzień misyjny”. Obchody jubileuszowe zaszczylił swoją obecnością abp Adam Sapieha²³².

Członkowie tego towarzystwa wzięli udział w zlocie misyjnym, zorganizowanym 14 marca 1926 r. w Zakładzie ks. Siemca w Warszawie. Cel zlotu określony był w haśle: „Organizujemy kółka młodzieży misyjnej”²³³. Przygotował on materiały do Ogólnopolskiego Salezjańskiego Kongresu Misyjnego w Łodzi, odbytego 9 maja 1926 r. Wzięło w nim udział ponad 6 tys. wychowanków. W rezolucji kongresu młodzież wzywała do modlitwy w intencji misji, urządzania konferencji z odczytami o tematyce misyjnej. Postulowano też, aby uczniowie szkół rzemieślniczych wykonali przedmioty, które miały być najpierw eksponowane na specjalnej wystawie, a później wysyłane do misji salezjańskich²³⁴. Towarzystwo misyjne jak i wszystkie organizacje religijne istniejące na terenie zakładu powierzone były opiece katechety, czyli wychowawcy-kapłana, czuwającego nad życiem religijnym i moralnym, a także odpowiedzialnego za zdrowie fizyczne wychowanków²³⁵.

²³⁰ ArITSK, T. Oświęcim. Szkoła Rzemiosł, Odpowiedź na ankietę wystosowaną do kierowników szkół zawodowych.

²³¹ ArITSK, T. Zakład Lubomirskich. Organizacje młodzieżowe, Protokoły Towarzystwa Misyjnego na rok 1926.

²³² ArITSK, B 1303 Kronika w schronisku Lubomirskich 1924-1926 (10-25 V 1926); *Tow. Młodzieży Misyjnej*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 3-4, s. 5.

²³³ *Dziesięciolecie działy grafiki Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł w Warszawie 1923-1933*, Warszawa 1933, s. 21; *Kongres misyjny młodzieży w warszaw. Zakł. Salez.*, PS, 10 (1926) nr 4, s. 46; *Z kroniki naszych zakładów*, PS, 10 (1926) nr 4, s. 46, nr 5, s. 61.

²³⁴ *Przebieg Kongresu misyjnego w Łodzi: Rezolucje*, PS, 10 (1926) nr 6-8, s. 104-105.

²³⁵ *Ustawy i Regulaminy*, art. 133, 186 i 189 (Reg.).

Cel, jaki sobie wytyczyło Towarzystwo Młodzieży Misyjnej im. kard. Jana Cagliero działające w schronisku, można streścić w dwóch punktach: zapoznanie jak najszerszych kręgów społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży, z działalnością misyjną i konkretna pomoc materialna na rzecz misji. Pierwszy z nich osiągnano przy pomocy tzw. dni misyjnych, organizowanych kilka razy w roku. Dzień misyjny rozpoczynano uroczystą mszą św., celebrowaną w kaplicy zakładowej przez abpa Adama Sapiechę, podczas której arcybiskup wygłaszał okolicznościową homilię. Następnie członkowie towarzystwa prezentowali w auli referaty na przemian z przemówieniami zaproszonych przedstawicieli władz kościelnych i państwowych. Referaty stanowiły podstawę do prac przygotowawczych w kilku sekcjach tematycznych. Po wspólnej dyskusji formułowano wytyczne i podejmowano postanowienia na przyszłość.

Ostatnią, trzecią część dnia misyjnego, wypełniały występy artystyczne, przygotowane przez wychowanków ze schroniska, a także zaproszonych z innych zakładów, bądź też z krakowskich domów młodzieżowych²³⁶. Część artystyczna odbywała się w sali teatralnej zakładu, lub na scenie teatru Domu Żołnierza Polskiego, wypożyczanej specjalnie na ten cel. Składały się na nią występy i deklamacje, a także sztuka sceniczna, która była końcowym akcentem „dnia misyjnego”.

Dni misyjne stały się właściwą propagandą misji katolickich. I tak 25 kwietnia 1926 r. powzięto rezolucję, by każdy uczestnik pozyskał dla jednego z czasopism misyjnych, które ukazywały się w tym czasie, przynajmniej trzech abonentów w ciągu roku²³⁷. Przyjęto pozytywnie projekt ks. rektora Mieczysława Kuznowicza, aby zakładać koła misyjne z centralą w schronisku im. A. Lubomirskiego. Hasłem drugiego „wieczoru misyjnego” 12 czerwca 1926 r. była konkretna pomoc dla misji. W tym celu umieszczono przy bramie wejściowej do schroniska skarbonkę. Każdy gość, biorący udział w „dniu misyjnym”, miał okazję do udzielenia wsparcia materialnego. Ten wieczór był prezentacją idei misyjnej dla mieszkańców Krakowa. Wcześniej orkiestra zakładowa dęta przeszła przez miasto, zapraszając do przybycia na imprezę misyjną²³⁸.

Towarzystwo misyjne nie ograniczało jednak tej pomocy tylko do płaszczyzny materialnej. Istniał w zakładzie tzw. misyjny skarbczyk duchowy, w którym członkowie towarzystwa i wychowankowie zapisywali akty modlitewne na intencję misji²³⁹.

²³⁶ Wychowankowie schroniska utrzymywali bliskie stosunki z wychowankami innych zakładów wychowawczych: im. ks. Mieczysława Kuznowicza, braci albertynów, księży pijarów. *Młodość nasza przy pracy misyjnej*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 5-6, s. 2-4.

²³⁷ ArITSK, T. Zakład Lubomirskich. Organizacje młodzieżowe, Protokół z posiedzenia z 25 IV 1926 r.

²³⁸ ArITSK, B 1303 Kronika w schronisku Lubomirskich 1924-1926 (12 VI 1926).

²³⁹ *Z życia młodzieży w Zakładzie. Koło amatorskie*. „Echo Bursy”, 3 (1928) nr 3-4, s. 4-5.

Elementem mobilizującym członków towarzystwa było poświęcenie sztandaru misyjnego. Sztandar ten został wykonany w pracowni Marii Mayberg „Marta”. Na awersie było wypisane hasło: „Przyjdź Królestwo Twoje”, oplatające białą gołębicę. Symboliczny zaś obraz, pędzla Szczurowskiego, zdobił jego odwrotną stronę. Metropolita krakowski Adam Sapieha poświęcił sztandar w święto Niepokalanej 8 grudnia 1926 roku²⁴⁰. W przemówieniu wygłoszonym z tej okazji mówca podkreślił żywą działalność towarzystwa, które już po ośmiu miesiącach swego istnienia potrafiło ufundować sztandar, pierwszy misyjny sztandar w Polsce. Uczestnictwo metropolity krakowskiego w tej uroczystości, jak i telegramy bpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego z Płocka, prezesa Generalnego Związku Misyjnego w Polsce oraz bpa Anatola Nowaka, ordynariusza przemyskiego dobitnie świadczą o żywej działalności towarzystwa i randze uroczystości. W dniu tym odznaki misyjne otrzymało 28 nowo przyjętych członków²⁴¹.

Kolejnym wydarzeniem, zasługującym na odnotowanie, było otwarcie czytelnicy czasopism i książek misyjnych, z której mogli korzystać wszyscy mieszkańcy zakładu. Redakcje polskich czasopism misyjnych, uwzględniając położenie materialne placówki wychowawczej, nadsyłały co miesiąc, bezpłatnie swe wydawnictwa, a mianowicie: „Misje Katolickie” jezuitów krakowskich, „Nasz Misjonarz” werbiści z Grudziądza, „Pobudka Misyjna” szare urszulanki z Pniew w Poznańskim, „Oblat Niepokalanej” oblaci z Krobi Wielkopolskiej, „Echo z Afryki” i „Murzynek” Sodalicja św. Piotra Klawera z Krakowa, „Królowa Apostołów” i „Mały Apostoł” pallotyni z Wadowic, „Wiadomości Misyjne” księży misjonarzy mariańscy, „Pokłosie Salezjańskie” z Warszawy, „Posłaniec Matki Boskiej Saletyńskiej” saletyni z Dembowca, „Posłaniec Św. Rodziny” księży misjonarzy z Góry Klasztornej. W sumie przysyłano 12 czasopism oraz „Młodzież Misyjną”, którą prenumerowali wszyscy członkowie Towarzystwa Misyjnego²⁴².

Towarzystwo prowadziło działalność nie tylko w schronisku, ale udzielało się także na zewnątrz. I tak w lutym 1926 r. przybyła do zakładu grupa chłopców z siódmej klasy Szkoły Podstawowej św. Mikołaja w Krakowie, którzy pragnęli zapoznać się z działalnością towarzystwa misyjnego, a następnie zadeklarowali swój akces. Dyrektor ks. Cieślar jeszcze w 1926 r. zdecydował się utworzyć drugie towarzystwo misyjne z nieco zmodyfikowanym celem, które przyjęło imię św. Dominika Savio. Liczyło ono 12 członków. Dnia 5 maja tego roku kl. Dominik Lape wraz z członkami Koła Misyjnego im. Dominika Savio,

²⁴⁰ *Pamiętka Dnia Młodzieży Misyjnej w Krakowie*, red. ks. A. Ogórkiewicz, Kraków 1927, s. 15.

²⁴¹ *Poświęcenie pierwszego sztandaru misyjnego w Polsce*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 12, s. 2-6.

²⁴² Tamże, s. 4.

przygotował przedstawienie teatralne pt. „Wenancjusz”. W roku następnym przyjęło dalszych 6 członków²⁴³.

Propaganda misyjna, podjęta od początku działalności salezjanów w schronisku, rozszerzała się na nowe tereny. Wyrazem tego było założenie towarzystw misyjnych w Świątnikach i Rakowicach pod Krakowem. Towarzystwo w Świątnikach przybrało imię ks. Jana Bosko, a zawiązało się w styczniu 1927 r. pod patronatem miejscowego proboszcza, ks. Józefa Międziołka i inż. Fryderyka Klementysa, dyrektora miejscowej szkoły ślusarskiej. Towarzystwo Misyjne im. św. Józefa Kalasantego w kolegium księży pijarów na Rakowicach powstało w lutym 1927 roku²⁴⁴. Oba towarzystwa przyjęły statut Towarzystwa Młodzieży Misyjnej im. kard. Cagliero, z zebraniem co dwa tygodnie, referatami, skarbonką misyjną i skarbczykiem duchowym.

Członkowie towarzystwa przy schronisku, celem zdobycia odpowiednich środków materialnych, zorganizowali sprzedaż i wysyłkę znaczków misyjnych. Ponadto zobowiązali się wykonać drobne przedmioty w zakresie rzemiosł: ślusarskiego, introligatorskiego, krawieckiego i szewskiego, które po sprzedaży przyniosły dochód przeznaczony dla misjonarzy²⁴⁵.

Towarzystwo obchodziło uroczystości rocznicę śmierci swego patrona, a zarazem największego misjonarza salezjańskiego kard. J. Cagliero w dniu 28 lutego 1927 roku²⁴⁶. Wieczorek misyjny, poświęcony uczczeniu tej rocznicy, wypełniły deklamacje, śpiewy, występy orkiestry i odczyty o życiu i działalności wielkiego kardynała i salezjańskiego pioniera pracy misyjnej. Zainicjowane obchody stały się tradycją w latach następnych.

2. Towarzystwa i kółka zainteresowań

W placówkach salezjańskich dużą popularnością cieszyły się kółka o charakterze artystycznym, a zwłaszcza teatrzyk amatorski. Jego wartość doceniał również ks. Jan Bosko. Teatr miał wychowywać, służyć podnoszeniu poziomu moralności wśród młodzieży i wreszcie bawić²⁴⁷. Wystawiano w nim sztuki o tematyce religijnej, patriotycznej, dydaktycznej i etycznej.

²⁴³ ArITSK, B 1303 Kronika w schronisku Lubomirskich 1924-1926 (5 V 1926); *Pamiętka Dnia Młodzieży*, s. 26.

²⁴⁴ ArITSK, T. Dyrekcja zakładu Lubomirskich, Ks. Cieślar do kuratorii 21 III 1927 r.; *Pamiętka Dnia Młodzieży*, s. 23.

²⁴⁵ ArITSK, T. Zakład Lubomirskich. Organizacje młodzieżowe, List ks. J. Siary do Towarzystwa Młodzieży Misyjnej im. kard. J. Cagliero w schronisku z 28 XI 1927 r.

²⁴⁶ Tamże, Protokół z uroczystości ku czci kard. J. Cagliero z 28 II 1927 r.

²⁴⁷ *Ustawy i Regulaminy*, art. 237-246 (Ust.); P. Braidó, *System wychowawczy księdza Bosko*, Warszawa 1971, s. 49-50.

Geneza amatorskiego teatryku w schronisku była inna niż w pozostałych zakładach salezjańskich. Otóż wywodził się on z Towarzystwa Sportowego „Orląta”, założonego w fundacji 16 września 1925 roku²⁴⁸. Towarzystwo to dzieliło się na sekcje: dramatyczną, sportową i muzyczną. Większość członków pochodziła spoza zakładu i należała do tutejszego oratorium. Młodzież ta przychodziła do zakładu wieczorem na wspólne gry, ćwiczenia muzyczne, próby sceniczne, czytanie książek, konferencje i odczyty. Towarzystwo liczyło wówczas 86 członków. Lata 1926-1929 stanowią okres szczególnie prężnej działalności „Orląt”. Prezesem był Mariusz Fetter, a wiceprezesem inżynier Artur Szymański. Prezes, jako pomocnik salezjański, był oddanym społecznikiem. Twierdził, że kilka godzin spędzonych po pracy zawodowej wśród młodzieży to czas najlepiej wykorzystany²⁴⁹. Sekcja teatralna była ważnym ogniwem towarzystwa. Na długiej liście sztuk teatralnych bezsprzecznie na czoło wysunęły się „Jasełka” i misterium „Obrazy Męki Pańskiej”. W przedstawieniu jasełek posługiwano się początkowo tekstem Lucjana Rydla „Betlejem Polskie”. Do nich nawiązał ks. Antoni Hlond, który napisał nowy tekst, ubogaczony kolędami, pastorałkami i podkładem muzycznym. Przygotowane przez kl. Zygmunta Kuzaka i grane w roku szkolnym 1926/1927 cieszyły się ogromnym powodzeniem w krakowskim środowisku²⁵⁰. Obejrzało je kilka tysięcy ludzi, a wśród nich alumni seminariów duchownych diecezjalnych: krakowskiego, śląskiego i częstochowskiego oraz księży pijarów z Rakowic i Krakowa, księży salezjanów (instytut filozoficzny) z Krakowa, Komitet Opieki nad Zakładami Sierocymi i mistrzowie terminatorów wraz z rodzinami, u których wychowankowie salezjańscy praktykowali. Brak środków nie pozwalał na urządzenie sceny, jakiej wymagały same sztuki²⁵¹.

Dyrektor Teatru Bagatela w Krakowie Gawlikowski w 1927 r. udostępnił nieodpłatnie scenę dla publiczności na odegranie Jasełek. W następnym roku grano dodatkowo gościnnie na scenie Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie. O zapotrzebowaniu na tego rodzaju sztukę religijną świadczy ilość wystawianych spektakli: w 1925 r. grano 8 przedstawień, w 1926 r. – dziesięć, w 1927 r. dziewięć, w 1928 r. – dwadzieścia osiem, w 1931 r. – piętnaście i w 1937 r. – osiem.

Przed premierą w 1928 r. kapela zakładowa, przebrana za krakowiaków, przeszła przez miasto reklamując jasełka. Również zachęcano do ich obejrzenia poprzez fale radiowe. Skutek był taki, że jak nigdy dotychczas i w latach późniejszych, wystawiono przeszło podwójną ilość spektakli. Premiera odby-

²⁴⁸ ArITSK, B 1303 Kronika w schronisku Lubomirskich 1924-1926 (21 IX 1925).

²⁴⁹ *Z nowym rokiem*, „Echo Bursy”, 2 (1927) nr 1-2, s. 4.

²⁵⁰ *Jasełka*, „Echo Bursy”, 2 (1927) nr 1-2, s. 7.

²⁵¹ *Sprawozdanie budżetowe za rok 1925/1926*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 9-11, s. 5.

wała się w święto św. Szczepana, a kończono zazwyczaj w święto Matki Bożej Gromniczej. Nie było stałego reżysera do ich przygotowywania. Tego zadania podejmowali się zarówno klerycy – asystenci, jak i salezjanie, pełniący funkcje przełożonych w zakładzie. W 1927 r. przygotował je asystent schroniska kl. Zygmunt Kuzak, w 1932 r. – ks. Alojzy Sękowski (prefekt), w 1934 r. – kl. Władysław Chmiel (teolog z „Łosiówki”), w 1935 r. – ks. Jan Domino (radca zakładu). Stosowano niekiedy praktykę (1932 r.), że próba generalna była zarazem spektaklem granym wyłącznie dla dzieci za wolnym wstępem. Na późniejsze przedstawienia, w takim wypadku, najmłodszych nie wpuszczano, by nie przeszkadzały dorosłej widowni nieodpowiednim zachowaniem. Role w przedstawieniach obsadzane były wychowankami zakładu. Zdarzało się, że z konieczności ważniejsze role grali klerycy salezjańscy studiujący na „Łosiówce”. Przystarzałe wyposażenie sceny teatralnej wymagało znacznych nakładów finansowych. Częściowo prac tych podjął się w grudniu 1932 r. ówczesny prefekt ks. Sękowski. Reżyserując w tym roku jasełka, wyposażył scenę w nową dekorację, ulepszył i zmodernizował jej oświetlenie, a widownię zapatrzył w nowe krzesła²⁵².

Drugim przedstawieniem, które cieszyło się wielką popularnością, było misterium „Obrazy Męki Pańskiej”. Opierało się ono na tekście sztuki „Nazareńczyk” ks. Stanisława Hopka. W 1930 r. nowy scenariusz na role, wyłącznie męskie, napisał salezjanin, ks. Franciszek Harazim, a ks. Antoni Hlond (Chlondowski) skomponował muzykę²⁵³.

Misterium to wystawiano każdego roku w Wielkim Poście. Kolejną sztuką o tematyce pokutnej była „Pałka Madeja”. Przedstawienie to wszakże nie cieszyło się odpowiednią frekwencją w porównaniu z misterium pasyjnym, chociaż grane było również każdego roku. Dlatego grano ją tylko kilka razy²⁵⁴.

Występy teatru na scenie zakładowej uświetniały akademie na okoliczność rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego, z okazji imienin przełożonych placówki, upamiętniające święta kościelne i państwowe. Organizowano też imprezy w celu zdobycia środków finansowych dla zakładu. Były one okazją do ukazania dorobku scenicznego, a jednocześnie stwarzały uczestnikom możliwość przeżyć religijnych. O prężnej działalności sekcji dramatycznej może świadczyć fakt, że już w dwa miesiące po jej założeniu, wystawiono pierwszą sztukę sceniczną pt. „Stanko powstaniec”. Był to dramat w trzech aktach, napisany przez ks. Franciszka Harazima. Odegrano go na akademii ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, w dniu 13 listopada 1925 r. Bilans

²⁵² ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich, Kronika 1927-1950 (1 I – 2 II 1927, 26 XII 1927 – 3 II 1928, 26 XII 1928 – 12 II 1929, XII 1932).

²⁵³ Z. Malinowski, *Działalność muzyczna salezjanów polskich*, w: *75-lecie*, s. 115.

²⁵⁴ *Z życia młodzieży w zakładzie. Koło amatorskie*, „Echo Bursy”, 3 (1928) nr 3-4, s. 5.

pierwszego roku działalności sekcji zamknął się wystawieniem 29 przedstawień teatralnych i urządzeniem 5 akademii²⁵⁵.

Teatr zakładowy, przed przystąpieniem do przygotowywania jakiejś sztuki, uwzględniał charakter uroczystości, na której miała ona być prezentowana. Z okazji święta misyjnego przygotowywano przedstawienia o tematyce misyjnej, np. „W Patagonii” ks. F. Harazima (przeróbka z włoskiego). Zakończenie tygodnia wstrzemięźliwości, organizowanego przez zakładowe koło abstynentów, uświetniała sztuka „Uratowany”. Dla żołnierzy grano sztukę „Dwaj Sierżanci”. W karnawale wystawiano operetki: „Bogatek”, „Karnawał Pszonki”. Narodowe rocznice były również uświetniane występami sekcji „Orląt”. Za sztukę „Było to pod Racławicami” wystawiono na specjalnej scenie, przygotowanej pod gołym niebem, na błoniach krakowskich, w dniu 3 maja 1925 r. Spektakl ten odegrano także w Ojcowie na zamku dnia 14 sierpnia 1927 r. w czasie wycieczki wychowanków zakładu, którzy ze względów rodzinnych, zmuszeni byli spędzać wakacje w schronisku²⁵⁶. Powyższa lista jest niekompletna, uwzględnia tylko niektóre pozycje bogatego repertuaru sekcji dramatycznej towarzystwa „Orląt”.

Obok przedstawień, dużym zainteresowaniem wśród młodych, cieszyły się chóry polifoniczne i orkiestra, tak nierozłącznie związane z atmosferą wychowawczą zakładów salezjańskich. Ksiądz Bosko, który na drzwiach sali śpiewu kazał wypisać: „nie przeszkadzaj muzyce”, uważał ją za magnes przyciągający chłopców. Głównie jednak chodziło mu o to, aby przez muzykę i śpiew uwrażliwić wychowanków na piękno i wdrażać im zasady dekalogu. W wychowaniu natomiast uważał muzykę za środek neutralizujący napięcia psychiczne – swego rodzaju środek terapeutyczny.

Tomasz Czapła, wychowanek salezjańskiej Szkoły Organistowskiej, w Przemyślu, zorganizował w schronisku chór czterogłosowy, co w Krakowie stanowiło rzecz precedensową²⁵⁷. Szczególnie dużo czasu i energii pochłaniały próby grup głosowych. Wykorzystywano każdą wolną chwilę, a efekty były widoczne. Dodatkową trudność stwarzał fakt, że chłopcy ci byli uczniami różnych zawodów. Odbywali praktykę w odległych dzielnicach miasta, a co za tym idzie, powrót do zakładu był rozciągnięty w czasie. Postawę pełną zrozumienia i poświęcenia wykazał tu ich kierownik T. Czapła. Szkoda tylko, że dnia 13 września 1927 r. zrezygnował on w pracy w zakładzie. Przeszedł do ojców pijarów na Rakowicach jako nauczyciel śpiewu i kapelmistrz. Jego miejsce zajął, od 24 października 1927 r., kapelmistrz Szajda.

²⁵⁵ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (13 III – 10 IV 1927), T. Fundacja Lubomirskiego. Finanse, Sprawozdania roczne, Sprawozdanie dyrektora ks. A. Cieślara do kuratorii z dn. 16 VIII 1926 r.

²⁵⁶ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (14 VIII 1927).

²⁵⁷ *Pocieszający objaw*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 2, s. 7-8.

Wspomniany dyrygent chóru Czapla zorganizował także orkiestrę dętą. Początki były trudne. Brakowało instrumentów, a z posiadanych, większość wymagały odnowienia (5 kornetów, 2 alty, 3 tenory, 1 bas). Na naprawę ich brakowało funduszy. Z pomocą przyszli: proboszcz ks. K. Tobiasiewicz, który ofiarował na ten cel 25 zł i ks. Lang, były dyrektor schroniska, przekazując 30 zł²⁵⁸. Ograniczona ilość instrumentów spowodowała, że kapela liczyła 15 członków. Chłopcy ćwiczyli z takim zaangażowaniem, że przy umiejętnym prowadzeniu przez kapelmistrza wyuczili się kilku marszów i 24 stycznia 1926 r. mogli dać swój pierwszy występ, grając w czasie przerw komedii „O redaktorze” oraz „Antek kamaszek”. Orkiestra uświetniała też uroczystości kościelne, państwowe, wieczorki muzyczne, „dnie i wieczorki misyjne”, a także festyny, urządane w niedzielne popołudnia przez pomocników salezjańskich, od 1927 r. dwa razy w roku: w maju i wrześniu²⁵⁹.

Kapelmistrz T. Czapla zorganizował też orkiestrę smyczkową, która już w grudniu 1926 r. wykonywała partię muzyczną w jasełkach. Obie orkiestry zakładowe uświetniały uroczystości kościelne przy parafii św. Mikołaja²⁶⁰. Regularnie od 1928 r. podczas procesji rezurekcyjnej i na pasterce w tej parafii grała 40-osobowa orkiestra wychowanków. Składkę w czasie mszy św. rezurekcyjnej zbierał jeden z przełożonych zakładu, a ofiary proboszcz parafii św. Mikołaja ofiarowywał na potrzeby młodzieży biednej w zakładzie. Było życzeniem dyrekcji, aby zapoczątkowana w 1927 r. praktyka, stała się w następnych latach tradycją. Chętnych do muzykowania było wielu, ale ze względu na brak instrumentów, nie wszyscy mogli być usatysfakcjonowani. Grono wychowanków o zainteresowaniach muzyczno-śpiewaczych w zakładzie stanowiło najliczniejszą grupę Towarzystwa „Orląt”.

W Krakowie w latach dwudziestych został dzięki ks. rektorowi M. Kuznowiczowi ożywiony ruch przeciwalkoholowy. Dnia 6 lutego 1926 r. przybyli do bursy prof. J. Krymski i sekretarz T. Olpiński z centrali kółek abstynenckich w Krakowie z referatem pt. „O zgubnych skutkach alkoholu”. W dniu tym założyli też oni koło abstynenckie w zakładzie. W kwietniu 1926 r. na początku skupiało ono 45 wychowanków. Prezesem koła wybrano niejakiego Windysa²⁶¹. Działalność jego obejmowała comiesięczne zebrania, w czasie których głośzono referaty, pogłębiano wiadomości na temat wartości abstynenckiego życia w okresie dojrzewania fizyczno-psychicznego chłopców i oddziaływanie

²⁵⁸ ArITSK, T. Dobrodzieje schroniska Lubomirskich, Lista dobrodziejów w 1925 r.

²⁵⁹ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (15 V, 8 IX 1927, 13 V, 12 IX 1928, 9 V, 15 IX 1929, 10 V 1930).

²⁶⁰ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (17 IV 1927, 8 IV 1928, 31 III 1929); *Z życia młodzieży w Zakładzie. Koło amatorskie*, „Echo Bursy”, 3 (1928) nr 3-4, s. 4-5.

²⁶¹ ArITSK, B 1303 Kronika w schronisku Lubomirskich 1924-1926 (16 II 1926), T. Zakład Lubomirskich. Organizacje młodzieżowe, Protokół z założenia koła abstynentów 16 IV 1926 r.

również na wychowanków dobrym przykładem. Koło organizowało, co roku, w lutym, „tydzień trzeźwości”, służący celom propagandowym. Tydzień taki kończyła okolicznościowa akademія z odpowiednim przedstawieniem scenicznym. Członkowie koła odnawiali na tej akademii przyrzeczenia abstynenckie i uroczyście przyjmowali do swego grona nowych członków²⁶².

Z inicjatywy T. Czaplī powstało w czasie wakacji 1926 r. Kółko Gimnastyczne „Zdrowie”. „Sportowcy” jak ich nazywano przez codzienne ćwiczenia poranne i specjalne treningi doskonalili swą sprawność fizyczną. Dawali oni popisy gimnastyczne dla publiczności w czasie festynów.

Początki harcerstwa w bursie sięgają 1926 r. Trzeba podkreślić, że właśnie w schronisku powstała pierwsza drużyna harcerska w Krakowie, której członkami byli sami terminatorzy. Organizacja drużyny oraz cel i metody jej działania zostały zapożyczone z organizacji skautingu, istniejących przy zakładach salezjańskich we Włoszech, Hiszpanii i krajach Ameryki Południowej. Dwóch wychowanków bursy: Józef Lisowski i Władysław Miziołek zajęli się zorganizowaniem drużyny, liczącej 24 członków²⁶³. Dyrektor ks. Cieślār oddał im dwa skromne pomieszczenia, gdzie gromadzili się na niedzielne zbiórki. Na 1927 r. zakreślili sobie bogaty program pracy: zorganizowanie wystawy wyrobów harcerskich, uruchomienie introligatorni, otwarcie sklepiku z przyborami szkolnymi i wystawienie dramatu harcerskiego „Forteca”. Ćwiczenia gimnastyczne i sprawnościowe, rozwijanie osobistych zainteresowań, przygotowywanie sztuk scenicznych, praca nad własnym charakterem – oto całoroczny program drużyny harcerskiej realizowany też w czasie wakacyjnych obozów²⁶⁴. Program ten w całości zrealizowano. Z tego widać, że harcerstwo wyzwalało u młodzieży zapał i energię.

Co roku w miesiącach wakacyjnych harcerze wyjeżdżali na dwutygodniowy obóz. Był on dla nich sprawdzianem sprawności fizycznej, pracowitości, umiejętności organizowania wolnego czasu, szkołą współżycia i współpracy w grupie. Często obozy te odbywały się w atrakcyjnie położonych zakładach salezjańskich lub w ich okolicach. Na obozach obowiązywał harcerski regulamin i stały rozkład dnia. Analiza tego drugiego wykazuje, że preferowano czynny wypoczynek. W Kleczy Dolnej koło Wadowic na obozie drużyny harcerskiej, w dniach 5-18 lipca 1927 r., obowiązywał np. następujący rozkład dnia:²⁶⁵

godz. 5.30 – pobudka, gimnastyka, toaleta i uporządkowanie namiotu

²⁶² ArITSK, B 1303 Kronika w schronisku Lubomirskich 1924-1926 (6 II 1927).

²⁶³ ArITSK, T. Harcerstwo. Kraków Rakowicka 27, Kronika drużyny.

²⁶⁴ *Schronisko w potrzebie*, „Echo Bursy”, 1 (1926) nr 7-8, s. 12, *Z nowym rokiem*, „Echo Bursy”, 2 (1927) nr 1-2, s. 5.

²⁶⁵ ArITSK, A 556 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Harcerstwo, Harcerstwo 1935/1936 – program dnia na obozie, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (5 VII 1927).

- godz. 7.00 – msza św., modlitwy poranne, śniadanie
 godz. 8.30 – ćwiczenia lekkoatletyczne, sprawnościowe, sygnalizacyjne itp.
 godz. 13.00 – obiad, po obiedzie godzina ciszy na prowadzenie zapiszków, czytanie lub spoczynek, wycieczki urozmaicone harcerskimi ćwiczeniami sprawnościowymi, kąpiel w rzece
 godz. 18.30 – kolacja, ognisko, śpiewy
 godz. 21.30 – modlitwy wieczorne, spoczynek

Harcerstwo, działające w schronisku, w 1927 r. zgłosiło akces do Związku Harcerstwa Polskiego. Przyjęcie to miało miejsce 23 października 1927 r., a dokonał go komendant chorągwi, ks. Marian Lazurek²⁶⁶.

Związek Harcerstwa Polskiego w latach międzywojennych był organizacją o światopoglądzie katolickim, a jako taki starał się umocnić w swych członkach nie tylko ducha wiary, lecz także wyczulić ich na potrzeby drugiego człowieka. Moment ten był szczególnie akcentowany w drużynie schroniska. Świadczą o tym protokoły wizytacyjne drużyny, pełne uznania dla jej osiągnięć²⁶⁷. Jakby na potwierdzenie tego, młodzieżką drużynę harcerską spotkało miłe wyróżnienie. Ekspedycja Związku Harcerstwa Polskiego zorganizowała szlak „dookoła świata”. Bawiąc w Krakowie, wybrała schronisko na miejsce swego postoju w dniach 23-29 września 1926 r. Udzieliła przy tej okazji cennych wskazówek instruktorom²⁶⁸.

Na koniec należy wspomnieć o hufcu Przysposobienia Wojskowego, związanym w schronisku w roku szkolnym 1928/1929. Należeli do niego wszyscy wychowankowie, którzy ukończyli 16 rok życia. W każdą niedzielę przychodzili do zakładu instruktorzy wojskowi, którzy mieli wykłady teoretyczne do południa, a po południu prowadzili ćwiczenia wojskowe na zakładowym boisku sportowym lub na strzelnicy wojskowej. W związku z tym z konieczności dostosowywano program dnia świątecznego (wysłuchanie dwóch mszy św.) do zajęć hufca. Prawdopodobnie od tego czasu zaniechano odprawianie niedzielnych nieszporów dla wychowanków²⁶⁹.

W 1937 r. działało jeszcze Towarzystwo św. Józefa. Spośród jego członków powstał później tzw. mały kler, czyli ministranci. Liturgiczna służba ołtarza,

²⁶⁶ ArITSK, A 556 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Harcerstwo, Protokół z przystąpienia XII krakowskiej drużyny do Związku Harcerstwa Polskiego 23 X 1927 r.

²⁶⁷ O prawidłowej i owocnej działalności XII krakowskiej drużyny harcerskiej świadczy protokół powizytacyjny komendanta hufca krakowskiego druha Vilburga i lustratora druha Preisa, którzy w marcu 1929 r. przeprowadzili wizytację drużyny. ArITSK, A 556 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko ks. A. Lubomirskiego. Harcerstwo, Protokół powizytacyjny z 1929 r.

²⁶⁸ *Z życia zakładowego*, „Echo Bursy”, 3 (1928) nr 8-10, s. 4.

²⁶⁹ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (12 XII 1937, 19 III 1938).

zgrupowana w Towarzystwie Małego Kleru, troszczyła się o zabezpieczenie liturgii.

Trudno z całą pewnością stwierdzić, czy były to już wszystkie formy życia pozalekcyjnego młodzieży w schronisku. Wiadomo, że działało jeszcze Towarzystwo Młodzieży Misyjnej im. Stanisława Kostki, przeznaczone dla uczniów szkoły kupieckiej. Na zebraniu organizacyjnym w kwietniu 1927 r. wybrano prezesem Jarosza²⁷⁰. Można wszak przypuszczać, że nie odegrało ono większej roli w życiu zakładu.

3. Szkoły prowadzone w schronisku

Salezianie, po przybyciu na ziemie polskie, byli powszechnie uważani za pionierów szkolnictwa zawodowego. W latach II Rzeczypospolitej prowadzili szkoły zawodowe w Dworcu, Kielcach, Krakowie, Łodzi, Oświęcimiu, Przemyślu, Różanymstoku, Warszawie i w Wilnie²⁷¹. Szkoła krakowska, która powstała w schronisku w 1928 r., wzorowana była na szkole założonej przez księdza Jana Bosko w Turynie. Założyciel salezjanów, przychodząc z pomocą ubogiej młodzieży, przyjmował do swego zakładu maksymalną liczbę wychowanków, nie licząc się z ciężkimi warunkami lokalowymi, czy niedoborem personelu dydaktycznego. Szkoła jego posiadała zatem dużą ilość różnych wydziałów.

Salezianie polscy niemal kopiowali ten wzór w zakładach otwieranych o wiele lat później. Ich szkoły posiadały zazwyczaj 4 kierunki: mechaniczno-slusarski, stolarski, krawiecki i szewski i podobnie jak w czasach ks. Jana Bosko, przeżywały kryzys związany z ciężkimi warunkami lokalowymi. Z kwalifikacjami personelu nauczającego także nie było najlepiej. Zwraçały na to uwagę władze oświatowe. Z tego powodu wiele szkół, mających kilka wydziałów, musiało je zredukować i tworzyć osobne szkoły i gimnazja zawodowe²⁷².

W latach międzywojennych, początkowo nie było jednolitych programów nauczania. Te natomiast, które powstały po 1918 r., opierały się na wzorach austriackich i pruskich. Korzystały z nich także pierwsze szkoły salezjańskie, dołączając własne uwagi²⁷³. Praktycznie każda prawie szkoła posiadała odrębny program. Władze państwowe chciały ujednoczyć system nauczania. W tym celu korzystały z doświadczeń poszczególnych szkół. Normowały więc program i ilość godzin przeznaczonych na zajęcia praktyczne i teoretyczne.

²⁷⁰ *Pamiętka Dnia Młodzieży*, s. 15; *Tow. Młodzieży Misyjnej im. św. Stanisława Kostki w szkole Kupieckiej*, „Echo Bursy”, 2 (1927) nr 5-6, s. 2.

²⁷¹ *Szczerba*, dz. cyt., s. 15-16.

²⁷² *Tamże*, s. 16.

²⁷³ ARITSK, T. Lubomirscy. Kuratorium Szkolne Krakowskie, Zatwierdzenie komisji egzaminacyjnej przez kuratora szkolnego krakowskiego z dnia 22 XII 1929 r.

Szkoły w schronisku, podobnie jak inne szkoły salezjańskie, były szkołami prywatnymi lecz z uprawnieniami państwowymi. Posiadały przywilej przeprowadzania egzaminów czeladniczych. Nadzór nad nimi z ramienia państwa sprawował kurator okręgu szkolnego, który na wniosek prowincjała mianował dyrektora szkoły. Ten z kolei kompletował personel dydaktyczny. Szkoły jako prywatne były własnością salezjanów, którzy nimi administrowali przez swoich przedstawicieli, tj. inspektora (prowincjała) wraz ze swoją radą, a także dyrektora miejscowego z kapitułą domową²⁷⁴. Uprawnienia inspektora zagwarantowane były w statucie szkoły. Wyznaczał on dyrektora szkoły, personel, spośród członków zgromadzenia, podawał władzom oświatowym normy uposażenia personelu płatnego, powoływał i zmieniał personel administracyjno-gospodarczy placówki (na wniosek dyrektora), otrzymywał od dyrektora okresowe sprawozdania o wynikach nauczania i wychowania²⁷⁵.

Dyrektor, jako przełożony domu zakonnego, w którym mieściła się szkoła, był, w imieniu inspektora, jej właściwym administratorem. Zdarzało się, że funkcje dyrektora domu i dyrektora szkoły sprawowała ta sama osoba. Częściej jednak były one rozdzielane. W takim wypadku dyrektor szkoły, chociaż był całkowicie odpowiedzialny za szkołę wobec władz oświatowych, to jednak, jako zakonnik, podlegał dyrektorowi domu i tylko w porozumieniu z nim mógł wypełniać swe obowiązki służbowe²⁷⁶.

Największą popularnością wśród młodzieży cieszyły się wydziały mechaniczne. Wystarczy wspomnieć, że w 1930 r. na 11 tys. uczniów wszystkich szkół rzemieślniczych w Polsce, około 7 tys. uczęszczało do szkół mechanicznych (metalowych)²⁷⁷.

Sprawdzeniem zdobycia kwalifikacji zawodowych był egzamin czeladniczy składany przed komisją, której przewodniczącego i członków zatwierdzały władze szkolne. Mógł do niego być dopuszczony uczeń, który otrzymał świadectwo ukończenia szkoły. Egzamin odbywał się w lokalu szkoły w terminie oznaczonym przez kuratora. Kandydat musiał wykazać się opanowaniem wyuczonego przez siebie zawodu w stopniu niezbędnym do wykonywania prac z nim związanych. Miał to potwierdzić egzamin praktyczny. Trwał on trzy dni. Po jego pozytywnym złożeniu, następował egzamin teoretyczny, którego celem było sprawdzenie teoretycznego zasobu wiedzy absolwenta, zarówno z przedmiotów zawodowych, jak i ogólnokształcących²⁷⁸.

²⁷⁴ *Ustawy i Regulaminy*, art. 110-113, 173, 180, 181 (Ust.).

²⁷⁵ ArITSK, A 636 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Komisja egzaminacyjna, Sprawozdania szkolne 1931/1932 – 1938/1939.

²⁷⁶ *Ustawy i Regulaminy*, art. 157 (Reg.).

²⁷⁷ *Materiały do organizacji szkolnictwa zawodowego*, Lwów 1934, s. 126.

²⁷⁸ ArITSK, A 636 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Komisja egzaminacyjna, Skład komisji egzaminacyjnej w r. 1929 w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej w Krakowie.

a) Szkoła szewska

Prywatna Męska Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa, istniejąca w schronisku, została zatwierdzona rozporządzeniem Ministra WR i OP 24 października 1928 r. według państwowych programów szkół rzemieślniczych. Posiadała dwa wydziały: szewski i ogrodnicy. Przyjmowani byli do niej chłopcy w wieku 14-16 lat, po ukończonej czteroklasowej szkole ludowej²⁷⁹. Nauka trwała trzy lata i obejmowała, obok fachowego wykształcenia rękodzielniczego, także naukę, według programu zatwierdzonego przez ministerstwo. Trzeba zaznaczyć, że szkoły typu szewskiego nie cieszyły się wielką popularnością, na co wskazuje niewielka liczba szkół tego typu i uczniów uczących się tego zawodu. W roku szkolnym 1932/1933 na terenie Polski działało tylko pięć szkół szewskich i trzy cholewkarskie²⁸⁰.

Wśród salezjańskich szkół rzemieślniczych dział szewski istniał w Oświęcimiu (1901-1928), Przemyślu (1915-1921) i Kielcach (1919-1928) oraz w Dworcu (1922-1928) i Różanymstoku²⁸¹.

Po reorganizacji szkół zawodowych w 1928 r. dział szewski pozostawiono tylko w dwóch szkołach salezjańskich, w Wilnie i Krakowie. Fragmentaryczne źródła o szkole w Wilnie donoszą, że w roku szkolnym 1930/1931 szewstwa uczyło się tam tylko 18 chłopców. Natomiast informator z 1936 r., wymieniający szkoły salezjańskie, nie wyszczególnia już działu szewskiego przy szkole w Wilnie, co świadczyłoby o jego likwidacji.

Ostatnią i jedyną szkołą salezjańską, przyuczającą do zawodu szewskiego była szkoła w Krakowie. Regulamin warsztatowy był podobny do regulaminu pozostałych szkół salezjańskich w Polsce, uczących tego rzemiosła. Pracownię otwierano o godz. 7.30 i z tą chwilą rozpoczynał się dyżur w warsztacie i szatni. Przed rozpoczęciem praktyki uczeń był zobowiązany zmienić ubranie na robocze, bez którego zabronione było wejście na halę warsztatową. Zajęcia rozpoczynano modlitwą, po odmówieniu której każdy udawał się na swoje stanowisko pracy. Ponieważ warsztat traktowano jako salę wykładową, dlatego przestrzegano dyscypliny, a wszelkie wykroczenia należały do poważniejszych uchybień. Domagano się od ucznia utrzymania swojego stanowiska pracy w odpowiednim porządku. Potrzebne narzędzia można było otrzymać w wypożyczalni na tzw. marki, a zwrot ich powinien nastąpić w tym samym dniu. Narzędzia zniszczone nie były przyjmowane, wymagano ekwiwalentu na wyrównanie szkody. Ten sam regulamin normował również sprawę opuszczania warsztatów przez ucznia, a także ich stosunek do kierownika i instruktorów.

²⁷⁹ ArITSK, T. Schronisko Lubomirskich, Prospekt przyjęcia do zakładu.

²⁸⁰ *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1932/1933*, red. M. Falski, Warszawa 1933, s. 489.

²⁸¹ Szczerba, dz. cyt., s. 36.

Zajęcia warsztatowe odbywały się w godz. 8.00-16.00, z półtoragodzinną przerwą obiadową²⁸².

Dział szewski dysponował dwoma salami warsztatowymi: pracownią cholewkarską i do wyrobu obuwia oraz trzema salami wykładowymi. Zajęcia z przedmiotów teoretycznych odbywały się w godzinach wieczornych od godz. 17 do 20. Taki rozkład godzin lekcyjnych nie był odpowiedni dla uczniów. Wizytator, decyzją z 20 kwietnia 1923 r., zalecił, aby zajęcia teoretyczne przenieść na godziny przedpołudniowe²⁸³.

W pierwszym roku szkolnym 1928/1929 w prywatnej Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej w skład personelu kierowniczego na wydziale szewskim wchodzili:

dyrektor – ks. Józef Liszka

kierownik warsztatów – koad. Feliks Gumula

mistrz szewski – Szynalik

instruktor cholewkarski – Jan Bojarski

instruktorzy szewstwa – koad. Antoni Chudzicki, koad. Mikołaj Kościakiewicz, koad. Józef Rudzik

Tab. nr 32: Uczniowie działu szewskiego w latach 1928-1939

rok	klasa I	klasa II	klasa III	razem
1928/1929	12	10	22	44
1929/1930	9	15	8	32
1930/1931	8	9	4	21
1931/1932	7	4	7	18
1932/1933	7	4	3	14
1933/1934	6	5	4	15
1934/1935	6	8	5	19
1935/1936	9	7	7	23
1936/1937	8	5	6	19
1937/1938	nie przyjmowano	5	4	9
1938/1939	–	brak	6	6

Źródło: ArITSK, A 634 Schronisko im. księcia A. Lubomirskiego. Szkoła szewska 1926-1939, Sprawozdania z lat szkolnych 1928/1929 – 1938/1939.

²⁸² ArITSK, T. Szkoła szewska. Lubomirskich, Regulamin warsztatów.

²⁸³ ArITSK, A 634 Schronisko im. księcia A. Lubomirskiego. Szkoła szewska 1926-1939, Sprawozdanie z wizytacji 20 IV 1933 r., 12 V 1934 r.

W pracowni wykonywano obuwanie nowe i naprawiano stare. Pierwsza wizytacja szkoły wykazała, że nauczanie zawodu stało na odpowiednim poziomie²⁸⁴.

Tab. nr 33: Personel kierowniczy działu szewskiego w Krakowie, w latach 1928-1939

r. szk.	dyrektor	kierownik warsztatów	instruktorzy
1928/1929	ks. J. Liszka	J. Senkara	koad. F. Gumula
1929/1930	ks. J. Liszka	J. Senkara	J. Bojarski koad. A. Chudzicki koad. F. Gumula koad. M. Mociakiewicz koad. J. Rudzik
1930/1931	ks. A. Kazimierczak	koad. F. Gumula	J. Bojarski koad. A. Chudzicki koad. J. Jarząbek koad. J. Rudzik koad. B. Waćławek
1931/1932	ks. A. Kazimierczak	koad. f. Gumula	koad. J. Jarząbek koad. B. Waćławek
1932/1933	ks. S. Król	koad. F. Gumula	koad. J. Jarząbek koad. J. Makucha
1933-1938	ks. A. Sękowski	koad. F. Gumula	koad. J. Jarząbek
1938/1939	ks. A. Sękowski	koad. F. Gumula	koad. J. Herman

Źródło: ArITSK, A 634 Schronisko im. księcia A. Lubomirskiego. Szkoła szewska 1926-1939, Protokół wizytacji 23 III 1929 r., 20 IV 1933 r., 12 V 1934 r., 12 III 1935 r., 16 XII 1935 r., 28 II 1938 r., Sprawozdania z lat szkolnych 1928/1929, 1938/1939; Elenco, 1930-1939.

Szkoły szewskie w Polsce międzywojennej stopniowo zanikały. Liczba uczniów, zdobywających ten zawód, z każdym rokiem malała. W krakowskiej szkole salezjańskiej było podobnie.

Szkoła, posiadając prawa państwowe, miała przywilej przeprowadzania egzaminów czeladniczych przed własną komisją. Po zakończeniu trzyletniego okresu nauki i otrzymaniu świadectwa ukończenia szkoły, uczeń był dopuszczany do egzaminu czeladniczego. Składało się na niego wykonanie pracy (sztuki czeladniczej) i egzamin z materiału teoretycznego. Na protokole egzaminacyjnym wystawiane były dwie oceny. Dostępne statystyki absolwentów szkoły i dopuszczonych do egzaminu czeladniczego świadczą, że zdawali go wszyscy uczniowie. Analiza protokołów egzaminacyjnych uwidacznia, że większość absolwentów, dopuszczonych do egzaminu, zdawała go bez większych

²⁸⁴ ArITSK, A 634 Schronisko im. księcia A. Lubomirskiego. Szkoła szewska 1926-1939, Uwagi z wizytacji warsztatów szewskich 23 III 1929 r.

trudności. W wypadku niepomyślnego wyniku egzaminu można go było powtórzyć. W roku szkolnym 1928/1929 dyplomy czeladnicze w krakowskiej – Salezjańskiej Szkole Rzemioł (tak była popularnie nazywana) otrzymała największa liczba absolwentów – 18. Najmniej zadawało w roku szkolnym 1932/1933 – tylko 3²⁸⁵.

Skład komisji egzaminacyjnej dyrekcja szkoły przedstawiała Kuratorium do 25 maja każdego roku. Ostateczny jej skład ustalany był w porozumieniu między Kuratorium a Izbą Rzemieślniczą, która na egzamin kierowała swego przedstawiciela.

Tab. nr 34: Komisja egzaminacyjna na czeladników działu szewskiego Prywatnej Męskiej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Krakowie, w latach 1929-1939

data	przewodniczący	przedstawiciel Izby Rzemieślniczej	członkowie
15 VI 1929	Stanisław Tasiński	Kazimierz Gałuszkiewicz	Jan Senkara Antoni Trojan
6 VI 1930	ks. Tadeusz Głąb	Kazimierz Gałuszkiewicz	koad. Feliks Gumuła Jan Senkara
24 VI 1931	ks. Antoni Kazimierzczak	Kazimierz Gałuszkiewicz	Michał Gronuś Stanisław Tasiński
23-25 VI 1932	ks. Antoni Kazimierzczak	Kazimierz Gałuszkiewicz	Alfred Słowik Stanisław Tasiński
1933	ks. Sylwester Król	Kazimierz Gałuszkiewicz	kl. Ignacy Baran koad. Feliks Gumuła
11-12 VI 1934	ks. Alojzy Sękowski	Kazimierz Gałuszkiewicz	koad. Feliks Gumuła
10-12 VI 1935	ks. Alojzy Sękowski	Kazimierz Gałuszkiewicz	koad. Feliks Gumuła
8-10 VI 1936	ks. Alojzy Sękowski	Kazimierz Gałuszkiewicz	koad. Feliks Gumuła
9 VI 1937	ks. Alojzy Sękowski	Kazimierz Gałuszkiewicz	koad. Feliks Gumuła
15 VI 1938	ks. Alojzy Sękowski	Kazimierz Gałuszkiewicz	koad. Feliks Gumuła
14 VI 1939	ks. Alojzy Sękowski	Kazimierz Gałuszkiewicz	koad. Feliks Gumuła

Źródło: ArITSK, A 636 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Komisja egzaminacyjna, Protokoły egzaminu czeladniczego szewskiego 1929-1939, Szkoła szewska – sprawozdania z egzaminów na czeladników 1929-1939, Szkoła szewska – komisje egzaminu czeladniczego 1929-1939.

²⁸⁵ ArITSK, A 634 Schronisko im. księcia A. Lubomirskiego. Szkoła szewska 1926-1939, Skład komisji egzaminacyjnej w 1929 r., Zatwierdzenie komisji egzaminacyjnej z 22 XI 1929 r., Komisja egzaminacyjna czeladników 1929-1939, A 636 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Komisja egzaminacyjna, Wykaz szkół rzemieślniczo-przemysłowych okręgu krakowskiego, przy których w roku szkolnym 1928/1929 mogą być tworzone komisje dla egzaminów na czeladników – załącznik do okólnika Kuratorium krakowskiego L. III 1855/29.

Wobec ciągłego spadku ilości zgłoszeń kandydatów do działu szewskiego dyrekcja, w roku szkolnym 1933/1934, zaniechała nauki przedmiotów teoretycznych w zakładzie. Pobierali ją uczniowie w Publicznej Szkole Doksztalczącej w Krakowie przy ul. Sarego 27²⁸⁶. Natomiast zajęcia warsztatowe od tego roku poszerzono o lekcje: rysunków zawodowych, technologię, organizację pracy i kalkulację. Odbywały się one w pracowni na miejscu w piątki i soboty.

W Polsce międzywojennej egzystowały tylko te szkoły prywatne, które dysponowały odpowiednimi środkami materialnymi na swoje utrzymanie i kiedy w danym środowisku lub terenie występowało zapotrzebowanie na tego rodzaju szkoły. Los salezjańskiej szkoły szewskiej w Krakowie obrazuje z pewnością stan szkolnictwa zawodowego szewskiego w szerszej skali. Karol Rudolphi, w sprawozdaniu powizytacyjnym z 1934 r. napisał: „Rzemiosło szewskie upada, czego dowodem malejąca corocznie liczba uczniów nie tylko w szkołach zawodowych dziennych, ale i w szkołach doksztalczących. Na terenie okręgu krakowskiego są tylko dwie szkoły szewskie: salezjańska w Krakowie i oddział szewski Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Zawichoście”²⁸⁷. Dział szewski w Krakowie również nie zdołał się utrzymać z powodu małego zainteresowania tym zawodem. Dyrekcja postanowiła go zlikwidować. Decyzję taką podjęto na posiedzeniu kapituły domowej 19 marca 1937 r. Wkrótce wysłano zawiadomienie do władz szkolnych i Izby Rzemieślniczej o nieprzyjmowaniu kandydatów do klasy pierwszej. Na to miejsce planowano przyjąć większą liczbę uczniów szkoły powszechnej. Na posiedzeniu kuratorii 12 marca 1939 r. rozważana była możliwość, aby w miejsce likwidowanych stopniowo klas szewskiego oddziału, otworzyć dział krawiecki. Zanim zdołano to zrealizować, wybuchła wojna²⁸⁸.

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, 21 sierpnia 1937 r. wyraziło zgodę na nieorganizowanie naboru do klas I od roku szkolnego 1937/1938. Uczniowie klasy II i III kontynuowali naukę w szkole doksztalczącej przy ul. Sarego 27. Praktykę zdobywali na miejscu. Dnia 31 sierpnia 1939 r. dyrekcja Prywatnej Męskiej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie zamknęła dział szewski²⁸⁹.

²⁸⁶ ArITSK, A 634 Schronisko im. księcia A. Lubomirskiego. Szkoła szewska 1926-1939, Dyrektor Sękowski do Kuratorium 22 IX, 25 X 1933 r., Projekt zmian i ulepszeń w nowym roku szkolnym 1933/1934 w zakresie nauczania, Sprawozdanie z wizytacji 12 V 1934 r.

²⁸⁷ Trzeba dodać, że ta druga została w 1936 r. zlikwidowana. ArITSK, A 634 Schronisko im. księcia A. Lubomirskiego. Szkoła szewska 1926-1939, Sprawozdanie wizytacyjne z 12 V 1934 r.; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/31*, s. 483-486.

²⁸⁸ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (19 III 1937, 12 III 1939).

²⁸⁹ ArITSK, A 634 Schronisko im. księcia A. Lubomirskiego. Szkoła szewska 1926-1939, Kuratorium do dyrekcji 21 VIII 1937 r., Dyrektor Sękowski do Kuratorium 25 X 1938 r., 21 VIII 1939 r.

Szkoły szewskie w ciągu 3 lat trwania nauki poświęcały około 3 tys. godzin na nauczanie zawodu, a na przedmioty teoretyczne przeznaczały około 1 tys. godzin. Po przeliczeniu uczniów szkoły szewskiej w ciągu dnia miał 7-8 godzin zajęć szkolnych²⁹⁰.

Mówiąc o liczebności uczniów w szkole szewskiej, należy wspomnieć o absolwentach z dyplomem czeladniczym. W szkole tej w latach 1928-1938 dyplom czeladnika otrzymało 78 absolwentów²⁹¹.

Tab. nr 35: Czeladnicy działu szewskiego Prywatnej Męskiej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w latach 1929- 1939

r. szk.	uczniowie kl. III	wyzwoleni czeladnicy
1928/1929	18	23 (2 z Oświęcimia, 3 z Zawichostu)
1929/1930	14	14
1930/1931	7	7
1931/1932	6	6
1932/1933	3	3
1933/1934	4	4
1934/1935	4	4
1935/1936	5	5
1936/1937	5	5
1937/1938	6	6
1938/1939	8	8

Źródło: ArITSK, A 634 Schronisko im. księcia A. Lubomirskiego. Szkoła szewska 1926-1939, Dyrektor Sękowski do Kuratorium: Spis absolwentów szkoły szewskiej w roku 1929, 1931-1939.

Tab. nr 36: Nauczyciele działu szewskiego Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Krakowie

imię i nazwisko	lata pracy	przedmiot wykładany
koad. Ignacy Baran	1932/1933	korespondencja, księgowość, matematyka, rysunki
kl. Antoni Bursiewicz	1931/1932	język polski
ks. Jan Domino	1930/1931	fizyka
Kazimierz Gałuszkiewicz	1931-1933	kalkulacja, materiałoznawstwo

²⁹⁰ *Materiały do organizacji szkolnictwa, s. 136-138.*

²⁹¹ ArITSK, T. Szkoła szewska. Lubomirskich, Katalog główny 1928-1939, absolwenci.

koad. Feliks Gumula	1930-1939	organizacja pracy, rysunek zawodowy
koad. Jan Jarząbek	1931-1938	technologia, teoria szewstwa
ks. Antoni Kazimierczak	1930-1932	religia
ks. Sylwester Król	1932-1936	religia
ks. Józef Liszka	1928-1930	religia
Kazimierz Patuszkiewicz	1931/1932	kalkulacja, materiałoznawstwo
ks. Alojzy Sękowski	1933-1939	nauka obywatelstwa, obrona przeciwlotnicza
Alfred Słowik ²⁹²	1931/1932	
kl. Leon Wach	1931/1932	
dr Wilk Julian	1928/1929	higiena
kl. Hipolit Włodarz	1931/1932	
kl. Stefan Wojciechowski	1931/1932	język polski, fizyka

Źródło: ArITSK, A 634 Schronisko im. księcia A. Lubomirskiego. Szkoła szewska 1926-1939, Protokoły wizytacji z lat 1929, 1933-1935, Sprawozdania dyrektora za lata 1932/1933 – 1938/1939, Wykazy osobiste nauczycieli niepaństwowych szkół zawodowych 1930-1939, A 636 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Komisja egzaminacyjna, Dyrekcja do Kuratorium 6 V 1928 r., 30 V 1931 r., 3 VI 1932 r., 15 V 1933 r., 20 IV 1934 r., Kuratorium do dyrekcji 15 VI 1929 r., 9 V, 6 VI 1930 r., 18 VI 1931 r., 18 V 1933 r.

Jedyna w krakowskim okręgu szkolnym salezjańska szkoła szewska w Krakowie również nie zdołała utrzymać swej żywotności, jednak nie z winy personelu, lecz małego zainteresowania społeczeństwa zawodem szewskim. Władze szkolne, mając nadzieję utrzymania tej specjalności, okazały salezjanom pełne zaufanie, a nawet gotowość przyścia z pomocą w otwarciu nowej szkoły tego typu. Pomimo zachęt ze strony władz szkolnych, nie zdołano jej utrzymać²⁹³.

b) Szkoła ogrodnicza

W 1932 r. funkcjonowały w Polsce trzy szkoły ogrodnicze, które kształciły łącznie 180 uczniów. Główny nacisk kładziono w nich na praktyczne wyszkolenie ogrodników. Początkowo podlegały one Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych, a od 1932 r. przeszły pod Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Szkoły ogrodnicze były trzyletnie. Zakładano, że ogrodnik opuszczający szkołę będzie mógł pracować we wszystkich dziedzi-

²⁹² Wykładał w szkole społecznie. ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (22 IX 1931).

²⁹³ ArITSK, A 634 Schronisko im. księcia A. Lubomirskiego. Szkoła szewska 1926-1939, Sękowski do Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego 21 VIII 1939 r.

nach ogrodnictwa, dlatego w nauczaniu nie stosowano specjalizacji. Można ją było osiągnąć dopiero po ukończeniu szkoły²⁹⁴.

W salezjańskich szkołach w Polsce ogrodnictwu nie okazywano szczególnego zainteresowania. Początkowo traktowano je jako zajęcia nadobowiązkowe dla uczniów innych kierunków²⁹⁵. Od 1928 r. dział ogrodniczy istniał w Prywatnej Męskiej Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej w schornisku fundacji A. Lubomirskiego. I tutaj dopiero ogrodnictwo doczekało się usamodzielnienia. Po trzech latach funkcjonowania działu ogrodniczego w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej, za dyrektorstwa ks. Antoniego Kazimierczaka, dział ogrodniczy usamodzielniał się. Dnia 1 października 1931 r. otwarto tu Publiczną Szkołę Dokszałcającą Zawodową nr 24 dla ogrodników²⁹⁶.

Podstawą do jej otwarcia był prawie siedmiohektarowy ogród z dwoma cieplarniami i inspektami, nadający się doskonale do praktyki ogrodniczej. Kierownikiem szkoły został dr Karol Starmach. Faktycznie jednak szkołą kierował prefekt zakładu i kierownik kursów ogrodniczych ks. A. Sękowski, twórca i organizator działu ogrodniczego i późniejszy dyrektor zakładu i szkoły w latach 1933-1939. Doświadczenie w tej dziedzinie zdobył w rzymskiej szkole rolniczej w Mandrione, a studia w tym zakresie kontynuował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Znany był również jako wybitny znawca pszczelarstwa²⁹⁷.

Podstawowym warunkiem przyjęcia do szkoły ogrodniczej była wyraźnie określona granica wieku, regulowana przepisami ministerstwa. W przeciwieństwie do pozostałych szkół zawodowych, dla szkół ogrodniczych Ministerstwo zawyżyło wiek kandydatów ze względu na ciężką pracę, określając go na 16-24 lat²⁹⁸.

Przedmioty nauczania podzielono na trzy grupy. Pierwszą z nich stanowiły przedmioty zawodowe: zajęcia praktyczne, gleboznawstwo, uprawa i nawożenie roli, warzywnictwo. Następną grupę z kolei stanowiły nauki pomocnicze, związane z zawodem: botanika, hodowla i żywienie zwierząt. Wreszcie do trzeciej grupy należały te przedmioty, które nie były bezpośrednio związane z zawodem: religia, język polski, historia i wychowanie fizyczne.

W szkole ogrodniczej przewidziane były dwa semestry: letni (kwiecień, maj, czerwiec, wrzesień, październik) i zimowy (listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec) uwzględnione przy podziale zajęć. Ponieważ szkoła była półsezonowa, ze względu na zajęcia praktyczne w ogrodzie, nauka przedmiotów teore-

²⁹⁴ *Materiały do organizacji szkolnictwa*, s. 1008-1009.

²⁹⁵ Tak było, np. w szkole organistowskiej w Przemyślu.

²⁹⁶ ArITSK, A 602 Schronisko im. Lubomirskiego. Szkoła ogrodnicza, Kuratorium szkolne do dyrekcji schroniska 23 IX 1931 r.

²⁹⁷ ArITSK, T. Nekrologi, Ks. Alojzy Sękowski; *Śl ó s a r c z y k*, dz. cyt., t. 2, s. 255-256.

²⁹⁸ ArITSK, A 604 Schronisko im. Lubomirskiego. Szkoła ogrodnicza, Prospekt przyjęcia do zakładu.

tycznych odbywała się przez cztery dni tygodnia: od poniedziałku do piątku. W okresie letnim wymiar zajęć lekcyjnych wynosił dwie godziny dziennie: od godz. 18.00-20.00. W semestrze zimowym cztery godziny dziennie: od godz. 16.00-20.00. Zajęcia hufca szkolnego dla wszystkich uczniów, którzy ukończyli 16 lat odbywały się w piątki od godz. 17 do 19 przez cały rok szkolny. Zdobywano na nim sprawności i odznaki sportowe oraz strzeleckie. Również w piątki, po zajęciach hufca szkolnego, odbywały się cotygodniowe zebrania koła ogrodników. Miały one charakter dokształcający (referaty, czasopisma fachowe) i towarzyski. Rozporządzało własnym funduszem złożonym z niewielkich składek członkowskich. Dzieliło się na dwie sekcje: kwiaciarską i warzywniczą. Nierzadko z referatami zapraszano gości z miasta. Na każdym zebraniu pokazywano ciekawsze okazy roślin doniczkowych i objaśniano ich hodowlę²⁹⁹.

Koszty utrzymania szkoły ponosiły władze państwowe (2/3) i gmina miasta Krakowa (1/3). Lokal, światło, opał i obsługę otrzymywała szkoła bezpłatnie ze schroniska. Wydatki na pomoce naukowe, przybory kancelaryjne, szkolne, wycieczki itp. pokrywane były wyłącznie z opłat uczniów. Jednorazowe wpisowe w wysokości od 1 do 4 zł, w zależności od zamożności rodziców ucznia, ściągane było najczęściej w późniejszych miesiącach, nawet w dogodnych ratach³⁰⁰.

Naukę w szkole ogrodniczej pobierało rocznie około 90 uczniów.

Tab. nr 37: Uczniowie Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr 24 dla ogrodników w latach 1931-1939

rok	klasa I	klasa II	klasa III	razem
1931/1932	22	40	32	94
1932/1933	21	27	25	73
1933/1934	37	30	21	88
1934/1935	29	36	21	86
1935/1936	34	27	23	84
1936/1937	44	28	21	93
1937/1938	37	32	22	91
1938/1939	37	25	23	85

Źródło: ArITSK, A: 586, 586a, 586b, 587b, 588, 588a, 588b, 589, 589a, 589b Lubomirscy. Szkoła dla ogrodników, Dzienniki szkolne 1931-1939.

²⁹⁹ ArITSK, A 606 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Program Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr 24 dla ogrodników w Krakowie, Rozkład materiału 1934/1935, Wykaz lekcji w latach 1931-1939, Program szkoły półsezonowej dla ogrodników 1931-1939; S z c z e r b a, dz. cyt., s. 40.

³⁰⁰ ArITSK, A 606 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Program Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr 24 dla ogrodników w Krakowie, Sprawozdanie roczne 1933/1934 do Kuratorium szkolnego.

Tab. nr 38: Liczba absolwentów i czeladników Publicznej Szkoły Doksztalającej Zawodowej nr 24 dla ogrodników, w latach 1929-1937

rok	absolwenci	czeladnicy
1929/1930	3	–
1930/1931	5	–
1931/1932	7	16
1932/1933	11	?
1933/1934	17	16
1934/1935	17	17
1935/1936	23	21
1936/1937	?	17
1937/1938	?	?

Źródło: ArITSK, A 607 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Szkoła ogrodnicza, Spis uczniów szkoły ogrodniczej 1931-1938, Lista absolwentów 1929-1936.

Zakłady naukowe Krakowa i okolicy urządzały wycieczki naukowe do salezjańskiej szkoły ogrodniczej dla zapoznania się z pszczelarstwem u ks. Sękowskiego. Przychodzili również praktykanci z ogrodów miejskich i prywatnych.

Tab. nr 39: Nauczyciele Publicznej Szkoły Doksztalającej Zawodowej nr 24 dla ogrodników w Krakowie

nazwisko i imię	lata pracy	przedmioty wykładane
Gawrzyński Stanisław	1931-1935	planowanie ogrodnictwa, rysunek zawodowy i geometryczny
dr Goc Franciszek	1933-31 XII 1936	przetwórstwo, sadownictwo
Grzegorzcyk Zygmunt	1932-1939	buchalteria i kalkulacja, ogrodnictwo, przetwórstwo, rachunkowość
mgr Jemioła Józef	1937-1939	warzywnictwo
ks. Kazimierzczak Antoni	1930-1932	religia
Kwaśnicka Julia	1933-1938	ćwiczenia z warzywnictwa, gleboznawstwo, kwaciarstwo, warzywnictwo
inż. Michalski Wacław	1 I 1937-1939	sadownictwo
Murczyńska Julia	1933-1936	nauka obywatelska, wiadomości z życia roślin i zwierząt
Pawłowski Edward	1931-1939	język polski, geografia, krajoznawstwo, rachunki, hufiec szkolny od 1 I 1935 r.

Prokopowicz Zygmunt	1931- 31 XII 1934	gleboznawstwo, sadownictwo, uprawa roli, technika zawodowa i ćwiczenia
ks. Sękowski Alojzy	1932-1939	miernictwo i niwelacja, nauka obywatelska, pszczelarstwo, religia
Sieczkówna Irena	1932-1936	język polski, korespondencja
Szulewski Bronisław	1 I 1936-1939	planowanie ogrodów
dr Starmach Karol	1931-1939	wiadomości z przyrody, wiadomości z życia roślin
ks. Szembek Włodzimierz	1938/1939	uprawa roślin, warzywnictwo
Witkowski Antoni	1932/1933 1937-1939	kwiaciarstwo, warzywnictwo
Wróblewska Helena	1 I 1935-1936	planowanie ogrodów, rysunek zawodowy

Źródło: ArITSK, A 606 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Program Publicznej Szkoły Doksztalującej Zawodowej nr 24 dla ogrodników w Krakowie, Wykaz zajęć grona nauczycielskiego 1931-1938, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (8 X 1932 – 15 VI 1939).

Szkoła miała dobre wyniki i odpowiedni poziom naukowy. Biorąc to pod uwagę, na prośbę dyrekcji szkoły Ministerstwo WRiOP podniosło jej rangę do kategorii dzisiejszego technikum. Przyjęła ona nazwę „Prywatnej Męskiej Szkoły Ogrodniczej Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie”³⁰¹. Niestety, fakt ten miał miejsce dopiero 27 maja 1939 r., tak że w nowej roli szkoła nie prowadziła nigdy zajęć.

W uznaniu zasług dla ks. Sękowskiego, organizatora szkoły ogrodniczej i jej dyrektora oraz pracy na tym odcinku (praca badawcza w zakresie pszczelarstwa – hodowla matek), dnia 28 października 1936 r. ks. Sękowski został odznaczony i udekorowany przez władze miasta Złotym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną. Przeszło pół roku później, 27 maja 1937 r., otrzymał od władz Uniwersytetu Jagiellońskiego propozycję objęcia katedry i prowadzenia wykładów z zakresu pszczelarstwa. Wojna przekreśliła wszystkie plany, zarówno działalności zakładu, szkoły jak i pracy ks. Sękowskiego na uczelni krakowskiej³⁰².

Ważną sprawą dla szkoły jest zawsze biblioteka. W szkole zawodowej powinna ona posiadać w swoim księgozborze przede wszystkim pozycje zawodowe, zarówno dla nauczycieli, jak i uczniów. Sprawą doboru książek inte-

³⁰¹ ArITSK, A 647 Schronisko Lubomirskiego. Kuratorium 1939, Kuratorium do dyrekcji szkoły 27 maja 1939 r.; Ś w i d a, *Salezjańskie szkolnictwo*, s. 46.

³⁰² Po II wojnie światowej ks. Sękowski był w 1946 r. prezesem Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy. ArITSK, A 563 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. Lubomirskiego. Wizytacje inspekcyjne 1934-1938 1945-1947, Sprawozdanie z wizytacji ks. Cieślara z 28 XI 1938 r., 5 I 1946 r., B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (28 X 1938, 27 V 1939).

resowało się ministerstwo, podając ich spisy, polecanych dla czytelników szkolnych. Kryteria doboru książek do bibliotek szkolnych w zakładach salezjańskich ustalały jednak przepisy zgromadzenia, które wykluczały pewne pozycje³⁰³. W szkole rzemieślniczej w Krakowie istniała biblioteka, licząca 662 tomy, z czego 462 to beletrystyka, 142 pozycje naukowe dla nauczycieli, 32 naukowe dla młodzieży i 26 podręczników szkolnych³⁰⁴.

Nie wystarczające było zaopatrzenie biblioteki w literaturę zawodową, przygotowującą uczniów w dziedzinie ogrodnictwa. W czasie wizytacji inspektorialnej, przeprowadzanej corocznie, ks. Cieślak zwrócił na to uwagę w sprawozdaniu, pozostawiając zalecenie, by zaopatrzyć bibliotekę w odpowiednią ilość książek i pism fachowych, ale również zachęcać uczniów do pilnej ich lektury³⁰⁵.

4. Oratorium salezjańskie

Klasycznym rodzajem pracy wychowawczej, szczególnie uprzywilejowanej w zgromadzeniu salezjańskim, a posiadającej priorytetowe znaczenie w działalności wychowawczej ks. Bosko było tzw. oratorium³⁰⁶. W niedziele i święta, a potem częściej, zwłaszcza w czasie Wielkiego Postu, ks. Bosko zbierał chłopców w dogodnym miejscu nawet pod gołym niebem stwarzając im sposobność do wspólnych gier i zabaw, które przeplatał pogadankami religijnymi, zwykle potem, po odpowiedniej porcji relaksu, ksiądz Bosko zabierał wychowanków na nabożeństwo do kościoła. Tę formę oddziaływania wychowawczego określał lapidarnym stwierdzeniem: „róbcie, co chcecie, bylebyście tylko nie grzeszyli”³⁰⁷. Z biegiem czasu wybudował też przy swoim domu w Turynie małą kaplicę, czyli oratorium, dom modlitwy. Była ona wzorem dla setek późniejszych oratoriów salezjańskich. Oratorium było początkowo jedyną formą działalności ks. Bosko, które miało na celu gromadzenie opuszczonej młodzieży pozaszkolnej, lub uczącej się w godzinach pozalekcyjnych. Ksiądz Bosko chciał zgromadzić w oratorium jak największą liczbę młodzieży męskiej, by móc oddziaływać na nią dodatnio, a przez nią wywierać wpływ także na środowisko, z którego pochodziła.

³⁰³ *Ustawy i Regulaminy*, art. 42, 119 (Reg.).

³⁰⁴ ArITSK, T. Schronisko Lubomirskich, Inwentarz biblioteki szkolnej w schronisku.

³⁰⁵ Zwrócił uwagę, że większą korzyść przyniosłyby młodzieży wykłady i pogadanki ilustrowane przeźrocami z dziedziny przyrody (np. szkodniki i pasożyty roślin i zwierząt, sprzymierzeńcy w ochronie przyrody), urządzane ponadplanowo w piątki, soboty i niedziele. ArITSK, A 563 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. Lubomirskiego. Wizytacje inspektorialne 1934-11938 1945-1947, Sprawozdanie z wizytacji ks. Cieślara w dniach 24-28 XI 1938 r.

³⁰⁶ *Św. Jan Bosko*, Kraków 1938, s. 13-14.

³⁰⁷ *Ustawy i Regulaminy*, art. 87-104 (Reg.).

Oratorium, jakie proponował ks. Bosko, to nie zakład czy lokal z pewną narzuconą wcześniej dyscypliną, udostępniony pewnej tylko grupie chłopców, z wykluczeniem innych. Zgodnie z jego zamierzeniem, wstęp do oratorium mieli wszyscy chłopcy powyżej 7 lat, bez różnicy pochodzenia czy stopnia zamożności. Jedynym warunkiem była chęć pożytecznego spędzenia czasu³⁰⁸. Ta forma działalności rozwijała się pomyślnie. W krótkim stosunkowo czasie, gdy liczba oratorianów dochodziła do kilkuset, okazało się, że dla wielu z nich niezbędny jest stały punkt oparcia. Ksiądz Bosko dla tych, którzy chcieli się uczyć otworzył szkoły zawodowe i licealne, bursy i internaty. Oratoryjna działalność ks. Bosko zdominowała inne formy jego apostołstwa, stąd jego pierwszy dom w Turynie przyjął nazwę „Oratorium”. Później salezianie, kładąc wprawdzie nacisk na elitarność oddziaływania pedagogicznego (domy zamknięte), tworzyli jednak przy tych zakładach oratoria, przez które prowadzili zewnętrzne, ekspansywne akcje duszpasterskie. Działalność ta zdobyła powszechne uznanie i aplauz wśród pedagogów.

Analizując dzisiejszą działalność świetlicową, czy klubową z młodzieżą, dochodzi się do wniosku, że została ona stworzona na wzór oratoriów ks. Bosko, z tą różnicą, iż zmieniono główny cel wychowawczy, tj. cel religijny zastąpiono świeckim (a środki pozostawiono prawie te same).

Swą działalność w Polsce salezianie rozpoczęli w Oświęcimiu w 1898 r. założeniem internatu, połączonego później z gimnazjum i szkołą zawodową. Początkowo nie okazywali oni szczególnego zainteresowania młodzieżą spoza zakładu³⁰⁹, chociaż trzeba zaznaczyć, że od pierwszych tygodni po ich przybyciu przychodziła do zakładu grupa chłopców z miasta. Byli to pierwsi oratorianie, którzy stanowili grono późniejszych terminatorów. Pierwsze oratorium, wzorowane na turyńskim, otwarto dopiero w Przemyślu (na Zasaniu). Salezianie do momentu rozpoczęcia działalności w tym mieście, tj. do 1907 r. zajmowali się organizacją placówki o charakterze oratoryjnym. Po wybudowaniu odpowiedniego budynku w 1911 r. rozpoczęto regularną działalność oratoryjną pod kierownictwem ks. Stanisława Krygiera³¹⁰.

Placówki salezjańskie otwarte w latach międzywojennych, prawie wszystkie prowadziły oratorium. Jedne z nich zajmowały się działalnością oratoryjną (Kraków-Dębniaki, Lublin, Lwów, Mysłowice, Poznań), inne prowadziły ją równorzędnie z pracą w internatach (Kielce, Ostrzeszów, Kraków-Łosiówka, Kraków-Rakowicka 27). W schronisku Lubomirskich, obok bursy, otwarto w 1926 r. oratorium dla młodzieży z miasta, która po zajęciach w szkole lub po pracy

³⁰⁸ Św. Jan Bosko, *Wspomnienia oratorium*, Warszawa 1987; *Ustawy i Regulaminy*, art. 377-405 (Reg.); *Oratoria czyli kaplice świąteczne*, WS, 15 (1911) nr 3, s. 61.

³⁰⁹ ArITSK, 1520 Oświęcim. Kronika Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu od 21 VIII 1898 r. (I 1899 – V 1900); *25-lecie*, s. 10-13.

³¹⁰ Ślósarczyk, dz. cyt., t. 1, s. 244-246.

mogła korzystać w świetlicy oratoryjnej z dobrej rozrywki i pomocy dydaktycznej. Początkowo oratorium było przewidziane na około stu chłopców³¹¹.

Ksiądz Bosko wymagał, by w oratorium panowała atmosfera rodzinna, by dyrektor oratorium, odpowiedzialny za całość, był dla każdego bratem, ojcem i przyjacielem. Wspomniane oratorium działało przy schronisku, stąd każdorazowy dyrektor zakładu był równocześnie dyrektorem oratorium. Miał on do pomocy zgodnie z *Ustawami i Regulaminami Towarzystwa* stałego zastępcę, katechetę i asystenta. W praktyce wymienione funkcje pomocnicze wypełniał kleryk z Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego, zwany asystentem, odbywający przepisana praktykę pedagogiczną³¹², sprawował on bezpośredni nadzór nad oratoriami.

Młodzieży nie brakowało, a jedynym mankamentem była szczupłość pomieszczeń, nie pozwalająca na pełną swobodę działania. Od początku, tj. od 1926 r. stu oratorianów różnego wieku i zawodu podzielono na dwie grupy: starszych i młodszych, odbywających regularnie, co miesiąc, swe zebrania³¹³. Wśród oratorianów rozwinęła się działalność na polu organizacyjnym. Działy tu kilka sekcji: sportowa, dramatyczna, muzyczna, Koło Młodzieży Misyjnej im. Dominika Savio. Inicjatorami tego koła, o którym już wcześniej była mowa, byli oratorianie ze Szkoły Podstawowej Św. Mikołaja. Prezesem został wybrany Zbigniew Dobrzański³¹⁴.

Podobnie jak każde oratorium, tak i oratorium przy schronisku, posiadało swój regulamin (tymczasowo uchwalony 18 II 1932 r.) i rozkład dnia. Zaprowadzona lista członkowska z każdym dniem wydłużała się. W przeważającej mierze byli to uczniowie ze wspomnianej już Szkoły Podstawowej Św. Mikołaja w Krakowie. Stanowili oni 75% oratorianów. Każdego dnia, już od godziny 13.30 przychodzili chłopcy z podręcznikami szkolnymi i do godziny 15.00 uczyli się pod nadzorem asystenta, który służył im również pomocą w przygotowywaniu wypracowań szkolnych. Godziny otwarcia oratorium i czas przeznaczony na naukę oraz zabawę ulegały w poszczególnych latach nieznacznym zmianom. Po skończonej nauce był czas przeznaczony na godziwą rozrywkę i zabawę. Zabawy i gry były dostosowane do pór roku. W lecie i jesieni grano w piłkę ręczną, siatkówkę i koszykówkę. Późną jesienią i zimą wystawiano sztuki amatorskie (jasełka grano każdego roku wspólnie z sekcją dramatyczną Towa-

³¹¹ ArITSK, T. Lubomirscy. Sprawa przejścia zakładu przed I i po I wojnie światowej, Projekt warunków na jakich zgromadzenie podjęłoby się administracji zakładu – z 1923 r.

³¹² ArITSK, T. Oratorium – Salezjański Dom Młodzieży Kraków, Kronika działalności oratorium w schronisku.

³¹³ Tamże, Arkusze rejestracyjny, *Salezjański Dom Młodzieży. Kraków Rakowicka 27*, PS, 13 (1929) nr 3, s. 89-90.

³¹⁴ ArITSK, T. Oratorium – Salezjański Dom Młodzieży Kraków, Kronika Towarzystwa Młodzieży Misyjnej im. Dominika Savio.

rzystwa Sportowego „Orłęta” z zakładu), grano w ping-pong, w gry pokojowe, szachy itp. Szczególnie przygotowywano się do organizowania wieczery wigilijnej i „gwiazdki”. Od 1931 r., podczas tych imprez, wręczano oratorianom nagrody za regularne uczęszczanie i wzorowe zachowanie w oratorium. Latem z kolei życie oratorium koncentrowało się raczej na boisku sportowym, a gdy nie pozwalały na to warunki atmosferyczne, przenoszono się do świetlicy oratoryjnej. Dużym zainteresowaniem cieszyły się organizowane turnieje: szachowe, ping-ponga, koszykówki, wyzwalające w młodzieży zdrową rywalizację. Oratorium posiadało własną bibliotekę, liczącą kilkadziesiąt pozycji, przy której otwarto również czytelnię prenumerującą sześć czasopism katolickich³¹⁵.

W latach międzywojennych oratorium niejednokrotnie borykało się z trudnościami materialnymi. Księża dyrektorzy, głównie ks. Józef Liszka, mimo to popierali tę działalność, na ile tylko było ich stać. Staraniem ks. Liszki znacznie zwiększono ilość gier i liczbę książek w bibliotece. W 1929 r. ufundował on nowe stroje sportowe dla dwóch drużyn piłki ręcznej.

Szczególnie dotkliwie dała się we znaki zima 1928/1929. Oratorium z braku opału nie było wówczas czynne przez dwa miesiące³¹⁶.

Cała społeczność oratoryjna obchodziła swe największe święto ku czci patrona Dominika Savio. Wszyscy czuli się odpowiedzialni za przygotowanie uroczystej akademii z okolicznościowym przedstawieniem na zakończenie.

Tab. nr 40: Liczba oratorianów w latach 1924-1937

rok	oratorianie
XII 1924	25
1925	54
1926	91
1927	120
1928	116
1933	315
1934	335
1935	127
1936	164
1937	250

Źródło: ArITSK, B 1303 Kronika w schronisku Lubomirskich 1924-1926 (4 XII 1924 – XI 1926).

³¹⁵ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (25 IX 1931); *Salezjański Dom Młodzieży. Kraków Rakowicka 27*, PS, 13 (1929) nr 3, s. 90; *Z życia Oratorium*, „Echo Bursy”, 2 (1927) nr 4, s. 7.

³¹⁶ *Salezjański Dom Młodzieży – Oratorium*, „Echo Bursy”, 4 (1929) nr 3-4, s. 4-5.

Oratorium, jak powyższa statystyka wskazuje, na początku lat trzydziestych przeżywało swój okres szczególnej prężności. Była to zasługa głównie dyrektora ks. Sylwestra Króla (1932-1936)³¹⁷.

Od 1932 r. funkcjonowało w oratorium kino. Wyświetlano filmy o tematyce religijnej i przyrodniczej, wypożyczane z Domu Katolickiego. W samym tylko styczniu – lutym 1932 r. wyemitowano ich 11. Dnia 15 II 1932 r. ukazał się pierwszy numer „Ruchomej Gazetki”, wydawanej przez oratorium. Składała się ona z ciekawszych wycinków gazet i czasopism. Na początku marca tego roku zorganizowano chór oratoryjny pod kierownictwem ówczesnego kapelmistrza Olszewskiego. Ta bogata działalność rakowickiego oratorium była możliwa dzięki bardzo dobrym warunkom lokalowym, po przeniesieniu go we wrześniu 1931 r. do odpowiednich, zwolnionych przez dotychczasowych lokatorów³¹⁸.

Działalność oratoryjna, prowadzona przy schronisku Lubomirskich, zasłużyła na poparcie i uznanie ze strony społeczeństwa. Jednym z dowodów była subwencja udzielona mu przez Krakowską Sekcję Opieki Powszechnej Ligi Katolickiej w wysokości 150 zł. Również Towarzystwo Akcji „Elektryczność” w Ząbkowicach przesłało pewną sumę na cele oświatowe³¹⁹.

Pracę oratoryjną przerwała II wojna światowa, a po jej zakończeniu i po ponownym objęciu administracji schroniska przez salezjanów działało ono jeszcze przez prawie 4 lata, ze 150 chłopcami w 1948 r.³²⁰, aż do czasu przejęcia świetlicy przez Szkołę Podstawową św. Mikołaja i oddania zakładu na potrzeby wyższej uczelni.

Działalność oratorium przy schronisku spełniała zapewne swoją rolę. Przebywało w nim wielu chłopców, którzy pożytecznie spędzali tu czas. Młodzież otrzymywała, oprócz pomocy w nauce, dużą porcję rozrywki – tej szczególnie, którą bardzo lubiła ruchowej. W ruchu bowiem i w rywalizacji na boisku, czy w teatrze uwidaczniały się instynkty, które, pod kontrolą asystenta, temperowano i zwalczano. Życie religijne, bo o takie głównie chodziło kształtowano i pogłębiano w czasie konferencji, cotygodniowej katechezie i poprzez osobisty kontakt z wychowawcą.

5. Organizacja Byłych Wychowanków Salezjańskich

Do organizacji młodzieżowych zakładów salezjańskich należało koło Byłych Wychowanków Salezjańskich. Członkowie tej organizacji rekrutowali się

³¹⁷ ASC, S. 38 Kraków Patroncinio B. Vergine, Statistiche – Oratorium.

³¹⁸ Ich usuwanie nie odbyło się bez procesów sądowych. ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (28 IX 1931, 15 I, 15, 18 II, 1 III 1932).

³¹⁹ *Salezjański Dom Młodzieży – Oratorium*, „Echo Bursy”, 4 (1929) nr 3-4, s. 5.

³²⁰ ArITSK, T. Oratorium – Salezjański Dom Młodzieży Kraków, Sprawozdanie z 9 XII 1948 r.

z uczniów, którzy opuścili szkołę jako absolwenci lub przed jej ukończeniem, czy przebywali w zakładzie jako wychowankowie.

Genezy, rozwiniętej dziś na skalę światową, organizacji Byłych Wychowanków Salezjańskich należy szukać we Włoszech w 1870 roku³²¹, kolebce zgrupowania. Motywację i potrzebę jej istnienia podaje ks. Bosko w swoim traktacie o systemie zapobiegawczym w wychowaniu młodzieży. „Wychowawca tak powinien formować wychowanka stwierdza ks. Bosko by mógł on oddziaływać na niego nie tylko w czasie pobytu w zakładzie, ale i później. Wychowawca, pozyskawszy raz wychowanka, będzie mógł wywierać na niego wpływ, a więc: doradzać, ostrzegać i upominać go nawet wtedy, gdy ten opuści zakład. Wychowanie, to nie tylko kształtowanie charakteru w wieku młodzieńczym. Powinno się ono przedłużać na dalsze etapy życia ludzkiego przez zachowanie i pogłębianie zasad wszczepionych w młodości”³²². Ksiądz Bosko nie tylko przewidział powstanie tej organizacji, ale uważał ją za integralną część swego dzieła i konsekwencję swego systemu wychowawczego.

W Polsce pierwsze koło BWS powstało w 1911 r. Uroczystości odpustowe św. Jacka w Oświęcimiu w 1910 r. zgromadziły grono wcześniejszych wychowanków zakładu. Po odbytych zebraniach koleżeńskich, powzięli oni pierwsze kroki, zmierzające do zorganizowania koła BWS przy zakładzie w Oświęcimiu³²³. W roku następnym na uroczystości odpustowe zjechało się jeszcze liczniejsze grono byłych wychowanków. Korzystając z okazji, odbyli oni posiedzenie z inspektorem i zarazem dyrektorem zakładu ks. dr. Emanuelem Mannassero. Ustalili też datę walnego zjazdu na 15 X 1911 r. oraz wybrali tymczasowy komitet³²⁴, odkładając na później wybór władz koła i uchwalenie statutu do przyszłego walnego zjazdu.

Na jubileusz dziesięciolecia zakładu w Oświęcimiu 15 X 1911 r. przybyło sześćdziesięciu byłych wychowanków oświęcimskich, osiemdziesięciu przedstawicieli z zakładu księcia Lubomirskiego z Krakowa³²⁵, a także wychowankowie pozostałych zakładów, sympatycy i dobrodzieje salezjanów w Polsce. Na uroczystość tę przybył z Turynu generał zgromadzenia ks. Paweł Albera. W tym samym dniu na specjalnie zorganizowanym wieczorku powołano koło Byłych Wychowanków Salezjańskich w Oświęcimiu³²⁶. Prezesem został wybrany Józef Kasolik. W skład zarządu weszli: wiceprezes Jan Palonek, sekre-

³²¹ *Don Bosco nel mondo*, Torino 1964, s. 132.

³²² Wyjątek z listu ks. Bosko z Rzymu z 10 V 1884 r. do salezjanów w Turynie. Zob. *L. Cian, Wychowanie w duchu ks. Bosko*, Warszawa 1991, s. 185-209.

³²³ ArZSO, T. Kronika Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu, t. 2 (1910).

³²⁴ ArZSO, T. BWS, Odezwa Komitetu Tymczasowego z 21 VII 1911 r.

³²⁵ *Odstonięcie pomnika X pralata Andrzeja Knycza*, WS, 15 (1911) nr 12, s. 328.

³²⁶ Tamże, s. 332; *25-lecie*, s. 21-23.

tarz kl. Kazimierz Olszewski salezjanin, skarbnik Jan Dołęgowski. Zatwierdzenie organizacji BWS i jej statutu przez Namiestnictwo we Lwowie nastąpiło dopiero 27 kwietnia 1913 roku³²⁷. Zarząd, którego kadencja trwała dwa lata, miał odbywać posiedzenia w pierwszą niedzielę kwartału (styczeń, kwiecień, lipiec, październik). Natomiast raz do roku organizowano walny zjazd wszystkich wychowanków w Zakładzie im. Ks. Bosko w Oświęcimiu. Członkowie podzieleni byli na honorowych, zwyczajnych (rzeczywistych) i nadzwyczajnych. Energiczną działalność koła BWS w Oświęcimiu przerwała pierwsza wojna światowa. Po ośmioletniej przerwie, z myślą przywrócenia dawnego koła do życia, zjechała się do Oświęcimia 11 czerwca 1922 r. grupa byłych wychowanków. Utworzyli oni komitet tymczasowy, którego zadaniem było ponowne zorganizowanie związku BWS³²⁸. Na dzień 20 sierpnia 1922 r. wyznaczono datę pierwszego walnego zjazdu powojennego. Zapowiedziany zjazd zgromadził prawie 300 wychowanków wszystkich zakładów salezjańskich w Polsce. Owocem zjazdu było utworzenie czterech kół BWS w Polsce, przy zakładach: w Krakowie (na Dębnikach), Oświęcimiu, Przemyślu i w Warszawie³²⁹.

Najliczniejsze było koło oświęcimskie; liczyło 114 członków, koło krakowskie – 58 członków. Wychowankowie ze schroniska stanowili prawie 50% członków koła. Rekrutowali się oni z grupy terminatorów, którzy, po wybuchu pierwszej wojny światowej i zajęciu przez wojsko zakładu, zamieszkali u mistrzów krakowskich, dla kontynuowania praktyki zawodowej. O spoistość i energiczną działalność koła krakowskiego zabiegał dr Julian Wilk, który na walnym zjeździe w Oświęcimiu w 1922 r. wybrany został prezesem koła BWS w Krakowie.

Dalszym krokiem, zmierzającym do konsolidacji działalności, był zjazd delegatów kół zakładowych w Oświęcimiu 13 lipca 1923 r. Celem zjazdu było ukonstytuowanie kół w Polsce w nowych warunkach odrodzonej Polski. Prezes koła oświęcimskiego przedstawił potrzebę utworzenia Związku kół BWS w Polsce, za czym przemawiał międzynarodowy statut BWS. Projekt Związku i jego statut przyjęli delegaci. W myśl statutu członkami Związku są koła BWS, istniejące przy zakładach salezjańskich. Zarząd Związku kół BWS w Polsce stanowili prezesi czterech kół z księdzem inspektorem lub delegatem na czele. Pierwszy Zarząd Główny w odrodzonej Polsce tworzyli: prezes Józef Kasolik prezes koła oświęcimskiego, wiceprezes Julian Wilk prezes koła krakowskiego, sekretarz ks. Ignacy Antonowicz. Najważniejszym zadaniem nowego zarządu

³²⁷ ArZSO, T. BWS, Dyrektor zakładu do c.k. Namiestnictwa o zatwierdzenie związku BWS 22 IV 1913 r.

³²⁸ ArZSO, T. BWS, Zaproszenie na zjazd do Oświęcimia 9 maja 1922 r. podpisane przez ks. I. Antonowicza, Kraków ul. Tyniecka 55.

³²⁹ ArZSO, T. BWS, Sekretariat komitetu zjazdowego BWS w Polsce informuje o Walnym Zjeździe 20 VIII 1922 r.; *25-lecie*, s. 28-29.

było zorganizowanie kongresu BWS w Polsce w sierpniu tegoż roku. Kongres rzeczywiście odbył się w dniach 17-19 sierpnia 1923 r. w Oświęcimiu i zbiegł się z obchodami dwudziestopięcioletniej działalności salezjańskiej w Polsce. Ukoronowaniem kongresu było odsłonięcie tablicy, wmurowanej na zachodniej ścianie zakładu i poświęcenie popiersia ks. Bosko na placu przed kaplicą św. Jacka. Był to wymowny gest byłych wychowanków, pragnących, „by jak się wyraził prezes Związku zmanifestować wobec społeczeństwa swój hołd i wdzięczność dla księdza Bosko i jego zgromadzenia”³³⁰.

W 1925 r. siedzibę zarządu koła krakowskiego przeniesiono z domu zakonnego przy ul. Tynieckiej 55 do schroniska. Dnia 10 stycznia 1926 r. odbyło się zebranie zarządu Koła, na którym zajęto się przygotowaniem walnego zebrania. Datę zebrania wyznaczono na 2 lutego 1926 r. Przybyło 50 członków. Spotkanie to, jak każde inne, rozpoczęto mszą św. o godz. 9.30. Obradom przewodniczył radca Pruszyński. Prezesem na trzecią, kolejną kadencję wybrano jednogłośnie Juliana Wilka. Mając na uwadze cel Związku – życie chrześcijańskie – koło krakowskie zorganizowało w dniach 18-21 marca 1926 r. rekolekcje w schronisku. W godzinach wieczornych, w czasie nabożeństwa, nauki głosił ks. Cieślak. Dnia 21 marca, na zakończenie rekolekcji odegrano „Obrazy Męki Pańskiej”, wystawiane po raz pierwszy na scenie zakładowej³³¹.

Członków stowarzyszenia BWS łączyły ścisłe więzy przyjacielskie, niemal rodzinne, okazywane przez udzielanie sobie wzajemnej pomocy moralnej i materialnej. Koło dysponowało odpowiednimi środkami finansowymi z rocznych składek członkowskich. Ponadto koło krakowskie otworzyło własne konto bankowe, na które można było przysyłać kwoty pieniężne. Z pieniędzy tych udzielano pomocy finansowej członkom znajdującym się w trudniejszych sytuacjach życiowych, zwłaszcza w okresie poszukiwania pracy, o którą wtedy nie było łatwo. Działało również biuro prasowe, które członkom koła ułatwiała jej zdobycie. O rodzinnej atmosferze i poczuciu wzajemnej odpowiedzialności członków świadczy fakt, że na miarę swego wykształcenia, zawodu i zajmowanego stanowiska udzielali sobie wzajemnie rad i pomocy, np. lekarskiej, prawnej itp. Wszystkie te poczynania, podejmowane bezinteresownie, służyły wzajemnej pomocy i prowadziły do konsolidacji członków koła. Działały w nim sekcje: dramatyczna z kierownikiem Rojakiem i muzyczna z T. Czaplą. Angażowały się one w imprezy artystyczne, organizowane przez kółka i towarzystwa młodzieżowe w schronisku, z których dochód przeznaczano na rzecz zakładu.

W trzy lata później liczba członków koła krakowskiego zwiększyła się trzykrotnie, osiągając w grudniu 1929 r. liczbę 162. Bardzo miłą uroczystością dla koła były prymicje, jakie odprawił w bursie ks. Marian Mączyński

³³⁰ ArZSO, Kronika zakładu od r. Pańskiego 1926 (z przemówienia J. Kasolika 19 VIII 1923 r.).

³³¹ ArITSK, B 1303 Kronika w schronisku Lubomirskich 1924-1926 (19-21 III 1926).

24 sierpnia 1927 r., były wychowanek zakładu. Wstąpił do zgromadzenia salezjańskiego i po skończonych studiach teologicznych w Turynie, po powrocie do Polski, przybył do wychowanków zakładu – których nazwał się „starszym bratem” – by odprawić prymicje³³².

Dzięki życzliwości ks. dyr. J. Liszki i ks. prefekta A. Sękowskiego, koło krakowskie otrzymało 15 grudnia 1929 r. osobny lokal do swojej dyspozycji w willi przy ul. Lubomirskiego. Otwarty był codziennie w godzinach 12.00-22.00³³³.

Na walnym zebraniu w październiku 1930 r. dokonano podsumowania dotychczasowego dorobku koła krakowskiego, po jego ośmioletniej działalności. Choć koło nie imponowało wysokimi liczbami statystycznymi, to jednak jego osiągnięcia były dziełem wysiłku i poświęcenia tak zarządu, jak i każdego z członków. W zebraniu wziął udział przedstawiciel zgromadzenia ks. Józef Oleksy, główny sekretarz do spraw Związku BWS w Polsce i dyrektor schroniska ks. A. Kazimierczak. Skończyła się kadencja dawnego zarządu. Nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa. Pełniący tę funkcję przez cztery kolejne kadencje ofiarny J. Wilk (1922-1930) ustąpił. Jego miejsce zajął Rudolf Rosiński, jeden z pierwszych wychowanków zakładu w Oświęcimiu, wiceprezesem został Władysław Jankowski, były wychowanek zakładu w Turynie, Andrzej Pałka został sekretarzem, a Mieczysław Ratter skarbnikiem³³⁴.

W 50 rocznicę śmierci założyciela zgromadzenia (kanonizowanego w 1934 r.), przypadającą w 1938 r., krajowy Związek BWS zorganizował Kongres Pomocników i Byłych Wychowanków Salezjańskich na Jasnej Górze w Częstochowie, w dniach 7-8 maja 1938 r. Celem kongresu było odśpiewanie dziękczynnego „Te Deum” za 40-letnią pracę salezjanów w Polsce i uproszenie błogosławieństwa na dalsze lata oraz uczczenie św. Jana Bosko przez zapoznanie społeczeństwa polskiego z charyzmatem i duchem założonego przez siebie zgromadzenia i jego metodą wychowawczą. Protektorat nad kongresem objęli J. E. kard. August Hlond, prymas Polski, salezjanin i J. E. ks. bp Teodor Kubina, ordynariusz częstochowski. Przybyły pielgrzymki pomocników i byłych wychowanków z Kielc, Lwowa, Łodzi, Mysłowic, Oświęcimia, Poznania, Przemyśla, Sokołowa i Warszawy. W kongresie brało udział około 15 tys. wiernych, w tym ponad 1500 wychowanków salezjańskich i około 500 byłych wychowanków schroniska, 7 salezjanów pracujących przy ul. Rakowickiej 27 oraz 40 wychowanków³³⁵.

³³² Prymicje, „Echo Bursy”, 2 (1927) nr 7-8, s. 6.

³³³ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (15 XII 1929).

³³⁴ Z życia B.W.S. w Krakowie, PS, 15 (1931) nr 12, s. 18.

³³⁵ ArITSK, B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950 (7 V 1938); Kongres Pomocników i Byłych Wychowanków Salezjańskich na Jasnej Górze w Częstochowie, PS, 22 (1938) nr 6, s. 137-154.

Na osiem miesięcy przed wybuchem II wojny światowej odbyło się walne zebranie koła krakowskiego. W niedzielę 16 grudnia 1938 r. zakład księcia Lubomirskiego zgromadził około 100 byłych wychowanków z Krakowa i okolicy. Przybyli także delegaci z Katowic, Łodzi, Poznania. Po referacie Józefa Hołdy „O zadaniach i celach organizacji BWS” głos zabrał prezes zrzeszenia na całą Polskę, sędzia J. Kasolik z Krakowa. Na zakończenie przystąpiono do wyboru nowego zarządu koła miejscowego. Prezesem został J. Hołda, wiceprezesem dr J. Wilk, sekretarzem Stanisław Gawel³³⁶.

W 1938 r. siedzibą Zarządu Głównego Związku BWS w Polsce zostało schronisko Lubomirskich.

W czasie II wojny światowej organizacja BWS oficjalnie przestała istnieć. Nieoficjalnie jednak działała dalej. Członkowie jej udzielali sobie wzajemnej pomocy materialnej, a nawet z narażeniem życia, wstawiali się za sobą u władz niemieckich. Po wojnie, mimo że zakład działał tylko kilka lat, członkowie BWS ujawniali żywą działalność, głównie przez niesienie pomocy materialnej zgromadzeniu. W miarę swych możliwości ułatwiali salezjanom załatwianie trudnych problemów w nowej rzeczywistości polityczno-społecznej. Skupiali się dalej przy salezjanach krakowskich, którzy nieśli im wsparcie moralne w nowych, niełatwych czasach. Trzeba nadmienić, że do dzisiejszego dnia byli wychowankowie obecnej prowincji salezjańskiej pw. św. Jacka organizują swoje doroczne zjazdy w zakładzie w Oświęcimiu. Nie ma przesady w stwierdzeniu, iż o taką właśnie postawę wobec życia i o taką formację duchową chodziło św. Janowi Bosko.

ZAKOŃCZENIE

Schronisko im. księcia Aleksandra Lubomirskiego, otworzone w 1893 r., w miarę upływu lat zmieniało nieco profil swojej działalności, dostosowując go do aktualnych potrzeb środowiska. W latach 1893-1928 schronisko dawało wychowankom przede wszystkim utrzymanie, wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej oraz zapewniało możliwość uzyskania kwalifikacji zawodowych u rzemieślników miasta Krakowa i okolic. Była to działalność zgodna z oczekiwaniami fundatora.

W okresie II Rzeczypospolitej, w odpowiedzi na zwiększone zapotrzebowanie społeczne na wykwalifikowanych rzemieślników, w 1928 r. salezjanie otworzyli w schronisku Szkołę Rzemieślniczo-Przemysłową, w której w 1931 r. dział ogrodniczy usamodzielniał się i powstała Publiczna Szkoła Doksztalcząca Zawodowa nr 24 dla ogrodników. W trosce o wszechstronny rozwój wy-

³³⁶ *Ze świata salezjańskiego: Walne zebranie Byłych Wychowanków Salezjańskich w Krakowie*, PS, 22 (1938) nr 12, s. 272.

chowanków, salezianie rozwijali w schronisku różnorodne formy działalności kulturalnej, dbali o sprawność fizyczną swoich podopiecznych, a przede wszystkim zwracali baczną uwagę na rzetelne wychowanie w duchu religijnym, stosując wobec podopiecznych system wychowawczy ks. J. Bosko, zwany systemem zapobiegawczym. Kilkutysięczna rzesza wychowanków, rekrutująca się w większości spośród najbiedniejszych i z tzw. marginesu społecznego, świadczy o poważnym wkładzie schroniska w akcję społeczną Kościoła w Polsce.

Dzieje fundacji i jej dorobek wykazują także niezbicie, że zakład ten, podobny do innych, znajdujących się w gestii duchowieństwa, nie był instytucją dochodową, jak głoszą to pewne bezpodstawne i fałszywe opinie rozpowszechniane niejednokrotnie w społeczeństwie. Dla poznania całościowego okresu działalności Kościoła na rzecz najbardziej potrzebujących w okresie II Rzeczypospolitej, warto podjąć dalsze badania nad tego typu instytucjami, które powstawały głównie pod opieką zakonów i zgromadzeń zakonnych.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

ARCHIWUM GENERALNE TOWARZYSTWA SALEZJAŃSKIEGO W RZYMIE – ASC

Sygnatury:

- S. 38 Kraków Patrocinio B. Virgine
- S. 389 Klecza Dolna

ARCHIWUM INSPEKTORIALNE TOWARZYSTWA SALEZJAŃSKIEGO W KRAKOWIE – ArITSK

Sygnatury:

- A 11 Likwidacja. Schronisko Lubomirskich
- A 532 Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Pensje chłopców 1928-1938 i długi 1931-1938
- A 533 Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Wykaz wychowanków. Ich pensje. Stałe niedobory
- A 534 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Wykaz wychowanków na utrzymaniu: Wydziału Powiatowego, Kuratorium-Wydział Opieki, Skarbu Państwa 1947-1950
- A 539 Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Spis wychowanków 1912-1939, 1946-1950
- A 548 Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego

- A 550 Schronisko fundacji ks. A. Lubomirskiego w Krakowie. Księga wizytacyjna kuratorii schroniska od 12 XII 1896 r. do 12 VIII 1914 r.
- A 554 Sprawozdanie z czynności schroniska fundacji ks. A. Lubomirskiego za lata 1893-1949
- A 556 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Harcerstwo
- A 563 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. Lubomirskiego. Wizytacje inspektorialne 1934-1938, 1945-1947
- A 581 Kraków-Rakowicka 27. Katalog główny z wykazem klasyfikacyjnym od 1894 do 1903 r
- A 582 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Katalog główny 1903-1911
- A: 586, 586a, 586b, 587b, 588, 588a, 588b, 589, 589a, 589b Lubomirscy. Szkoła dla ogrodników
- A 602 Schronisko im. Lubomirskiego. Szkoła ogrodnicza
- A 604 Schronisko im. Lubomirskiego. Szkoła ogrodnicza
- A 606 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Program Publicznej Szkoły Doksztalającej Zawodowej nr 24 dla ogrodników w Krakowie
- A 607 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Szkoła ogrodnicza
- A 617 Kraków-Rakowicka 27. Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego. Katalog klasowy 1911-1914
- A 618 Lubomirscy. Katalog klasyfikacyjny 1896-1903
- A 627 Schronisko Lubomirskich
- A 634 Schronisko im. księcia A. Lubomirskiego. Szkoła szewska 1926-1939
- A 636 Schronisko im. A. Lubomirskiego. Komisja egzaminacyjna
- A 637 Schronisko im. Lubomirskich. Szkoła szewska. Egzamin czeladniczy 1929-1939
- A 647 Schronisko Lubomirskiego. Kuratorium 1939
- B 1303 Kronika w schronisku Lubomirskich 1924-1926
- B 1503 Kraków – Lubomirscy. Kronika
- B 1504 Schronisko Lubomirskich. Kronika 1927-1950
- 1520 Oświęcim Kronika Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu od 21 VIII 1898 r.

Akta bez sygnatury:

Dobrodzieje schroniska Lubomirskich
Dyrekcja zakładu Lubomirskich
Fundacja Lubomirskiego. Finanse
Harcerstwo. Kraków-Rakowicka 27
Lubomirscy
Lubomirscy. Kuratorium Szkolne Krakowskie
Lubomirscy. Magistrat Krakowski
Lubomirscy. Sprawa przejęcia zakładu przed I i po I wojnie światowej
Nekrologi
Oratorium – Salezjański Dom Młodzieży Kraków
Oświęcim. Szkoła Rzemiosł

Przejęcie zakładu Lubomirskich
Schronisko im. ks. A. Lubomirskiego
Schronisko fundacji Lubomirskich
Schronisko Lubomirskich
Lubomirscy. Szkoła rzemieślnicza
Szkoła szewska. Lubomirskich
Zakład księcia Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie
Zakład Lubomirskich
Zakład Lubomirskich. Organizacje młodzieżowe

ARCHIWUM KURII METROPOLITALNEJ W KRAKOWIE – AKMKr

Zespół: Zakony – Klasztory

Sygnatury:

202 Salezjanie
AF 318 Akta Fundacji 1940

ARCHIWUM SIÓSTR MIŁOSIĘRDZIA W KRAKOWIE – AKMK (b.s.)

Akta bez sygnatury:

Siostry Miłosierdzia. Zakład Lubomirskich
Schronisko Lubomirskich
Zakład Lubomirskich

ARCHIWUM ZAKŁADU SALEZJAŃSKIEGO W OŚWIĘCIMIU – ArZSO (b.s.)

Akta bez sygnatury:

BWS
Kronika zakładu od r. Pańskiego 1926
Kronika Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu, t. 2

Prasa

„Czas”, 64 (1911) nr 167.
„Echo Bursy Salezjańskiej fund. Ks. Al. Lubomirskiego”, 1 (1926) – 5 (1930).
„Głos Narodu”, 32 (1925) nr 248.
„Nostra”, 28 (1973) – 29 (1974).
„Pokłosie Salezjańskie”, 1 (1916) – 24 (1946).
„Wiadomości Salezjańskie”, 15 (1911) nr 12.

LITERATURA

Bar J., *Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia*, w: *Rozwój stanów doskonałości w Polsce*, Warszawa 1966, s. 27-184.

- Bartosiewicz J., *Zarys historyczny opieki nad ubogimi w Galicji od czasu przyłączenia jej do Austrii aż po chwilę obecną*, w: *Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych*, red. T. Piłat, t. 18, Lwów 1901, s. 7-21.
- B(artynowski) M., *Nowakowski Wacław (Edward)*, w: *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, Warszawa 1913, red. Z. Chełmicki, t. 29-30, s. 81-82.
- Bieniarzówna J., *Lubomirski Aleksander*, PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 2.
- Bieniarzówna J., Małecki J., *Dzieje ziemi krakowskiej w wypisach*, Warszawa 1956.
- Bima F., *Ks. Kazimierz Siemaszko twórca dzieła miłości i poświęcenia*, „Caritas”, 3 (1947) nr 4, s. 107-112.
- Boy-Żeleński T., *Znasz-li ten kraj*, Kraków 1932.
- Braido P., *Il sistema proventivo di don Bosco*, Zurich 1964.
- Braido P., *System wychowawczy księdza Bosko*, Warszawa 1971, mps.
- Bujak F., *Galicja*, t. 2, Lwów 1910.
- Cian L., *System zapobiegawczy Św. Jana Bosko*, Warszawa 1986.
- Cian L., *Wychowanie w duchu ks. Bosko*, Warszawa 1991.
- Demel J., *Podstawy rozwoju nowoczesnego Krakowa w latach 1846-1956*, w: *Kraków, jego dzieje i sztuka*, red. J. Dąbrowski, Warszawa 1965, s. 439-498.
- Dobrzański S., *Restauracja diecezji krakowskiej w latach osiemdziesiątych XIX w.*, w: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 3, Warszawa 1977, s. 11-269.
- Don Bosco nell mondo*, Torino 1964.
- Dutkova R., *Szkolnictwo średnie Krakowa w pierwszej połowie XIX w. (1801-1846)*, Wrocław 1976.
- 25-lecie działalności salezjańskiej w Polsce*, Mikołów 1923.
- Dziesięciolecie działu grafiki Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł w Warszawie 1923-1933*, Warszawa [brw].
- „Elenco della Societa di San Francesco di Sales”, 1926-1940, 1947, 1950.
- Espinay K., *Ksiądz Bosko*, Lwów 1886.
- Francis M., *Kalendarz dziejów Krakowa*, Kraków 1864.
- Galiczyjskie wspomnienia szkolne, red. Z. Haraschin-Gutkowska, do druku przygotował i wstępem opatrzył A. Knot, Kraków 1955.
- Gaworzewski J., *Przez 75 lat pracy Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie (1855-1930)*, [bmw] 1930.
- Historia Polski*, t. 1: 1764-1864, cz. 2: 1795-1831, red. S. Kieniewicz, W. Kula, Warszawa 1956.
- Hordyński W., *Czartoryska Marcelina*, PSB, t. 4, s. 246-248.
- Jakubowski Z., *Działalność ks. Franciszka Fabera CRL w Krakowie 1853-1868*, Kraków 1974.
- Kaczmarzyk M., *Czartoryski August Franciszek*, w: *Hagiografia polska*, Poznań 1971, t. 1 s. 265-286.
- Kalendarz katolicki na rok Pański 1889*, Kraków.
- Kieniewicz S., *Czyn Polski w dobie Wiosny Ludów*, Warszawa 1948.
- Kieniewicz S., *Galicja w dobie autonomicznej*, Wrocław 1952.
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1983.
- Kieniewicz S., *Konspiracje galicyjskie (1831-1845)*, Warszawa 1950.

- Konopnicki J., *Wychowanie fizyczne w szkole polskiej na przełomie XVIII i XIX w.*, w: *Wychowanie fizyczne i sport*, t. 1, Warszawa 1957, s. 35-55.
- Konstytucje i Statuty Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo*, [brmw] mps.
- Kostanecki, *Twórczość architektoniczna Tadeusza Stryjeńskiego na tle epoki*, Warszawa 1937.
- Krajewski J., *Tajne związki polityczne w Galicji*, Lwów 1903.
- Krakowski kalendarz Czecha na rok 1891*, Kraków.
- Krawiec J., *Towarzystwo Św. Franciszka Salezego oraz jego organizacja w Polsce*, Lublin 1964, mps.
- Krzyżanowska Z., *Dobroczynność w Krakowie*, w: *Kraków w XIX wieku*.
- Ksiądz Bosko opiekun i nauczyciel sierot*, Warszawa 1886.
- Ksiądz Jan Bosko*, Kraków 1889.
- Kurdybacha Ł., *Historia wychowania*, Warszawa 1961.
- Kunowski S., *Bursa*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, kol. 1226-1227.
- Kutrzeba S., Ptaśnik J., *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, Kraków 1910.
- Lewicki K., *Przytulisko weteranów powstania 1863/64 r. w Krakowie*, Kraków 1949.
- Leymoynne J. Ch., *Memorie Biografiche*, t. 18, Torino 1937.
- Majka J., *Kościelna działalność dobroczynna*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, 9 (1966) nr 1-2, s. 117-137.
- Malinowski Z., *Działalność muzyczna salezjanów polskich*, w: *75 lat działalności salezjanów w Polsce*, red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko, Łódź-Kraków 1974, s. 110-130.
- Materiały do organizacji szkolnictwa zawodowego*, Lwów 1934.
- M. O. S., *Ksiądz Jan Bosko*, Kraków 1889.
- Noël L., *Ksiądz Jan Bosko jego żywot i czyny podług różnych źródeł opracowane*, Poznań 1887.
- Oświata i szkolnictwo w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1929.
- Pamiętka Dnia Młodzieży Misyjnej w Krakowie*, red. A. Ogórkiewicz, Kraków 1927.
- Pamiętka dwudziestopięciolecia zakładu salezjańskiego w Daszawie 1905-1930*, Warszawa 1930.
- Pareński S., *Nowe zakłady humanitarne Krakowa*, Kraków 1912.
- Pelczar J. S., *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele katolickim*, Kraków 1916.
- Piwożński M., *Zakony męskie w Polsce*, Lublin 1937.
- Pływaczyk S., *Schronisko dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej im. ks. A. Lubomirskiego w Krakowie*, w: *AH*, zebrał ks. S. Kosiński, Łąd 1966-1974, t. 6, cz. 14, s. 221-223.
- Rederowa D., *Kraków porozbiorowy*, w: *Kraków, jego dzieje i sztuka*, red. J. Dąbrowski, Warszawa 1965, s. 397-406.
- Sała W., *Praca w zakładach opiekuńczo-wychowawczych (w okresie 1918-1939)*, Warszawa 1964.
- Schletz A., *Zarys historyczny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Polsce*, Kraków 1960.
- Statut Towarzystwa Salezjańskiego*, Warszawa 1933.

- Styrna S., *Zgromadzenie Salezjańskie w Polsce w poszukiwaniu formy odpowiedzi na potrzeby wychowawcze i duszpasterskie w latach 1898-1974*, w: *75 lat działalności salezjanów w Polsce*, red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko, Łódź-Kraków 1974, s. 11-36.
- System wychowawczy*, Oświęcim 1905.
- Szczerba K., *Salezjańskie szkoły zawodowe w Polsce 1901-1939*, Lublin 1973, mps.
- Szczepanowski S., *Nędza w Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888.
- Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/31*, red. M. Falski, Warszawa 1933.
- Ślósarczyk J., *Historia Prowincji Św. Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. 1-7, Pogrzebień 1960-1969, mps.
- Świda A., *Droga do samodzielności polskiej prowincji salezjańskiej*, Warszawa 1990.
- Świda A., *Salezjańskie szkolnictwo w Polsce*, w: *75 lat działalności salezjanów w Polsce*, red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko, Łódź-Kraków 1974, s. 37-58.
- Świda A., *Towarzystwo Salezjańskie*, Kraków 1984.
- Św. Jan Bosko*, Kraków 1938.
- Św. Jan Bosko, *Wspomnienia oratorium*, Warszawa 1987.
- Tarnowski S., *Ks. Marcelina Czartoryska*, „Przegląd Polski”, 29 (1895), s. 17-284.
- Ustawy i Regulaminy Towarzystwa Św. Franciszka Salezego*, Warszawa 1925.
- Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia 1862-1962*, Józefów 1962 (mps).

SPIS TREŚCI

Wstęp	
Rozdział I. Geneza, powstanie i losy schroniska.	445
1. Sytuacja w dziedzinie opieki i wychowania młodzieży w Krakowie w XIX w.	445
2. Początki funkcjonowania schroniska dla opuszczonej młodzieży.	452
3. Funkcjonowanie schroniska w latach 1914-1925, 1939-1945.	455
4. Przejęcie schroniska przez władze PRL.	459
Rozdział II. Zarząd i personel schroniska.	464
1. Kierownictwo i personel schroniska.	464
a) pod zarządem diecezjalnym	464
b) pod zarządem salezjanów	476
2. Kuratoria fundacji jako organ nadzoru schroniska	498
Rozdział III. Podstawy materialne	502
1. Kapitał fundacyjny	502
2. Dochody zwyczajne i nadzwyczajne	507
Rozdział IV. Formy działalności wychowawczo-oświatowej	516
1. Towarzystwa o charakterze religijnym	517
2. Towarzystwa i kółka zainteresowań	520

3. Szkoły prowadzone w schronisku.....	527
a) szkoła szewska.....	529
b) szkoła ogrodnicza.....	535
4. Oratorium salezjańskie.....	540
5. Organizacja Byłych Wychowanków Salezjańskich.....	544
Zakończenie.....	549
Bibliografia.....	550

DIE HEIME DER FÜRST-ALEKSANDER-LUBOMIRSKI-STIFTUNG IN KRAKAU

ZUSAMMENFASSUNG

Im 19. Jahrhundert konnte das überfüllte galizische Dorf nicht mehr alle seine Bewohner ernähren. In der Hoffnung auf ein leichteres Leben gingen viele von ihnen in die Städte und vergrößerten damit nur die Reihen der städtischen Armen, bei denen das Schicksal der Kinder und Jugendlichen ebenfalls beklagenswert war. Mit diesem Problem beschäftigten sich karitative Einrichtungen und Privatpersonen. Der in Paris lebende Fürst Jerzy Aleksander Lubomirski (1802-1893) hatte am 31. August 1885 der Landeskammer in Lemberg 2 Millionen Franken für öffentliche und wissenschaftliche Zwecke vermacht. Die nach ihm benannte Stiftung genehmigte für 1893 in Krakau (ulica Rakowicka 27) den Bau eines Heims für Knaben sowie einer ähnlichen Anstalt für Mädchen, die 1889-1890 außerhalb der damaligen Krakauer Stadtgrenzen in Łagiewniki errichtet wurde.

Die vorliegende Arbeit behandelt „Die Heime der Fürst-Aleksander-Lubomirski-Stiftung in Krakau“. Die neu erbaute Anstalt wurde am 4. November 1893 von Kardinal Albin Dunajewski geweiht. Ins Heim wurden Knaben aufgenommen, die das achte Lebensjahr vollendet und das fünfzehnte noch nicht erreicht hatten und die von ihren juristischen Vormündern, den Gerichts- oder Gemeindebehörden angemeldet wurden. Hier sollten sie eine religiöse und sittliche Erziehung genießen, eine Grundausbildung erhalten und berufliche Qualifikationen erwerben.

Die Leitung des Heims übernahm ein Diözesangeistlicher. Das für Erziehung und Unterricht zuständige Personal bestand aus Laien (für die älteren Zöglinge) und Barmherzigen Schwestern (für die jüngeren Knaben). 1911 übernahmen die Salesianer die Verwaltung des Heims.

Der erste Weltkrieg brachte für die Arbeit dieser Institution starke Einschränkungen mit sich. Ein Teil der Zöglinge wurde in andere Jugendheime der Salesianer geschickt. Außerdem verfiel infolge der Geldentwertung das „eiserne Kapital“ in Millionenhöhe, das die Grundlage für den Unterhalt der Zöglinge bildete.

Erst im neuentstandenen polnischen Staat, am 17. Oktober 1925, wurden die Salesianer von den Stadtvätern wieder mit der Verwaltung des Heims betraut. Es hatte den Charakter eines Internats. In den darauffolgenden Jahren wurde hier eine Handwerks- und Industrieschule mit einer Gärtnerei- und einer Schuhmacherabteilung eingerichtet. Die Gärtnereiabteilung machte sich 1931 als Öffentliche Weiterbildungsschule für Gärtner selbständig. Die Schuhmacherabteilung war nie sehr

populär, so daß die Direktion schließlich ihre Auflösung beschloß. 1939 verließen ihre letzten Absolventen die Schule.

Durch den Ausbruch des 2. Weltkrieges wurde die Arbeit dieses Jugendheims völlig lahmgelegt. Die Anstalt wurde von den deutschen Besatzern in Beschlag genommen. Für die meisten salesianischen Mitarbeiter begann ein kriegstypisches Wanderleben. Am Ort verblieb lediglich der Direktor, Alojzy Sękowski, mit einigen Mitbrüdern. Sie arbeiteten im Garten der Anstalt. Nur 10 Zöglingen konnten bei den Karmeliterpatres untergebracht werden.

Nach dem 2. Weltkrieg, unter den veränderten politischen und gesellschaftlichen Bedingungen der Polnischen Volksrepublik, hörte das Heim 1950 nach 57-jährigem Wirken zu bestehen auf.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich